



# GAZETA POMORSKA

10 GR

Nr. 36 AB

Sobota-Niedziela, 30-31 lipca 1938

Rok 1

Aleksandrów Kulawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno, Nowe-Miasto, Rybnik, Sępólno, Starogard, Świdwie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk

## Rewolucja na Krecie?

### Oddział powstańców opanował miasto Kanea

Wojsko, okręty i samoloty wysłano na stłumienie buntu

ATENY. Ateńska agencja telegraficzna donosi: Korzystając z licznego zmniejszenia sił garnizonu, co zwykle następuje w okresie letnim, zbrojna grupa, licząca około 400 ludzi, na której czele stali Mitsotakis i Nadzaingheli przedostała się w nocy na płatek do miasta Kanea na Krecie i zdołała je opanować. Przyczyna i cel tego ruchu są dotychczas niewyjaśnione.

Prezes rady ministrów otrzymał wiadomości o tych zajściach, rozkazał niezwłocznie skierować do Kanea silne oddziały wojska, marynarki i eskadry lotniczej.

Na całej Krecie panuje zupełny spokój. Podobnie jak i w całej Grecji.

Premier wydał następującą odezwę do ludności wyspy:

„W chwili gdy wszystkie wysiłki są poświęcone dziełu odbudowy narodowej, uzbrojona grupa powstańców wkroczyła do Kanea zajmując miasto. Jestem niezłomnie zdecydowany użyć wszelkich środków w celu przywrócenia ładu i zapewnienia ludności wyspy Kreta spokoju i porządku. Będąc pewnym uczuć patriotycznych ludności Krety, zwracam się do niej, by odmówiła wszelkiej pomocy powstańcom, stwierdzając wobec narodu greckiego, iż Kreta solidaryzuje się z całym narodem“.

Odezwa kończy się stwierdzeniem, iż w całym kraju panuje zupełny spokój, a rząd cieszy się poparciem wszystkich kół społecznych.

ATENY. W kołach rządowych ostatnie wydarzenia na Krecie są bagatelizowane. Do wypadków tych nie jest przywiązywane żadne większe znaczenie.

Korzystając z chwili, gdy nastąpiła zmiana warty, grupa żołnierzy licząca około 400 ludzi, przedostała się do

miasta Kanea, które zajęła. Władze rządowe wysłały niezwłocznie na miejsce zająć oddziały armii i marynarki oraz eskadrę lotniczą, które przywróciły bez żadnej trudności porządek.

Na całej wyspie Krecie panuje zupełny spokój.

## Min. Beck udał się wczoraj na pokładzie „Batorego“ do Oslo

Wczoraj o godz. 20 na pokładzie „Batorego“ wyjechał do stolicy Norwegii z oficjalną rewizytą minister spraw zagranicznych Józef Beck. P. ministrowi towarzyszy córka i sekretarz osobisty Krasicki. — Min. Beck wysiadł w Kopenhadze, gdzie przyłączył się do niego p. Beckowa, która do Kopenhagi przybędzie pociągiem. Dal-

szą podróż do Norwegii odbędzie min. Beck na pokładzie innego statku.

Wizyta min. Becka w Oslo potrwa 3 dni.

Min. Beck przybył do Gdyni wczoraj o godz. 16,30 samolotem z Warszawy. Na lotnisku w Rumli p. ministra powitali Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku min. Chodacki, Komisarz Rządu m. Gdyni Sokół, dyr. dep. Możdżeński, dyr. Legowski i I.

## Jacht „Enchantress“ przybędzie do Gdyni

z pierwszym lordem admiralicji brytyjskiej na pokładzie

WARSZAWA. Pierwszy lord admiralicji brytyjskiej Duff Cooper odbędzie w ciągu sierpnia jachtem admiralicji „Enchantress“ podróż do portów morza Bałtyckiego.

Pierwszy lord admiralicji odwiedzi kolejno Kilonie, Gdynię, Gdańsk, Helsinki, Sztokholm i Kopenhagę.

Podróż będzie miała charakter prywatny.

## Kara za krociowe zaległości podatkowe barona spod Gniezna

Właściciel dóbr pod Gniezmem baron H. Sprenger z Działoszyna, znany hodowca bydła, posiadający zgórą 11.000 morgów ziemi, nie płacił od dłuższego czasu żadnych podatków państwowych

ani komunalnych. Zaległości doszły obecnie do pół miliona zł. Wobec tego władze wojewódzkie zarządziły przejęcie gruntów p. Sprengera na pokrycie tych zaległości. (ATE).

## Błyskawiczne raidy bombowe lotników gen. Franco

PARYŻ. Oddziały wojsk rządowych, które przepłynęły się przez rzekę Ebro i stoczyły walki pod miastem Gandesa, walcą dalej. Gandesa otoczona jest z trzech stron przez wojska czerwonej Hiszpanii.

jęcych bomb upływa zaledwie kilkadziesiąt sekund.

Eskadry lotnicze gen. Franco oprócz ścisłego współdziałania z armią lądową, wykonywują raidy bombowe nad miastami nieprzyjacielskimi. Akcja lotników gen. Franco jest błyskawiczna. Eskadry spadają z wielkiej wysokości na miasto i wyrzucają bagaż bombowy z taką szybkością, że zanim syreny alarmowe są wprowadzone w ruch, lotnicy powstańcy ulatują już ku swoim bazom operacyjnym.

We czwartek port Walencji był obsypany przez 150 bomb. Od wybuchu pocisków doznał uszkodzenia angielski parowiec „Kellwyn“. Poniósł na nim śmierć członek-obszernik Komitetu nieinterwencji Duńczyk Albert Moyell.

Jak opowiadają świadkowie nalotów eskadr powstańczych, od ukazania się samolotów do niekierownego odgłosu poka-

## Krwawe walki o książkę antybuddystyczną 40 zabitych — 250 rannych

RANGOON. Niepokoje wywołane publikacją rzekomo antybuddystycznej książki spowodowały do piątku rano śmierć 40-tu osób. Przeszło 250 osób odniosło rany. Przypuszczalnie jednakże liczba zabitych i rannych będzie większa, albowiem wśród gruzów spalonych sklepów i domów prywatnych znajduje się jeszcze zapewne większa ilość nieodna-

Proszek od BÓLU GŁOWY  
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FARR  
KOWALSKINA  
skoruje się również  
PRZY PRZEZIEBIENIU  
GRYPY: KATARZE

## Sagunt był ostrzeliwany od strony morza

BILBAO. Na froncie Estramadura ofensywa wojsk narodowych kontynuowana była — jak donosi komunikat wojsk powstańczych — z dużym powodzeniem. W górach Gomez zajęto w pobliżu miejscowości Aldehuela kilka ważnych pod względem strategicznym wznieścień.

Lotnictwo powstańcze, współdziałające z piechotą, bombardowało kilka miejscowości, w których koncentrowane były większe siły przeciwnika.

We czwartek dwa hiszpańskie okręty narodowe ostrzeliwały Sagunt. (ATE)

## Chińczycy znowu wysadzają tamy i zalewają pola walki

HANKOU. Komunikat sztabu chińskiego donosi, że Japończycy istotnie poczynili ostatnio pewne postępy na drodze ku Hankou, lecz musieli za nie zapłacić wielkimi stratami, bowiem sztab chiński zdążył już zorganizować obronę nową.

Obecnie Chińczycy znowu wysadzili w powietrze tamy na Jangtse, na tyłach japońskich, mianowicie w trzech miejscach pod Dunlu. Szybko postępująca powódź grozi zupełnym przerwaniem komunikacji między głównymi punktami oparcia Japończyków — Wuhu i Ankingem. (ATE).

## Śmiertelna seria 24 loopingów

BIAŁOGÓRÓD. Lotnik amerykański Gordon Mice, który wczoraj rano na tutejszym lotnisku demonstrował prototyp nowego samolotu amerykańskiego, spadł i rozbił się doszczętnie po wykonaniu 24 loopingów pod rząd.

Lotnik zginął na miejscu.

8—20 lipca 1940 r.

## oto termin igrzysk olimpijskich w stolicy Finlandii

HELSINGFORS. Prezes fińskiego związku związków sportowych oświadczył dziennikarzom, że przygotowania do 12-tej Olimpiady w Helsingforsie trwają już w całej pełni. Termin igrzysk ustalony zostanie na 8—20 lipca 1940 roku. Program Olimpiady obejmie wszystkie konkurencje olimpijskie za wyjątkiem gier sportowych: ho-

keja na trawie i polo. Zaproszenia do udziału w Olimpiadzie zostaną wystosowane do wszystkich państw świata we wrześniu r. b. natychmiast po definitywnej uchwale fińskiego parlamentu w sprawie przyjęcia przez Finlandię organizacji igrzysk. Nie ulega wątpliwości, że uchwała parlamentu będzie pozytywna.

## Ambasador cesarstwa Japonii w Krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów

KRAKÓW. Bawiący w Krakowie ambasador Japonii w Warszawie p. Sakoh udał się w dniu wczorajszym przed południem na Wawel, gdzie w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów oddał hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, składając u jego trumny wieniec z białych dalań i czerwonych róż, przepasany wstęgą o barwach narodowych Japonii z napisem: „Wielkiemu marszałkowi Polski — ambasador cesarstwa Japonii“.

## Samarytański uczynek ministrów bułgarskich

SOFIA. Jadący w kierunku górskiej miejscowości „Czam Korija“ naladowany samochód ciężarowy na ostrym wirażu stoczył się w przepaść, wyrzucił do góry kołami i przygłosił trzech pasażerów. W jakiś czas po wypadku przejeżdżali trzej ministrowie przemysłu i handlu Nikiforow, spraw wewnętrznych Mikolajew i rolnictwa Bankow, którzy pośpieszyli na pomoc i wydobyli ciężko rannych z pod rozbitego samochodu.

## Znowu trzesienie ziemi w Grecji

ATENY. We czwartek wieczorem odczuło w m. Patras silne wstrząsy podziemne, które, pomimo że nie spowodowały większych szkód, wzbudziły panikę wśród ludności. (ATE).



# Wzruszający list pożegnalny królowej do swego narodu

## Testament królowej rumuńskiej Marii

BUKARESZT. W czwartek późnym wieczorem ogłoszono wzruszający list przedśmiertny królowej Marii do narodu rumuńskiego.

W liście tym zmarła królowa przypomina radości i smutki, jakie dzieliła ze swym narodem, który od najmłodszych lat, stanowiący na ziemi rumuńskiej, szczerze ukochała. Dalej królowa w swym liście przedśmiertnym wyraża życzenia co do swego pogrzebu, a mianowicie, aby serce jej zostało pochowane w świątyni, wzniesionej przez nią w pałacu Balczicz na wybrzeżu morza Czarnego. Ciało zaś złożone ma być w katedrze Curtea Argësh, u boku ukochanego małżonka królewskiego.

W końcu listu królowa żegna się ze wszystkimi i przypomina narodowi rumuńskiemu, że miłowała go i teraz z ostatnim tchnieniem błogosławi go.

Jednocześnie z listem przedśmiertnym zmarłej królowej wdowy Marii ogłoszono testament, spisany przez nią 29 czerwca 1933 r. W testamencie tym król Karol został ustanowiony wykonawcą ostatniej woli królowej. Zamek Balczicz królowa zapisała królowi Karolowi. Zamek Copaceni otrzymała księżniczka Elżbieta. Królowa Maria jugosłowiańska i książę Mikołaj otrzymują zapisane części w gotówce. Księżniczka Ileana — arcyksiężna Habsburg poza częścią prawną należnego jej spadku otrzymuje legat specjalny oraz zamek Bran. Wielki wojewoda Michał otrzymał duży brylant, ofiarowany w swoim czasie przez króla Ferdynanda królowej Marii. Biżuterię

królowej odziedziczyły, w równych częściach córki. Poza tym zmarła królowa zapisała rentę dożywotnią siostrze swej Wiktorii, wielkiej księżnej rosyjskiej, w wysokości 120.000 franków francuskich.

Pół miliona lei przeznaczyła zmarła królowa w testamencie na rzecz towarzystwa

„Principele Mircea“, oraz szereg legatów pieniężnych na rzecz osób, stanowiących jej dom cywilny.

W zakończeniu testamentu królowa Maria błogosławi króla Karola, prosząc Boga, aby mu pomógł w pracy nad spokojem i dobrobytem Rumunii. (PAT).

## Niezwykły incydent

### podczas opieczętowania gmachu gimnazjum niemieckiego w Bydgoszczy

Jak już donosiliśmy, w dniu wczorajszym 29 bm. o godz. 12,15 nastąpiło na zarządzenie władz miejskich wstrzymanie dalszej budowy gmachu gimnazjum niemieckiego w Bydgoszczy na Bielawkach.

W czasie opieczętowania gmachu przez komisję z ramienia władz miejskich, zauważono, że na terenie budowy kręci się jakichś dwóch osobników, którzy fotografowali tak członków komisji, jak i robotników opuszczających budowę.

Osobnicy owi fotografowali poza tym

porzucone narzędzia oraz poszczególne skrzydła gmachu w stanie porzuconym przez robotników. Natychmiast zawezwano policję, która obu fotografów przytrzymała i odebrała im aparaty, przekazując je do wydziału śledczego.

Istnieje przypuszczenie, że fotografowie ci występowali w imieniu Komitetu budowy gimnazjum, aby zdjęcia te przesłać później do prasy niemieckiej, która naturalnie podniosłaby krzyk, że dzieje się rzekomo krzywda Niemcom w Polsce. Śledztwo w toku. (m)

## HERBATA Hozakowskiego

to rozkosz znawców

Kto raz spróbuje, ten stale kupuje tylko w firmie

**B. Hozakowski, Toruń, Mostowa 28.** Telefon 2181. (1330)

## „Normandie“ zawróciła z drogi do N. Jorku

PARYŻ. Największy parowiec francuski „Normandie“, który odpłynął z Hawru w środę po południu i miał zawinąć po drodze do Nowego Jorku do portu w Southampton, przerwał w tym porcie swą podróż, zawracając nagle do Hawru, ponieważ jeden z członków za-

łogi nagle bardzo poważnie zachorował. Po powrocie do Hawru chorego natychmiast operowano. Pacjent po operacji zmarł. „Normandie“ odpłynął z Hawru po raz drugi, mając około 12 godzin opóźnienia.

## Kto fałszuje nazwy miejscowości?

### „Danziger Vorposten“ się tłumaczy

W Prusach Wschodnich niemieckie władze administracyjne dokonują masowego chrztu miejscowości, zmieniając całkowite lub zniekształcone nazwy polskie na różne „burgi“ i „bergi“.

Zajmujący się tym „Danziger Vorposten“ nie ma widocznie spokojnego sumienia, tłumaczy bowiem, że dzięki „wielkodusznej“ zmianie nazw dwóch tysięcy miejscowości znikną nazwy „do-

tychczas używane, sfalszowane“. Zwykle tak jest — powtarzać to musimy niejednokrotnie — że na złodzieju (falszerzu) czapka gore.

Wywody „Danziger Vorposten“ są w zgodzie z historyczną tendencją sprowadzania wszystkiego i wszędzie do jednej płaszczyzny: „urgermanisch“, stoją jednak w zasadniczej sprzeczności — z rozsądkiem.

# Znowu sensacyjne aresztowanie w Bydgoszczy

## Właściciel młyna Baerwald i kupiec Krzepicki za kratami

Mimo okresu t. zw. ogórkowego Bydgoszcz nie może narzekać na brak sensacji. Obfituje w nie szczególnie dziedzina kryminalna przez wykrycie szeregu afer i to w przedsiębiorstwach, które zda wałoby się są wolne od nadużyć.

Bombą taką było aresztowanie swego czasu burmistrza Nakla Trybulla, na-

stępnie nie mniej dużego kalibru była wiadomość — o czym pierwsi donieśliśmy — o aresztowaniu dr. Taubego gen. prokurenta firmy Export-Bacon.

Obecnie znowu pierwszy donosimy o aresztowaniu znanego w Bydgoszczy i okolicy właściciela młyna parowego przy ul. Fordońskiej Wilhelma Baerwalda.

## Sp. Stanisław Franciszek Roszczyk

W dniu 28 lipca br. zmarł w Toruniu po kilkudniowej chorobie wojewódzki inspektor Straży Pożarnych sp. Stanisław Franciszek Roszczyk.

Sp. Stanisław Roszczyk urodził się 17 marca 1896 r. w Warszawie, gdzie spędził również swą młodość, uczęszczając do gimnazjum a następnie do Wyższej Szkoły Handlowej. W październiku 1915 roku sp. Roszczyk wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej, w następnym roku ukończył Szkołę Podchorążych, a w r. 1917 zaczął pracować w Żandarmerii P. O. W., działając na terenie powiatu opoczyńskiego. Sp. Roszczyk brał również udział w krwawym rozbrajaniu okupantów w Łaskarzewie w pow. garwolińskim, a następnie wstąpił jako ochotnik do wojska polskiego.

Po wojnie polsko-bolszewickiej sp. Stanisław Roszczyk ukończył studia w W. S. H., po czym pracował w organizacjach najpierw spółdzielczych, a następnie pożarniczych. W roku 1925 objął posadę instruktora pożarn. w Sokołowie Podlaskim, a w 1932 przeszedł na stanowisko inspektora wojew. Straży Pożarnych w Toruniu, na którym pracował do ostatnich dni.

Zmarły pracował ofiarnie w szeregu organizacji społecznych na Pomorzu. M. in. pełnił funkcję I. wiceprezesa Zarządu Okr. Pom. Związku Peowiaków, skarbnika Zarządu Okr. Pomorskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego, skarbnika w Stowarzyszeniu Popierania Radiofonizacji Kraju, poza tym był członkiem Zarządu Woj. Federacji P. Z. O. O., członkiem Zarządu LOPP oraz wielu innych organizacji.

Sp. Stanisław Roszczyk był również współwłaścicielem Narodowej Spółki Wydawniczej s. z o. o. Zmarły posiadał wiele odznaczeń, m. in. Krzyż Niepodległości, Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż P. O. W., Srebrny Krzyż za dzielność i in.

Sp. inspektor Stanisław Roszczyk zdobył u społeczeństwa pomorskiego opinię człowieka nadzwyczaj pracowitego, obowiązkowego i bardzo taktownego, dzięki czemu nie miał przeciwników i posiadał możność bezpośredniego kontaktu z działaczami różnych kierunków politycznych.

Zgon sp. Roszczyka pozostawi lukę w organizacjach, w których pracował i wywołuje szczery żal, że odchodzi człowiek wartościowy, prawy i szlachetny.

Każda kobieta powinna dbać o codzienne regularne i obfite wypróżnienie, które można osiągnąć, stosując stale niewielkie ilości naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa**. Zapytajcie Waszego lekarza. (11672)

## Wizyta eskadry duńskiej w Helsinkach

HELSINKI. Do Helsinek przybywa 5 sierpnia z wizytą eskadra duńska, która zabawi tu do 8 sierpnia. Przybędą: jeden pancernik i trzy torpedowce.

## Nowa wyprawa do bieguna południowego

LONDYN. Sir Hubert Wilkins oświadczył, że weźmie udział w nowej wyprawie do bieguna południowego. Ekspedycja wyruszy ma na jesień.

## Bohater nauki

PARYŻ. W laboratorium Chalais Meudon nastąpiła eksplozja, ofiarą której padł młody uczyony pracujący nad zagadnieniami aerodynamiki Max Seruys. Wybuch oderwał uczonemu obie ręce.

Po dokonanej operacji Maxowi Seruys nie grozi bezpośrednio niebezpieczeństwo.

## Pociąg powietrzny za skradzionymi milionami

RIO DE JANEIRO. W Ameryce Południowej pierwszy raz zastosowano samolot do pościgu zbrodniarza. Policja stanu Rio Grande do Sul otrzymała za wiadomienie od policji argentyńskiej z Buenos Aires, iż poszukuje złodzieja nazwiskiem Andre Martin Lopez, który okradł „Banca Argentina“ na sześć milionów milrejsów, a który według wszelkiego prawdopodobieństwa wylądował w Porto Alegre. Wpadłszy na ślad defraudanta, który już opuścił Porto Alegre i udał się wielką motorową łodzią w głąb stanu, władze policyjne wysłały samolot, który z łatwością dogonił motorówkę w okolicy Sao Jose do Porte. Przy aresztowanym znaleziono prawie całą sumę, jaką sprzeniawierzył argentyńskiemu bankowi, gdzie był kasjerem.

**POKOJE**  
czyste, wygodne, ciche i tanie z wodą bież. i telefonem  
w Warszawie, blisko Dw. Gł.  
**w HOTELU ROYAL**  
ul. Chmielna 31.  
Kawiarnia (920) Bezpl. garaż

## Własny samochód najlepszą legitymacją

LÓDŹ. Zupełnie przypadkowo wykryta została w Łodzi wielka afera oszukańcza, która naraziła na znaczne straty kilka firm przemysłu włókienniczego.

Od czterech miesięcy do szeregu firm zgłaszali się dwaj elegancyści mężczyźni, rozporządzający własnym autem. Przedstawiali się za kupców z Lublina. Zawierali drobne transakcje gotówkowe, lub na krótkie terminy i wykupywali weksle w przepisany sposób. W ten sposób rzekomi kupcy pozyskali sobie zaufanie firm i wykorzystali to w ciągu ostatniego tygodnia, zawierając szereg więk-

szych transakcyj, po kilkanaście tysięcy złotych każda.

Oszustwo wyszło na jaw wczoraj, gdy jedna z firm sprawdziła, że w Lublinie nikt nie zna firmy, którą reprezentowali rzekomi kupcy.

Poczęto sprawdzać weksle i okazało się, że wszystkie są fałszywe i opatrzone sfalszowanymi pieczętkami poważnych przedsiębiorstw. Firma, która wpadła na trop afery, straciła 18.000 zł i zgłosiła skargę do Urzędu Prokuratorskiego w Łodzi.

Stwierdzono, że oszuści wynajęli w

Razem z nim osadzono w więzieniu śledczym kupca Abrahama Krzepickiego z Bydgoszczy. Stoją oni pod zarzutem poważnego usiłowanego przekupstwa urzędnika skarbowego Biłszycu jednak szczegółów w tej sensacyjnej sprawie nie możemy narazie ujawnić ze względu na dobro śledztwa.

Dodać należy, że Baerwald należał swego czasu do najzamożniejszych ludzi w Bydgoszczy. Ostatnio jeknakowóz podupadł i nosił się z zamiarem sprzedaży swego olbrzymiego przedsiębiorstwa, które od pewnego czasu stało nieczynne. Pertraktacje z kupcami były już na ukończeniu, lecz z powodu jego aresztowania zostały narazie przerwane. (m)

Lublinie mały pokoił przy ul. Lubartowskiej i stamtąd wysyłał listy, otrzymując na ten adres nakazy płatnicze. Aferzyści, grasujący pod nazwiskami Szwarowski i Kirszenberg, zbiegli w niewiadomym kierunku. Aferzyści narazili na straty firmy łódzkie na ponad 50.000 zł.

Za oszustami rozesłano listy gończe



## Przebieg prasy Czy to prawda?

„Il. Kurier Codz.” donosi w ostatnim numerze:

Na uroczystości żałobne ku czci gen. Orlicz-Dreszera przybyli również Polacy z Gdańska, zaproszeni serdecznie przez organizatorów. O zapale Polaków gdańskich świadczy fakt, że zamiast 300 osób zgłosiło się na wyjazd do Gdyni blisko 600.

Po przybyciu do Gdyni Polacy gdańscy ze zdziwieniem stwierdzili, że na ich spotkanie, mimo, że wszystko było z góry omówione, nikt nie wyszedł, a nawet nie było przedstawicieli władz, którzyby załatwili sprawy paszportowe. Kapitan statku nie chciał nikogo na ląd wypuścić bez załatwienia formalności.

Blisko godzinę czekano na przybycie policjanta i celnika, by wreszcie móc wysiąść ze statku na ląd. Wskutek tej straty czasu wielu Polaków musiało zrezygnować z uroczystości ku czci gen. Orlicz-Dreszera i jedynie udało się tak-  
sówką 5 osób w delegacji. Przyjecha-  
no na zakończenie apelu, po czym wró-  
cili na statek, który zaraz odjeżdżał.

Polacy gdańscy odjechali rozżaleni tym brakiem organizacji, która im u-  
niemożliwiła wzięcie udziału w uroczy-  
stościach.

## Praca dla Polaków w Stoczni Gdańskiej

Jak już donosiliśmy, Senat W. M. Gdań-  
ska na podstawie porozumienia polsko-  
gdańskiego zarządził, aby w Stoczni Gdań-  
skiej zatrudniano Polaków. „Il. Kurier  
C o d z.” uzupełnia tę wiadomość dalszym  
szczegółem:

Ujemną stroną nowego porozumienia  
jest to, że Niemcy a zwłaszcza hitlerow-  
cy zdołali już objąć ważniejsze stanow-  
iska w stoczni i zablokować wolne posa-  
dy, tak, że wakujących i nowoutworzo-  
nych posad niewiele będzie dla Pola-  
ków.

## O regulacji Wisły

Wisła, to rzeka, wzdłuż której rozwija  
się potęga Polski, polityczna i gospodar-  
cza. Niestety, Wisła daleko do takiego sta-  
nu, jakiego wymagałoby jej znaczenie i jej  
możliwości sławne. Sprawę tę omawia  
tygodnik „N a r ó d i W o j s k o”.

Budowa zapory wodnej w Rożnowie  
podniesie niewątpliwie wartość spekulacyj-  
ną Wisły od ujścia Dunajca. Jednakże  
na skutek nieuregulowania biegu Wi-  
sły żegluga napotykać będzie na duże  
trudności. Dostatecznie wymowne są  
cyfry, które wskazują na dotychczasową  
rolę średniego biegu Wisły. Pomimo, że  
w tej części jej biegu znajdują się żywe  
obszary Sandomierskiego i Lubelskiego  
oraz tak wielki ośrodek konsumpcyjny  
jak Warszawa — wskutek braku dróg  
oraz niskiego stanu żeglugi, roczny to-  
naż na tym odcinku wynosi zaledwie  
170.000 ton.

A przecież Wisła — to linia wypado-  
wa dla żeglugi śródlądowej. Po przez  
San, Dniestr, Bug, Narwę, Prypeć, Notec  
— sięgnąć może do najdalejzych krań-  
ców naszej ziemi, powiżać zaniedbane  
obczary z bogate uprzemysłowionymi,  
przekroczyć granice i połączyć morza...

(b. s.) Sesja nadzwyczajna  
Sejmu i Senatu dobiegła  
końca. Po szeregu tygodni,  
pracowicie spędzonych w  
gmachu parlamentu mimo kanikuły le-  
tniej, posłowie i senatorowie wracają w  
teren. Aparat ustawodawczy zostaje  
wstrzymany na kilka miesięcy, by póź-  
ną jesienią rozpocząć prace podczas  
zwyczajnej sesji, której naczelnym za-  
daniem jest rozpatrzenie i uchwalenie  
budżetu państwowego.

Plan ostatniej sesji nadzwyczajnej  
jest wcale obfity. Wszystko, co parla-  
mentowi do załatwienia przekazało za-  
rządzenie Głowy Państwa — z wyjąt-  
kiem wycofanej przez rząd sprawy u-  
działu czynnika obywatelskiego w wy-  
miarze sprawiedliwości — zostało prze-  
pracowane i uchwalone.

A były w tym programie sesji nad-  
zwyczajnej sprawy ogromnie doniosłe z  
punktu widzenia gospodarczego, społe-  
cznego i kulturalnego. Więc sprawa u-  
tworzenia „szkoły rycerskiej”  
przez podniesienie centralnego instytu-  
tu wychowania fizycznego do godności  
akademii; więc sprawa zapewnienia wsi  
i mniejszym osiedlom opieki sanitarnej  
przez odpowiednie rozmieszczenie po  
kraju sił lekarskich i zapewnienie lud-  
ności wiejskiej pomocy ze strony wykwa-  
lifkowanych lekarzy, mających wyru-  
gować nagminnie panujących w środo-  
wisku wiejskim „znachorów”.

Lecz na czoło spraw, ostatnio zała-  
twnionych przez ciała ustawodawcze,  
wysunęły się dwie: zagadnienia sa-  
mórzędu miejskiego i wiejskiego,  
jakoteż zapobieżenie spad-  
kowi cen produktów rolnych.

# Polacy W. Miasta domagają się zmiany ducha w polskich szkołach gdańskich

(a) Jest rzeczą znaną, że partia naro-  
dowo-socjalistyczna w szczególnym stop-  
niu pamięta o ludziach, którzy walczyli  
w pierwszych jej szeregach. Zmarłym  
wznosi pomniki, żywych odznacza zleca-  
niem ważnych misji i zadań. Zrozumie-  
ją więc — a raczej powinni zrozumieć —  
właśnie nar.-socjaliści, że i my nie zapo-  
minamy o ludziach, którzy również wal-  
czyli za naszą sprawę i jej się przysłu-  
żyli.

W tych dniach mija rok, kiedy  
stosunki W. Miasta Gdańska z Polską  
zostały narażone na szwank przez bar-  
dzo poważne wypadki.

Po części ogłoszone przez nar.-socjali-  
stów hasła o związkach krwi i pochodze-  
nia sprawiły, że liczni ojcowie gdańscy  
opamiętali się i postanowili posyłać swo-  
je dzieci do szkoły polskiej. Lecz właśnie  
ci ludzie, dla których prawa krwi i god-  
ności narodowej są rzeczą świętą, nie  
chcieli uznać tych praw w wypadku oby-  
wateli gdańskich Polaków.

I wtrącono ojców gdańskich — Pola-  
ków po prostu do więzienia. I zmuszo-  
no ich dzieci do uczęszczania do szkoły  
niemieckiej.

Ale te represje nie odniosły skutku.  
Polacy gdańscy nie ustąpili. Nie cofnęli  
się przed przemocą i gwałtem. Wiedzie-  
li, że mają za sobą poparcie całego naro-  
du.

I tak zwyciężyli. Musieli zwyciężyć.  
I nie jest rzeczą istotną, jeżeli później  
oświadczone, iż chodziło w tych wypad-  
kach o „pożalowania godne wykroczenia  
podręcznych organów”.

Nie jest naszym zamiarem, roztrzą-  
sać dawne grzechy, lecz jeśli wspomina-  
my dzisiaj o walce Polaków gdańskich  
o polską szkołę, czynimy to w specjal-  
nym celu.

Partia nar.-socjalistyczna wpaja stale  
w swoich zwolenników zasadę, że wy-  
walczona przez pierwsze szeregi pozycje  
trzeba bezustannie rozbudowywać, roz-  
szerzać. Tym żelaznym prawem tłuma-  
czy się dynamika partii.

Mimo, że nie rozporządzamy tak sze-  
roko rozbudowanym aparatem propa-  
gandowym jak Niemcy, to jednak w głą-  
bi serc holdujemy tym samym nakazom  
i prawom.

Przed rokiem Polacy gdańscy wywai-  
czyli sobie prawo, o które w Gdańsku  
walka powinna była być zbyteczną —

NIE WSZYSTKOĆ ZŁOTO  
CO SIĘ BŁYSZCZEĆ ZWYKŁO...  
Że się nos świecił pannie  
pudrem go sprószyła,  
wiedząc, że nie ze złota,  
by nosem świeciła.  
IPUDIER  
ANTIBA

i dzisiaj każdy Polak gdański może po-  
syłać swe dziecko do polskiej szkoły.

Nie wywalczono jednak wtedy, mimo  
że o to właśnie głównie chodziło —  
zmiany ducha, który wciąż jesz-  
cze panuje w polskich szkołach senac-  
kich w Gdańsku.

W izbach szkolnych, do których  
uczęszcza polskie dziecko w Gdańsku,  
rozlega się wprawdzie często język pol-  
ski. Mówi się po polsku — ale nie myśli.

Prawie 80 proc. wszystkich nauczy-  
cieli, którzy pracują i działają w tych  
szkołach, to narodowi socjaliści, którzy  
wśród dzieci polskich zjawiają się prze-  
ważnie w brunatnych lub czarnych „ko-  
szulach” partyjnych. A poglądy histo-  
ryczne, które ci wychowawcy wpajają  
w dziecko polskie, wypływają z ducha

nar.-socjalistycznego, znajdującego swój  
wyraz w hasle „Drang nach Osten”. Da-  
leko tym poglądom do prawdy historycz-  
nej!

Oczekujemy, że Niemcy w Gdańsku  
zaczynają odnosić się do polskości Polaków  
gdańskich i do ich dumy narodowej  
z tym samym szacunkiem, z jakim trak-  
tują swoją własną narodowość.

Smutna to rzecz, że na terenie Wol-  
nego Miasta trzeba walczyć o rzeczy i  
prawdy tak bezsporne. I że trzeba po-  
ruszać sprawy tak jasne i nie ulegające  
wątpliwości. Ale zmusza nas do tego  
pamięć o owych Polakach gdańskich,  
którzy przed rokiem więzieniem okupili  
polską szkołę dla swych dzieci. Zmusza-  
ją nas do tego stosunki w szkolnictwie  
gdańskim, które się nie zmieniły.

## O czym się mówi:

W Poznaniu wydarzył się taki fakt,  
że pewien obywatel w uniesieniu pa-  
tryotycznym podał wydawnictwa nie-  
mieckie, które rochodzą się w Polsce  
w ogromnych ilościach, po czym wy-  
jął pieniądze i zapłacił. Bardzo ro-  
mantyczne, ale pieniądze te popłyną  
do kieszeni wydawców niemieckich,  
którzy napewno gotowi są wysłać  
nakłady dowolnej wysokości, byle tyl-  
ko wzmocnić eksport druków polskim  
kosztem.

Nie tędy droga.

W Niemczech minie niebawem  
dwa lata od chwili ogłoszenia cztero-  
letniego planu, którego naczelnym za-  
daniem było oswobodzenie kraju od  
zależności zagranicznych surowców.  
Na polowie drogi stwierdzić już mo-  
żna, że podjęta praca do celu nie pro-  
wadzi, a nawet oddala — gdyż ostatni  
bilans handlowy Rzeszy znowu po-  
twierdza stale rosnącą dysproporcję  
między przywozem a wywozem. Bier-  
ność bilansu handlowego Rzeszy wy-  
nosiła w maju b. r. 28,1 mil. marek,  
Austrii — 22,4 mil. mk. — razem 50,5  
milionów marek. Od początku b. r.  
bierność bilansu handlowego Niemiec  
wynosi 151,8 mil. mk. Zmniejszający  
się niepowstrzymanie wywóz osiągnął  
już daleko niższy poziom od prze-  
ciętnej miesięcznej 1937 r., która z ko-  
lei jest mniejsza od przeciętnej 1936.

Jak wynika z niemieckich danych  
statystycznych, nie tylko przywóz su-  
rowców przemysłowych się zwiększa,

(Ciąg dalszy na str. 4-tej)

## Sesja nadzwyczajna zakończyła swoje prace

Te dwie sprawy skoncentrowały na  
sobie uwagę nie tylko parlamentu, lecz  
i całego społeczeństwa. Obrady nad  
nimi były i w komisjach i na plenum Sej-  
mu i Senatu bardzo gruntowne i wszech-  
stronne; nie skąpiono bynajmniej czasu  
na przestudiowanie i rozważenie obu  
tych tak doniosłych dla naszego życia  
społecznego i dla naszych stosunków  
gospodarczych spraw. Lecz nie tylko w  
obrębie murów gmachu parlamentarne-  
go oba te zagadnienia budziły żywe za-  
interesowanie; znalazły one niemniej  
żywy odzew w całym społeczeństwie.

Od skierowania naszego samorządu  
terytorialnego we właściwe łożysko bar-  
dzo wiele przecież zależy. Jest już po-  
wszechnie uznawaną prawdą, że samo-  
rząd jako ekspozytura wpływów i wa-  
śni międzypartyjnych nie ma racji bytu.  
Że istotne zadania samorządu leżą na  
zgoła innej płaszczyźnie, na linii gospo-  
darczych i społecznych zainteresowań. I  
dlatego też sposób, w jaki ma dochodzić  
do skutku aparat samorządowy, przesą-  
dza nie tylko o składzie władz samorzą-  
dowych, ale i o ich przyszłym działaniu,  
ich sprawności i skuteczności.

Nie mniej doniosła była sprawa o-  
chronienia cen produktów wsi przed  
spadkiem. Zastosowaliśmy pewien usta-  
wowy mechanizm oddziaływania na te  
ceny. Położyliśmy tamę przypadkowym  
fluktuacjom cen lub też spekulacjom,  
żerującym na biedzie rolniczej. Uczyni-  
liśmy to, wychodząc ze słusznego zało-  
żenia, że następstwa niskich cen zbóż  
i innych produktów wiejskich — roli i

hodowli — nie tylko dotyka-  
ją rzesze chłopskie, ale i cały  
świat pracowniczy w mia-  
stach, gdyż pozbawiając

chłopa możliwości zakupywania produk-  
tów przemysłu, hamują całą wytwór-  
czość krajową, mnożą bezrobocie i naru-  
szają całość gospodarstwa narodowego,  
uszczipają dochody państwa, a tym sa-  
mym stawiać mogłyby pod znakiem zapy-  
tania z takim trudem i takimi ofiarami  
zdobytą równowagę budżetową.

Ustawowe załatwienie obu tych tak  
ważnych spraw jest bezsprzecznie wiel-  
kim plusem i stanowi pozytywną pozy-  
cję w naszych warunkach społecznych  
i gospodarczych.

Jest rzeczą bardzo charakterystycz-  
ną, że Sejm i Senat do wszystkich spraw,  
które były przedmiotem obrad sesji nad-  
zwyczajnej, odnosił się z całą rzeczowo-  
ścią, unikając jak najstaranniej wszyst-  
kiego, co by wykraczało poza tę rzeczo-  
wość. Pracowano intensywnie i zgodnie.  
Krytyka dotyczyła merytorycznych za-  
gadnień, była pozytywna i pozbawiona  
jakichkolwiek akcentów rozgrywkowo-  
politycznych. Sprawilo to oczywiście za-  
wód tym, którzy łakną takiej atmosfery  
„rozgrywkowej” — lecz tym bardziej za-  
dowolilo szeroki ogół społeczeństwa,  
który zaprawdę dość już ma tych poli-  
tycznych „burz w szklance wody”, scep-  
tycznie odnoszących się do ludzi, wszędzie  
i zawsze wnoszących za pikanteriami po-  
litycznymi.

Parlament pracował rzeczowo i in-  
tensywnie. Załatwił szereg ważnych us-  
taw. Wniósł nowę realne walory w na-  
szą potrzebę społeczne i gospodarcze.

Bilans sesji nadzwyczajnej jest do-  
datni.







MIECZYSLAW ZYDLER

# Troska Karwi

Nad otwartym Bałtykiem, na zachód od Jastrzębiej Góry, usadowiła się duża, czasy szwedzkiego potopu pamiętająca, przez rybaków kaszubskich zamieszkała wieś K a r w i a. Od morza dzieli ją wąskie pasmo sosnowego lasu, ciągnącego się aż po granicę niemiecką, oraz porośnięta ostrą trawą wydmy. Plaża jest tu bardzo piękna: szeroki na kilkadziesiąt metrów, opalowo mieniący się kobierzec miękkiego jak pieszczota dłoni matczynej, drobnego piasku. Morze o dnie piaszczystym, całkowicie pozbawionym większych i mniejszych kamieni, znakomicie i jak nigdzie indziej nadaje się do kąpeli nawet dla dzieci, bądź ludzi osłabionych przez wiek czy chorobę.

Czy to reklama tej miejscowości? — zapewne zastanawia się w tej chwili Czytelnik, zrażony natręctwem dzisiejszych metod kupieckich, zamierzając już przejść do następnego artykułu.

Nie, Czytelniku, Karwia reklamy nie potrzebuje, bowiem jej zalety zostały już należycie ocenione przez letników, którzy rok za rokiem odwiedzają ją coraz liczniej, coraz tłumniej. Cicha wieś kaszubska całkowicie odmienia wówczas swoje oblicze, szare od żmudnej pracy rybaczej, poradzone od troski o chleb powszedni, o paszę dla inwentarza chronicznie brakującą, o spłatę pożyczki zaciągniętej w banku na budowę nowych, murowanych domów, które lepiej od glinianych „checz” odpowiedziałyby przyzwyczajeniom wybredniejszych gości.

Jednocześnie z przyjazdem letników wieś staje się zupełnie inna, szarzy jej mieszkańcy giną gdzieś po opłotkach i szopach, ustępując miejsca barwnym piżamom i płaszczom kąpielowym, opalonym na brąz lub mahoń twarzom i biustom. I tylko w porze rodzącego się dnia, o wczesnym świcie, kiedy u Jastrzębiej Góry wychyla się z morza pomarańczowy krąg słońca, można jeszcze zobaczyć rybaków w gromadzie, jak wczepiwszy palce w burty wielkich i ciężkich łodzi, miarowym wysiłkiem ramion i pleców pod takt swoiście brzmiącej, gardłowej komendy spychają swoje statki na morze, aby wyruszyć na połów. Na plaży jest wówczas zupełnie pusto, pięknie i w obliczu morza — niemal dziko. Łodzie, z trudem przepchane na wiosłach i żerdziach przez huczącą przybój, okrywają się jedna po drugiej żaglami i oddalają szybko w regularnej tyralierze. Cynobrowe plamki ich żagli wydętych i wiatrem brzemiennych, zrazu jaskrawe w promieniach wschodzącego słońca, wkrótce szarzeją w dali, zamieniają się na cienkie wykrzykniki, wdzięcznie ku podwietrznej pochylone, wreszcie giną z oczu. Na horyzoncie smuży się tylko tu i ówdzie nisko, poziome pasemko dymu, jedyny ślad niewidzialnego, przesuwającego się poza wypukłość globu parowca.

Ala kiedy po ośmiu — dziesięciu godzinach łodzie wracają z połowu, wówczas plaża wygląda zupełnie inaczej. Tłumy opalonych, nagich ludzi, polyskujących od wymyślnych olejków i kremów i przybranych tylko w skąpe, z każdym sezonem coraz mniejsze, coraz oszczędniejsze skrawki materii, z trudem wyobrażającej kostium kąpielowy — zalegają ją wszędy i wzdłuż, rozkoszując się kontaktem nagiego ciała z delikatnym jak aksamit, różowozłocistym piaskiem, bądź podrzucają z zawziętą, niemal namiętną pasją duże, skórzane piłki siatkówki, bądź wreszcie zająwują kąpeli w falach przyboju, w długich załamujących się, zielonych i przejrzystych jak butelkowe szkło rulonach, z których wiatr poziomo zdmuchuje białą i lotną koronkę piany.

A więc jednak jest to reklama Karwi?... Nie, Czytelniku, wszak już raz się rzekło, że Karwia reklamy nie potrzebuje.

Mija dzień za dnem; dla rybaków

## Morze Polskę powiększa!

w twardym znoju o chleb powszedni, dla letników w trosce, jak najintensywniej wykorzystać urlop, aby ciału dać jak najwięcej słońca i powietrza, a mózgowi dostarczyć jak najwięcej wrażeń. Toteż po dniu spędzonym w blaskach słonecznych, w przeczystym, pachnącym ozonem i jodem powietrzu, w ruchu i śmiechu, zaledwie zachodzą-

zdziewiona wieś kaszubska drży echem zabawy. Letnik nie chce, a może nie jest już w stanie wyrzec się nawet pod czas urlopu tego tempa, jakie narzuciło mu życie w mieście. „Żyć szybko — to życie przedłużać” — oto hasło, oto t. zw. „slogan” człowieka współczesnego, który bez brydza, bez flirtu, bez dancingu i alkoholu, pozostawiony



Charakterystyczny obrazek z Wybrzeża.

ce słońce pograży się w mrocznym, szklście mieniącym się morzu — w jałdaniach pensjonatów rozlegają się dźwięki orkiestr i pary brunatnych tancerki i tancerzy rozpoczynają pierwsze taktów słow-foxa. I długo w noc

sam sobie, nawet wśród najpiękniejszej przyrody byłby nieszczęśliwym, żalowania godną istotą.

Czyżby pod pozorami lekkiego felietonu autor zamierzał przemycić niewczesne pseudofilozoficzne morały?...

## Jakimi pociągami wracać z wakacji spędzonych nad morzem?

Orientacyjny wyciąg z rozkładu jazdy kolejowej

W związku ze spodziewanym masowym powrotem letników z pierwszego okresu wakacyjnego nad morzem, który odbywać się będzie w ostatnich dwóch dniach bież. miesiąca i pierwszych dniach sierpnia, podajemy poniżej dla orientacji podróżnych wyciąg z rozkładu jazdy kolejowej, dotyczący ważniejszych połączeń.

1. Gdynia odjazd 0,33 poc. nr. 614 A do Warszawy przez Łaskowice—Iłowo. Warszawa przyj. 8,48. Pociąg ten kursuje bezpośrednio z Helu. Hel odjazd 22,00, Gdynia przyjazd 0,23 i kursuje do dnia 5. IX.

2. Gdynia odjazd 6,12 poc. nr. 422 do Warszawy przez Bydgoszcz—Toruń. Warszawa przyjazd 15,48. Połączenie do tego pociągu z Pucka do Gdyni pociągiem nr. 5330, Puck odjazd 5,00, Gdynia przyjazd 5,23.

3. Gdynia odjazd 9,27 poc. pośp. nr. 402 do Warszawy przez Bydgoszcz — Toruń, Warszawa przyj. 16,33. Pociąg ten kursuje bezpośrednio z Helu. Hel odjazd jako pociąg nr. 412 o godz. 7,00, Gdynia przyj. 9,19 do dnia 5. IX.

4. Gdynia odjazd 10,00 poc. pośp. nr. 4 do Katowic. Katowice przyj. 21,07. Połączenie do tego pociągu z Helu przez poc. nr. 412, Hel. odj. 7,00, Gdynia przyj. 9,19.

5. Gdynia odjazd 13,14 poc. nr. 424 do Lwowa przez Łódź Kal. Lwów przyj. 10,28.

6. Gdynia odjazd 15,22 poc. pośp. nr. 404 do Warszawy przez Bydgoszcz Toruń. Warszawa przyj. 22,38. Pociąg ten dzieli się w Łaskowicach, skąd druga część kursuje przez Iłowo do Warszawy jako poc. pośp. nr. 604. Łaskowice odjazd 17,42, Warszawa przyjazd 22,03. — Połączenie do pociągu 404 z Helu pociągiem nr. 5324, Hel odjazd 12,25, Gdynia przyj. 14,58.

7. Gdynia odjazd 16,45 poc. nr. 5326 do Gdańska, Gdańsk dw. gł. przyj. 17,18, dalej do Tczewa o godz. 17,25 jako poc. nr. 32, Tczew przyj. 18,25. W Tczewie jest połączenie do Bydgoszczy pociągiem nr. 24. Tczew

odjazd 18,46, Bydgoszcz przyj. 21,44. Tu połączenie do Torunia poc. Mt. 46, Bydgoszcz odjazd 22,14, Toruń gł. przyj. 23,19. W Toruniu połączenie pociągiem nr. 436 do Warszawy, Toruń gł. odj. 0,44, Warszawa przyj. 5,58. Poc. nr. 5326 kursuje bezpośrednio z Helu, Hel. odj. 14,00, Gdynia przyj. 16,29.

8. Gdynia odjazd 19,17 do Lwowa przez Poznań — Kraków. Lwów przyj. 13,50 poc. pośp. nr. 10. Pociąg ten kursuje bezpośrednio z Helu jako poc. nr. 5328, Hel odj. o godz. 16,15, Gdynia przyj. 18,54.

9. Gdynia odjazd 21,40 poc. nr. 614 do Warszawy przez Iłowo, Warszawa przyj. 5,58. Pociąg ten kursuje bezpośrednio z Helu, Hel odjazd 19,00, Gdynia przyj. 21,32. Poc. kursuje do 5. IX.

10. Gdynia odjazd 22,02 poc. nr. 20 do Katowic przez Poznań, Katowice przyj. 9,29. Pociąg ten kursuje bezpośrednio z Helu, Hel odj. 19,35, Gdynia przyj. 21,52 i kursuje do 5. IX.

11. Gdynia odjazd 22,18 poc. nr. 426 do stacji Łódź Kal. przez Bydgoszcz—Toruń—Kutno. Łódź Kal. przyj. 7,27. Połączenie do tego pociągu z Helu pociągiem nr. 614, Hel odj. 19,00, Gdynia przyj. 21,32 oraz pociąg nr. 20, Hel odj. 19,35, Gdynia przyj. 21,52.

12. Gdynia odjazd 23,10 poc. pośp. nr. 406 do Warszawy przez Bydgoszcz—Toruń, Warszawa przyj. 6,53. Pociąg ten kursuje tylko dnia 31. VII., 7. 15. 21 i 28 VIII. i kursuje bezpośrednio z Helu jako poc. nr. 416, Hel odj. 20,27, Gdynia przyj. 22,57.

13. Gdynia odj. 23,33 poc. pośp. nr. 602 do Warszawy przez Łaskowice—Iłowo, Warszawa przyj. 7,03. Pociąg ten kursuje bezpośrednio z Helu jako poc. nr. 612, Hel odj. 20,52, Gdynia przyj. 23,23.

Szczegółowy rozkład jazdy wyżej podanych pociągów znajduje się w ściennych rozkładach jazdy na stacjach, oprócz tego kasy biletowe PKP udzielają wszelkich informacji.

## JULIUSZ MEINL

IMPORT KAWY I HERBATY S. A.

Firma chrześcijańska

Własne sklepy na Pomorzu

BYDGOSZCZ      Gdańska 13  
TORUŃ              Szeroka 30  
GDYNIA            Świętojańska 64

Nie, Czytelniku, to tylko niewinna uwaga na marginesie wspomnień z nadmorskiego sezonu.

W tym rozbawionym tłumie, za wszelką cenę szukającym zabawy, żadnym nadewszystko wrażeń, wciąż nowych wrażeń — rdzenni mieszkańcy wioski giną jak szare paciorki różańca wśród błyszczącego blichtru w wystawowym oknie jubilera. Różnica pomiędzy rybakiem, pchającym taczki z żakiem na węgorki, człapiącym drewnianymi trepami na gołych, brudnych piętach, z twarzą zbrzydzoną przez kłopoty — a gościem, szukającym użycia i głowiącym się, jak najlepiej zabić czas — jest uderzająco jaskrawa.

Jest jednak taki dzień, kiedy ludzi tych, zarówno spracowanych Kaszubów, jak beztroskich letników, można zobaczyć jak stoją ramię przy ramieniu, ożywionych jednym uczuciem, głębszym lub płytszym, z pierwotnych instynktów pochodzącym, bądź nadgryzionym przez sceptycyzm, ale przecież z tych samych pobudek płynącym. To niedziela — kiedy w sali miejscowej szkoły odprawia Mszę świętą ksiądz, również letnik. Bledną i zacieraają się wówczas różnice socjalne i intelektualne. I doprawdy wielka to jest chwila, kiedy kapłan zaintonuje „Boże coś Polskę” a letnicy i Kaszubi pieśń tę zgodnym podchwycą chórem. Drżą ściany niewielkiej sali szkolnej i płynnie mocarne błaganie na okoliczne pola i nisko, podmokłe łąki, na las, na morze wiecznie szumiące...

Ala sala szkolna nie może już pobożnych pomieścić a ksiądz-letnik odprawia Mszę św. tylko latem. Karwia nie ma swojego kościoła.

Czyżby to był apel do waszych kieszoni, o Czytelnicy?... Widzę, jak obronnym gestem zaciskacie dłonie na portmonetce a grymas niechęci wykrzywia wam wargi.

Tak, tym razem zgadliście. Jedną z największych wsi na naszym Wybrzeżu powinna otrzymać kościół. Skoro skończy się sezon i wyjedzie ksiądz-letnik, jej mieszkańcy muszą chodzić na nabożeństwo do odległego o 16 km Strzelna. Dla dzieci i ludzi starszych jest to bardzo uciążliwe, przy gwałtownych, sztormowych wichrach i śnieżykach — wręcz niemożliwe. Karwia nie mając kościoła nie posiada również cmentarza i nie może dbać o swoich zmarłych tak, jak to robić powinna.

— A cóż to nas wszystko obchodzi? — zapytacie może. — Niech mieszkańcy Karwi sami starają się o kościół dla siebie, a nie my.

Właśnie, że nie macie racji, Szanowni Czytelnicy!... Ludność Karwi, pozostawiona sama sobie, kościoła własnymi tylko siłami nie wystawi, jest bowiem na to zbyt uboga. Trzeba jej dopomóc!... Dzięki ludności kaszubskiej, która pomimo pruskiej przemocy wytrwała w wierze i mowie swoich przodków, Polska mogła powrócić do źródła swojej niepodległości gospodarczej i przyszłego dobrobytu narodowego, nad Bałtyk, gdzie już mocną stanęła stopą. Dzięki Kaszubom, którzy wytrwawszy przy katolicyzmie oparli się germanizacji, podczas gdy protestanckie Mazury podczas plebiscytu w 89% opowiedziały się za Niemcami. Czyż może być piękniejsza forma wdzięczności Polski dla Kaszuba nad ufundowanie świątyni tym osadom Wybrzeża, które ich jeszcze nie mają?... Pomóżmy więc Karwi zdobyć własny kościół!... Ofiary, nawet najdrobniejsze, przyjmują inicjator jego budowy, proboszcz parafii w Strzelnie, ksiądz Kręcki. Na odcinku przekazu należy wymienić przeznaczenie wysłanej kwoty: „n a b u d o w ę k o ś c i o ł a w K a r w i”. Ksiądz Anastazy Kręcki, Strzelno, poczta Lebz.



W cztery oczy ze sztuką

„Wolga, Wolga“ i Gretchen z landszaftu

Może kto z was obserwował taką scenkę: jakiś pocziwina z drugim pocziwiną po prostu piją wódkę. Może z okazji imienin, może chrześć. Albo też — Nowy Rok. Obojętne jaki skład towarzystwa: rodzina, goście — „proszeni“, nieproszeni — wszystko jedno. Chodzi głównie o nastrój, o to swoiste samopoczucie po iluśtam „małych“ i „większych“ — zależnie od tempa i doboru towarzystwa.

Kiedy nastrój osiągnie punkt kulminacyjny i co słabsza głowa zawiśnie ciężko nad blatem stołu — prowadzyciel, obdarzony donośnym głosem, przymknie oczy i spod powiek rzuci spojrzenie tęskne, żalosiwe.

Po spojrzeniu powłóczył się rozlegnie się na cały dom: „Wolga, Wolga“.

Znacie dalszy tekst „Wolga, Wolga“, śpiewają przepite tenory i basy — słuchacze przechylają tępe łby i rozmarzają się do lez. Obca melodia, obce słowa, obcy wiew nastroju zaleje ludzi przeciwieństwami, przeciwieństwami, przeciwieństwami.

Skąd ta egzotyka tania, niewybredna, przykry spadek innego czasu, minionej epoki fałszu, męki i okrucieństwa? Dlaczego w chwili, gdy myśl pracuje wolniej, a wyobraźnia rozluźnia swoje łoża i wypelza opar nastroju, do ust, na wargi polskie upada rosyjska chandra, brzmi kontrast nie tyle dziwny, ile degradujący nasze narodowe poczucie.

Oczywiście jest to epizod, scena rzeczywista, ale nie powszechna. Wielu z nas może tej sceny nie przeżywało i nie obserwowało. Ale, że istnieje — to fakt niewątpliwy. I niewątpliwie żyje, powtarza się w różnych odmianach, w różnych okazjach. Tęskna melodia, płynąca po słowach „Wolga, Wolga“ — tu wśród nas, kultywowana i rozmnażana — staje się symbolem złośliwie dobitnym, złośliwie rzeczywistym.

Dlaczego? Jedno pytanie, jedno uderzenie myśli niecierpliwiej o mózg.

Jesteśmy narodem, kształtowanym i potężniejszym — na szlaku historycznych zmagani. Rosja i Niemcy. Drang nach Osten i bezładne, dzikie, bezmyślne przepychanie się przez równiny Europy Wschodniej ku wieżom i kominom Warszawy, Krakowa, Poznania, Torunia... Ukróćmy jedne i drugie zapędy. Reprezentując własny światopogląd nie możemy ścierpieć powiewów z gruntu obcych ideologii.

Butny, megalomański, metafizycznym „über alles“ podszyty materializm Niemiec i dziki, zastrachany metafizyką terroru smutek duszy rosyjskiej; chandra tłukąca lustra restauracji i cklive piosenki o Mädchen Gretchen. Paradoxy, które krzyżując się na tle atmosfery polskiej, potrafią wytworzyć niepokojącą sugestię nastroju, tego „czegoś“ — co następuje u kresu radości i smutku, tak właśnie po wóдке, po zabawie lub przy szumie deszczu na szybach. „Wolga, Wolga“ i „Wien, Wien nur du allein“. Machnięcie ręką, „naplewat“, łeb opuszczony, rezygnacja. A czasami skocznie, ze starokawalerskim przydrygiem — walczyk, gemütlich, langsam und so weiter. Strauss Johann, Wiedeń, Dunaj — czy kto chce czy nie chce: razem nastrój.

Dlaczego? Dlaczego nastrój? Tu coś załgano, tu coś przekreślono. Popatrzcie na blask tej piosenki: „Nad pięknym, modrym Dunajem...“ Jaka tam modrość? Woda wyblakła w piosence. Silniej szumi i piękniej płynie Wisła.

„Wolga... Wolga...“? Wsłuchaj się lepiej, na trzeźwo w melodię tak przeciwieństwową, tak obojętną. Niech orkiestra do wódecki, pod nastroik upstrzony dancinowymi światłami nie rzuca wiązanki melodyj rosyjskich, ani niech nie czadzi optymizmu podrygującymi krynolinkami walczyków niemieckich.

Kaiserliche-königliche Lemberg — to już daleka przeszłość. A pan policmajster zapijający się w godzinach urzędowych narodowym trunkiem nie rzuca 5 rubli orkiestrze i nie ryczy tragicznie: „Wolga, Wolga“. Pan policmajster jest teraz daleko od Warszawy, zmienił nazwę i jako komisarz od spraw takich czy owakich tragicznie patrzy w stalinowską Wolgę i martwi się co be-

dzie z tą piatiletką, z tym kolchozem i z systemem towarzysza Stachanowa. Rzućliby orkiestrze 5 rubelków, ale rubelków nie ma. Sam więc zanuci „Wolga, Wolga“ i puknie sobie w chandryczny łeb zanim tow. Rozstrelajka nie zadenuncjuje go jako „wroga ludu“.

A walczyki? Gemütlich, herzlich und was willst du noch mehr... Wien, Wien nur du allein — trochę się zdeaktuali-

zowało. Swastyka odbija się w modrym Dunaju, Johanna Straussa wywieźli do Dachau — was willst du noch mehr.

Został jednak cklivy humorek niemiecki i Mädchen jakies, wyglądające z polskiej piosenki czy melodii. Został jednak wiatr od Wolgi, ten gest tragiczny, rozciągnięty w długą, długą jak sama Wolga — chandrę. W poezji, w muzyce, w filmie, w teatrze... odezwią się te sym-

**Idealne miejsce kuracji i wypoczynku**  
**CIECHOCINEK - CIEPLICA**  
 Największe zdrojowisko solankowo-borowinowe.  
 Ciepłe baseny kąpielowe. Ogród Jordanowski dla dzieci.  
 Pijalnia wód mineralnych. Inhalatoria, emanatorium radowe.  
 Leczy skutecznie m. inn.: artretyzm, reumatyzm, ischias, otyłość, choroby kobiece serca i naczyń.  
 Wzmocnia i hartuje nadwątłone organizmy dla dzieci i dorosłych.  
 NAJNOWSZE INSTALACJE LECZNICZE.  
**SPORT. PLAZA. ROZRYWKI.**  
 Informacji udziela Państwowy Zakład Zdrojowy i Komisja Zdrojowa. 942

Dzisiaj przyznana będzie po raz pierwszy nagroda literacka m. Kalisza im. Asnyka

Rada miejska m. Kalisza, pragnąc uczcić pamięć wielkiego kaliszczanina, Adama Asnyka — poety, myśliciela, członka rządu narodowego 1863 r., w setną rocznicę jego urodzin ustanowiła nagrodę literacką m. Kalisza im. A. Asnyka.

Nagroda ta przyznawana będzie co roku, począwszy od 1938 r. Wysokość nagrody wynosi 1 tysiąc złotych. Nagrodę może otrzymać każdy autor pol-

ski, albo za całokształt swej działalności na polu literatury, albo też za jakiś pojedynczy utwór, ogłoszony drukiem. Pierwszeństwo jednak przy otrzymaniu nagrody mają literaci, związani albo swym pochodzeniem, albo twórczością z Kaliszem.

Pierwsze posiedzenie komitetu nagrody odbędzie się dzisiaj, w sobotę, dn. 30 bm.



**PIĘKNO POMORSKICH WÓD.**  
 Długo płynęły, nieznane i zapoznane, torując sobie drogę krętym, mozolnym szlakiem poprzez pagóry Pomorza, poprzez gęstwie lasów i borów, gubiąc się w szeroko rozlanych jeziorach, by znowu wypływać spośród szuwarów i wic się znowu niezliczonymi meandrami przez ziemię po morską. Sobie płynęły w swej krasie i Bogu, aż odkrył je człowiek i ocenił ich piękno. — Na zdjęciu malowniczy przełom wartkiej Drwicy między Nowemiastem i Brodnica.

boliczne melodie. Rosyjski chandryczny pesymizm i niemiecki cklivy optymizm.

W duszach, w psychice, w tradycji, w marzeniach żyje zawsze zdrowy polski realizm (a przypomnij sobie ulukrowany inteligencje niektóre dosadne a mało cenzuralne zwrotki oberków i kujawiaków!) i wspaniale rozwinięty romantyzm, który nie odróżnia fikcji literackiej od działania, od ataku, od zdobywania.

O wolności pisali poeci. Czytelnicy poetów już nie pisali wierszy, ale wiersze kładli pod siodło i na tym siodle z szablą — po realizację marzeń.

Mamy do roboty sporo. Mimo dwu dziesiątków lat, które upłynęły od romantyzmu zmartwychwstania, jeszcze nie wszystkie echa przeszłości ucichły. Echa kultury (raczej ćwierć-kultury) rosyjskiej i zasznurowanej, omiecionej, o-cembrowanej kultury niemieckiej narzucają się rozkwitającej twórczości polskiej. Naród tworzy samorodnie. Obcych naleciałości nie potrzebujemy.

Bo w tym felietonie nie chodzi, rzecz jasna, tylko o to, żeby nie „roztkańcować“ się w walczykach niemieckich i rozśpiewywać w „Woldze, Woldze“. Operujemy symbolami.

Kiedy przejrzymy uważnie współczesną twórczość rozrywkową (tanga w rodzaju „Ostatniej niedzieli“ itp.), poezję, muzykę, film, nawet malarstwo, symbole staną się faktami. Nie wszystkie korzenie psychiki niemieckiej i rosyjskiej zdołaliśmy wykarzcować. Najlepiej wykarczuje je wyrwoczenie nastroju podszewką na wierzch.

Popatrz w twarz śpiewającemu z przejęciem „Wolga, Wolga“, w bezmyślność, w mechaniczną szczerłość tej atmosfery.

I parsknij śmiechem. Prosto w nos.  
 Jerzy Pietrkiewicz.

Niezwykła wystawa... włosów sławnych ludzi

W bibliotece Uniwersytetu stanu Texas otwarto wystawę zbiorów ofiarowanych tej uczelni przez niejakiego Miriam Litcher Clark. Wśród zbiorów tych najbardziej niezwykłą jest niewątpliwie kolekcja włosów sławnych ludzi. I tak, wystawione są tam pod szkiełkami Carlyle'a, Keats'a, Shelley'a, Browninga, Milтона, Swifta, Napoleona, Waszyngtona i wielu innych wybitnych ludzi. Włosy umieszczone są w kopercie obok miniatury człowieka, z którego głowy pochodzą.

Ludzie-muchy na groźnej ścianie potężnego masywu alpejskiego

W tych dniach, jak już donosiliśmy, dokonała grupa turystów niemieckich wejścia na szczyt Eigera, jeden z olbrzymów Alp Berneńskich (około 4.000 m.), przez jego stok północny. Przelamanie trudności związanych z wejściem przez prostopadłą tę ścianę górską stanowiło nierozwiązany dotychczas problem alpinistyczny, który w ostatnich latach pociągnął szereg ofiar w ludziach, tak że przed kilkoma laty rząd kantonalny wydał był zakaz wchodzenia tą stroną na szczyt Eigera. Wyczyn turystów niemieckich stanowić będzie ważną datę w dziejach alpinizmu, tym bardziej, że warunki atmosferyczne nie były dobre i turyści przebyli wielką burzę śnieżną, połączoną z lawinami. W skład grupy wchodził Austriacy Harre i Kasparek i Niemcy Heckmeir i Börg.

Stokowski w Budapeszcie

RZYM. Agencja Stefani donosi z Budapesztu, że przybył tam znakomity dyrygent Leopold Stokowski, który zamierza pozostać tu kilka dni dla zapoznania się z muzyką cyganów węgierskich.

Niemcy zagraniczni pupilami we Wrocławiu

BERLIN. Prasa niemiecka nadal poświęca wiele uwagi zjazdowi sportowo-gimnastycznemu, odbywającemu się we Wrocławiu. Pupilami zjazdu są bezsprzecznie nadal Niemcy zagraniczni, przybyli niemal ze wszystkich terenów emigracji niemieckiej, nawet z Ameryki. Szczególnie podkreśla się owację, jaką ludność Wrocławia i uczestnicy zjazdu urządzili Henleinowi, przybyłemu na kongres w charakterze prezesa sudeckiego związku gimnastycznego-sportowego.



# Olimpiada polska w Gdańsku

## Bogaty program „Dnia Wychowania Fizycznego” - 11 września

Wielkie igrzyska sportowe polskie w Gdańsku odbędą się 11-go września bież. roku. Piszemy „wielkie”, bynajmniej nie nadużywając tego słowa. Zawody te odbędą się bowiem w ramach „Dnia Wychowania Fizycznego”, którego program w stosunku do roku ub. został znacznie rozszerzony. „Dzień Wychowania Fizycznego”, jak w roku poprzednim tak i obecnie organizuje Polska Rada Sportowa pod protektoratem Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku, p. min. Chodackiego oraz szefa Wydziału Wojskowego Kom. Gen. p. płk. dypl. Sobocińskiego.

Udział w zawodach tych dostępny jest dla wszystkich polskich szkół, stowarzyszeń, organizacji i klubów sportowych, a także dla niestowarzyszonych Polaków zamieszkałych na terenie W. M. Gdańska. Sportowcy zgłoszeni z poza terenu Wolnego Miasta mogą startować w zawodach tylko poza konkurencją. **Termin zgłoszeń upływa bezwzględnie z dniem 4 września.**

W „Dniu W. F.” na stadionie Polskiej Rady Sportowej odprawione zostanie nabożeństwo, po którym na stadionie głównym odbędzie się defilada przed Komisarzem Generalnym R. P. min. Chodackim. Same zawody poprzedzone defiladą zawodników rozpoczyna się o godz. 14. Będą to już finały, gdyż obszerny program zmusił organizatorów do urządzenia eliminacji w dniach 7, 8, 9 i 10-go września każdorazowo o godz. 16.

Program obejmuje szeroką skalę dziedzin i zainteresowań; największego pięknym odbędzie się defilada przed Komisarzem Generalnym R. P. min. Chodackim. Same zawody poprzedzone defiladą zawodników rozpoczyna się o godz. 14. Będą to już finały, gdyż obszerny program zmusił organizatorów do urządzenia eliminacji w dniach 7, 8, 9 i 10-go września każdorazowo o godz. 16.

Program obejmuje szeroką skalę dziedzin i zainteresowań; największego pięknym odbędzie się defilada przed Komisarzem Generalnym R. P. min. Chodackim. Same zawody poprzedzone defiladą zawodników rozpoczyna się o godz. 14. Będą to już finały, gdyż obszerny program zmusił organizatorów do urządzenia eliminacji w dniach 7, 8, 9 i 10-go września każdorazowo o godz. 16.

### Trzy suknie królowej

Jakie suknie miała królowa Elżbieta podczas swej wizyty paryskiej? Odpowiedź na to pytanie zainteresuje wszystkie kobiety.

Sukien było piętnaście (po cztery na każdy dzień). Oto trzy spośród nich na trzy różne okazje.

Suknia z białej krepy jedwabnej całkiem prosta, z lekka drapowana u dołu. Na sukni krótki zakieciak, którego całą ozdobę stanowią olbrzymiej wielkości mankiety z białego lisa.

Białe zamkowe rękawiczki.

Kapelusz fasonu „napoleońskiego”, podniesiony od czoła i ozdobiony białym na płask położonym piórem.

W tym stroju ukazywała się królowa w dzień na ulicy Paryża.

Suknia wieczorowa z białosrebrzystego brokatu, haftowana kryształkami. Ramiączka, przytrzymujące suknie, oraz dwa pasy, idące przez środek całej sukni haftowane brylantkami.

Do tej sukni miała na sobie królowa wspaniałą pelerynę z białych gronostajów, oraz boa z małych, strusich piór. W tym stroju była królowa na obiedzie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Krynolina z białego atlasu. Poprzednie pasy przy dekolcie i na samej krynolinie haftowane brylantkami, pająkami i srebrnymi niciami. Suknia usłana z rzadka bukietami białych kamelii. Dekolt wycięty modą wiktoriańskiej epoki z odsłoniętymi ramionami.

Królowa była przepasana wielką wstęgą orderu Podwiązki, na głowie miała diadem, a na rękach czarne akksamitne wysokie rękawiczki. Wszystkie stroje, jakie miała na sobie w Paryżu, królowa Elżbieta, ozdabiała świeżymi kwiatami: białymi różami, jaśminem, liliami, kameliami oraz fiołkami parmeńskimi.

Z gier sportowych zobaczymy piłkę nożną, siatkówkę, koszykówkę i różne zabawy, przeciąganie liny, następnie **popisy gimnastyczne** — wolne i na przyrządach. Poza tym odbędą się biegi — kolarski i motocyklowy na bieżni (dostępny tylko dla zawodników „Gedani”), **zawody łucznicze i zawody strzeleckie** — indywidualne i zespołowe o tytuł mistrza i proporzec Polskiej Rady Sportowej.

Szczególne zainteresowanie wywoła zapewne **konkurencja modelarstwa lotniczego**. Konkurs eliminacyjny modeli latających z napędem gumowym odbędzie się w dwóch grupach — juniorów i amatorów.

Podkreślić jeszcze trzeba, że w tego-rocznych igrzyskach **nagradzanie trzech pierwszych w każdej konkurencji zawodników odbywać się będzie w sposób olimpijski**, szczególnie uroczyste, więc bezpośrednio po uzyskaniu wyniku na specjalnym podwyższeniu.

Jeśli jeszcze pogoda doda zawodom swego blasku, spodziewać się należy, że staną się one **świetną olimpiadą polską w Gdańsku**, przeglądem dorobku, siły i zdrowia polskiego, więc pozycją nader cenną.

## 400-letnie urodziny kardynała, który pod groźbą ekskomunikacji przyjął purpurę kardynalską

Przed czterystu laty (w r. 1538) ujrzał światło dzienne w miejscowości Sora, w Kampanii we Włoszech, Cezar de Barono, znany jako „Baronius” w całym świecie katolickim historyk Kościoła i świętobliwy kardynał.

W życiu jego odegrał bardzo ważną rolę św. Filip Neri. Baronius został też następcą św. Filipa jako przełożony Oratorium S. Maria in Vallicella. Papież Klemens VIII nie tylko wybrał ks. de Barono na swego spowiednika, ale 5-go czerwca 1596 r. mianował go kardynałem. Była to nominacja jedyna w dziejach, Papież musiał bowiem świętobliwemu kapłanowi zagrozić ekskomunikacją, by zmusić go do przyjęcia purpury kardynalskiej.

Prace historyczne Baroniusa przetrwały pojęcie normalne, bez przesady można nazwać je olbrzymimi. Czołowym jego dziełem jest t. zw. „Annales ecclesiastici”, wielka chronologia od naro-

dzienia Chrystusa do r. 1198 w dwunastu tomach (1588—1607 r.). Baronius ma tę zasługę, że w swych „Annales” po raz pierwszy wyzyskał cały szereg rękopisów z Biblioteki Watykańskiej, której prefektem został mianowany w r. 1597. Baronius oddał również ogromne usługi przez poprawne wydanie „Martyrologium”, przez prace nad „Indeksem”, przy reformie Breviarza i rewizji Mszału rzymskiego itd. Jako kardynał odegrał Baronius ważną rolę w różnych sprawach państwowych, mając wielki wpływ w kolegium kardynalskim. W r. 1605 był bardzo poważnym kandydatem do tiary papieskiej.

Umarł Baronius w r. 1607 w Rzymie, w opinii świętości. Papież Benedykt XIV ogłosił go 18 stycznia 1745 r. jako „Venerabilis”. Ciało Baroniusa spoczęło w kościele Oratorium S. Maria in Vallicella.

## Jak modlą się wychowankowie węgierskiej Akademii Wychowania Fizycznego?

Wychowankowie Węgierskiej Akademii Wychowania Fizycznego odmawiają codziennie następującą modlitwę:

„Wszechmocny Boże! W obecności twej dostojnej spoglądam w moją duszę i badam siebie w świetle tego wielkiego powołania, jakie mam od Ciebie. Pragnę wychować w sobie człowieka dla Ojczyzny, dla ludzkości, dla Królestwa Bożego. Zdaję sobie sprawę z wielkości tego zadania, czuję moją słabość. O, Boże mocy, pomóż mi Łaską swoją! Daj,

bym widział jasno Twoją Wolę, cel i środki! Pomóż mi, bym tak pracował, abym stał się godnym mego powołania, abym stał się żywym przykładem tych ideałów, których służbę obrałem sobie za cel życia, gdy stanę przed powierzoną sobie młodzieżą! Użycz mi poszanowania i miłości wobec młodzieży, którą mi powierzają! Użycz zapału do pracy, wytrwałości, otuchy i zdolności do poświęcenia, bym stał się pracownikiem, godnym przyszłości Węgier! Amen.”

## Po 11 latach ojciec odnalazł swoje dzieci porwane przez Cyganów

Policja łódzka odnalazła przypadkowo dwoje dzieci porwanych przed 11-tu laty przez cyganów. Dzieje tych dzieci, z których jedno obecnie liczy 13 lat, a drugie 15, przypominają sensacyjny film.

W r. 1927 obóz cygański rozbił swe namioty nad jeziorem Balaton na Węgrzech. Pewnego dnia u polskich emigrantów pp. Nowaków zginęło dwoje dzieci: 2-letni Zygmunt i 4-letnia Gizella.

Mimo energicznych poszukiwań — dzieci nie odnaleziono. Po śmierci żony Zygmunt Nowak powrócił do Polski.

Cyganie, którzy porwali oboje dzieci,

przenieśli się następnie do Jugostawii, po czym przez Rumunię dotarli w roku 1936 do Polski. Najpierw zatrzymali się w Wołyniu, a następnie wędrując na zachód, dotarli do województwa łódzkiego.

W nocy z 14 na 15 czerwca Gizella i Zygmunt, którzy byli maltretowani przez cyganów wykradli się z obozu i udali się pieszo do Warszawy, żywiąc się tym, co wyżebrali po drodze. 23 czerwca, w Brzezinach zatrzymała ich policja kołbeja. Dzieci łamaną polszczyzną powiedziały, że pochodzą z Węgier i nie znają swoich rodziców. Policja polska skomunikowała się natychmiast z policją węgierską, która wyjaśniła, że w r. 1927 zaginęło nad Balatonem dwoje dzieci. W wyniku dalszego dochodzenia ujawniono, że ojciec ich Zygmunt Nowak mieszka w Piotrkowie.

Na wezwanie policji Nowak natychmiast stawił się w Łodzi i tu po wzruszającej konfrontacji stwierdził niezłomie, że są to jego zaginione dzieci. Przypomniał sobie bowiem, że córka jego mając dwa lata została silnie oparzona gorącym rosółem. Istotnie blizna na prawej łopatkę potwierdziła to.

Szczęśliwe dzieci wraz ze szczęśliwszym jeszcze ojcem odjechały do Piotrkowa.

### Nowa impreza wydawnicza

Ukazał się pierwszy numer dziennika „Głos Wsi”, sfinansowanego przez dr. karnię J. K. Kuszel, a prowadzonego przez p. Bolesława Cybulskiego, b. kierownika administracji „Dnia Pomorza”.

Pierwszy numer nie przejawia żadnego koloru politycznego, w treści swej jest dość obojętny.

Ukazanie się pisma dla wsi w okresie żniw jest dość symptomatyczne i zdaje się świadczyć o pewnym **pośpiechu** w podiciu tego wydawnictwa.



Z przyjemnością dowiadujemy się, że zarządzeniem Pana Prezydenta R. P. z dnia 19 czerwca br. odznaczony został Medalem Niepodległości p. Teofil Kandyba, prof. gimnazjum w Toruniu. Odznaczony za pracę niepodległościową prof. T. Kandyba jest bowiem dużej miary społecznikiem i obecna jego działalność jest pięknym przedłużeniem akcji podjętej wówczas, gdy na naszej ziemi pod pruskim uciskiem trzeba było przejawiać wiele hartu w walce zaborcą. Ten hart przejawiał rzetelnie p. T. Kandyba. Gratulujemy.

### Szczęśliwe książeczki PKO

Dnia 27 lipca br. odbyło się w PKO trzecie publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe serii V grupy A.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 30 czerwca 1938 r.

Premie po zł 500 — padły na nr nr: 409,023, 409,835, 412,760, 440,336, 490,350, 494,367, 494,556, 497,013, 503,669.

Premie po zł 250 — padły na nr nr: 409,120, 409,518, 410,898, 415,469, 415,742, 417,620, 421,064, 421,250, 421,865, 422,612, 435,906, 440,592, 442,806, 444,120, 445,449, 448,375, 449,588, 450,196, 450,535, 451,583, 452,726, 452,839, 458,727, 459,930, 459,237, 460,063, 463,941, 464,034, 465,179, 473,275, 476,843, 477,262, 478,157, 478,302, 483,296, 484,867, 486,535, 494,922, 501,398, 509,140.

Fonadto padło 146 premii po zł 100 oraz 390 premii po zł 50.

Ogółem padło 585 premii na sumę 43.800 zł.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V-tej jest stały wzrost liczby premii w miarę warstania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładów.

Książeczki serii V-tej grupy A, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte:

Zł 250 — na nr nr: 484,741, zł 100 — na nr nr: 404,240, 423,549, 489,554, zł 50 — na nr nr: 424,179, 427,394, 444,386, 453,265, 456,004, 459,789, 479,173, 481,342, 493,326.

Pe raz drugi padły premie: Zł 100 — na nr 435,703; zł 50 — na nr nr: 409,920, 439,885, 463,005, 480,829.



# Lichtenstein - ostatnia reduta Habsburgów

## Po zgonie władcy najmniejszej monarchii na świecie

Tron księstwa Lichtenstein został osierocony — panujący książę tego kraiku, liczącego zaledwie 11.000 mieszkańców, sędziwy Franciszek I, zmarł w dniu 25 lipca r. b. na zamku Feldberg w Czechosłowacji w 85 roku życia.

Lichtenstein jest państwem niepodległym, pozostającym w unii celnej ze Szwajcarią, która poza tym sprawuje reprezentację dyplomatyczną księstwa za granicą.

Państwo to powstało w r. 1719 i w latach 1815—1866 było członkiem Konfederacji Germańskiej, a następnie uzyskało całkowitą niepodległość. Do 1918 roku Lichtenstein był połączony unią celną z Austrią, a po rozpadnięciu się monarchii austro-węgierskiej zawarł unią celną ze Szwajcarią. Fakt ten ochronił być może księstwo od przyłączenia do Rzeszy w chwili „anschlusu” Austrii do Niemiec. Tym nie mniej sytuacja kraju stała się bardzo trudna.

Zmarły przed paru dniami Franciszek I, który przez długie lata był dyplomatą austriackim i sprawował m. in. urząd ambasadora Austro-Węgier w Petersburgu, uchodził za bliskiego przyjaciela Habsburgów.

### Pogłoski o „anschlusie”

Do stolicy księstwa, miasta Vaduz zjeżdżał często pretendent do tronu austriackiego arcyksiążę Otton i odbywał narady ze swymi stronnikami, a podobno nawet spotkał się kilkakrotnie z ostatnim kanclerzem Austrii Schuschniggem, który nie ukrywał swych sympatii monarchistycznych. Nic więc dziwnego, że po „anschlusie” krążyły uporczywe pogłoski, że Niemcy zamierzają przyłączyć Lichtenstein, aby zlikwidować tę ostatnią redutę stronników Habsburgów.

Poza tym panujący książę Franciszek I poślubił w 77 roku życia córkę wychryżonego bankiera żydowskiego z Wiednia Gutmanna, Elżbietę baronową Eroses de Bethlenfalva. Dzięki temu małżeństwu osoba księcia Franciszka nie mogła być popularną w kołach hitlerowskich.

Sędziwy książę, zdając sobie sprawę z trudności swego położenia, zrezygnował w dniu 30 marca br. ze sprawowania władzy monarchicznej na rzecz swego stryjecznego wnuka, 32-letniego księcia Franciszka Józefa i opuścił swój wspaniały pałac w Wiedniu na Bank Gasse nr. 9, zawierający jedną z największych kolekcji obrazów w Eu-

ropie środkowej, udając się wraz z małżonką do Czechosłowacji, gdzie posiada rozległe dobra.

Przed paru dniami Franciszek I, który w przeciwieństwie do swego starszego brata, zmarłego w 1929 r. w 89-tym roku życia księcia Jana II, nie był nigdy zbyt popularny wśród swych poddanych i spędzał cały rok w Wiedniu, przyjeżdżając b. rzadko do stolicy księstwa, zakończył życie na zamku Feldberg w siedzibie swego rodu na Morawach.

W ostatnich miesiącach swego życia, książę Franciszek I dążył do połączenia związkiem małżeńskim swego następcę księcia Franciszka-Józefa z córką cesarowej Zyty arcyksiężniczką Adelaidą, oraz szefa rodu Habsburgów arcyksięcia Ottona z Marią - Teresą, księżniczką Lichtenstein, swą stryjeczną wnuczką. Plan ten nie doszedł jednak do skutku ze względu na obecną sytuację polityczną, co było wielkim ciosem dla sędziwego księcia, który aż do końca dochował wierności dynastii austriackiej.

### Czy księżewko uratuje swoją niepodległość?

Śmierć Franciszka I. otwiera nową erę

w dziejach księstwa. Jego następcą książę Franciszek - Józef, który objął rządę księstwa w dniu 30 marca br. zdołał w ciągu kilku miesięcy zaskarbić sympatię swych poddanych i zdobyć prawdziwą popularność. Oświadczył on uroczyście, że będzie dążył do utrzymania niepodległości kraju i trzymał się zdala od spraw wewnętrznych Rzeszy Niemieckiej. Parlament księstwa uchwalił rezolucję o konieczności utrzymania samodzielności państwa i ponowił wyrazy wierności wobec panującej dynastii.

Należy podkreślić, że mieszkańcy księstwa Lichtenstein nie płacą żadnych podatków oprócz 1-procentowego podatku od dochodu, a niemal wszystkie wydatki są pokrywane przez panującego księcia, który posiada ogromny majątek osobisty.

### W stanie wojny z Prusami od r. 1866.

W końcu należy wspomnieć, że Lichtenstein znajduje się teoretycznie w stanie wojny z Prusami od 1866 roku. Podczas wojny austriacko-pruskiej, Lichtenstein stanął po stronie Austrii, lecz przy zawieraniu pokoju praskiego, zapomniano o jego istnieniu, skutkiem czego stan wojny trwa już od 72-let.

# Wisła do polskiego morza z mikrofonem radiowym

## Wielka impreza muzyczna Polskiego Radia

Zespoły i artyści radiowi coraz częściej wychodzą poza mury studiów, coraz chętniej występują bezpośrednio przed słuchaczami. Radiowe koncerty publiczne nie ograniczają się do zamkniętej sali lub ogrodu, ale przenoszą się również na periferie miast, a nawet daleko poza granice siedziby swych rozgłośni.

Taką wielką tegoroczną imprezą muzyczną będzie podróż z mikrofonem statkiem po Wisłę aż do morskich wybrzeży. Polska Kapela Ludowa Poliksa Dzierżanowskiego, „Czwórka Radiowa”, Aniela Szlemińska i — jako konferansjer — Henryk Ładosz, na statku Tow. „Wisła” w niedzielę w dniu 31 lipca połączą o godz. 7.20 pogodnym koncertem stolicę i słuchaczy.

Pierwszym etapem tej wesołej propagandowej podróży będzie Płock, który swym przepięknym położeniem i starymi

murami stylowych budowli tworzy wspaniałe tło koncertu. Wieczorny koncert w Płocku przeznaczony został dla publiczności miejscowej, a zatem nie będzie transmitowany. Następnego dnia zatrzyma się zespół radiowy we Włocławku, by o godz. 12.10 przedstawić się miejscowej ludności, po czym ruszy w dalszą drogę do Torunia. W historycznym tym mieście wystąpią artyści o godz. 19.30, przy czym koncert ten transmitowany zostanie na całą Polskę. — Nazajutrz, t. j. dnia 2 sierpnia zawitają nasi artyści do Grudziądza, gdzie koncertować będą dla miejscowej publiczności. — Dalsza podróż prowadzi przez Tczew, gdzie zespół radiowy przesiedzie na parowiec morski „Carmen”, na pokładzie którego koncertować będzie dnia 3 sierpnia o godz. 7-ej. Jeszcze tego samego dnia odbędzie się uroczysty wjazd radiowej ekipy do Gdyni.

### Największy posąg Matki Boskiej

Rzeźbiarz francuski Serr wykonał ostatnio wielki posąg Matki Boskiej, wysokości 36 metrów. Posąg ten, wykonany z białego marmuru, ustawiony będzie we wsi Relie pod Lugdunem. Będzie to największy z istniejących posągów Marii Panny.

### Moda na wysokich

Reżyser amerykański H. C. Potter twierdzi, że w Hollywood nastąpiła moda na wysokich ludzi. Spostrzeżenie to opiera Potter na obserwacji gwiazd amerykańskich. Np. Ramon Novarro lub May Mc. Avoy (zapomniana już dziś — niegdyś wielka gwiazda) byli ledwo średniego wzrostu. Ani kobieta, ani mężczyzna, odznaczający się dużym wzrostem nie mieli szans wybicia się. Trudności ze względu na wysoki wzrost miał np. Clark Gable. Obecnie zaś i gwiazdy kobiece i gwiazdorzy mają przeciętnie wzrost: kobiety — 1,76 mtr., mężczyźni — 1,85 mtr.

Powyżej tego wzrostu spośród aktorów amerykańskich znajdują się między innymi: James Stewart, Clark Gable, Robert Montgomery, Cary Grant, Errol Flynn, Nelson Eddy, Allan Curtis, Melvyn Douglas, Robert Young, Franchot Tone, Walter Pidgeon.

Do wysokich kobiet należą: Greta Garbo, Eleanor Powell, Rosalind Russel, Virginia Bruce, Lynne Carver, Betty Furness, Lella Lind, Ilona Massey, Marlena Dietrich, Roso Stradner.

### Na pomorskiej falie...

## Nieradiofoniczna radiofoniczność

(Wicz). Wielka letnia akcja premiowa Polskiego Radia cieszy się dużym zainteresowaniem radiosłuchaczy. Jak donoszą komunikaty, dotychczas wpłynęło kilkadziesiąt tysięcy odpowiedzi na temat, który z sygnałów rozgłośni regionalnych jest najbardziej radiofoniczny, t. j. najdźwięczniejszy lub najbardziej melodyjny. Nic dziwnego. Każdy przecież chciałby powiększyć skromną liczbę zmotoryzowanych obywateli kraju, a tu: samochody, motocykle, motorowe kajaki...

Jednakże jest w tej sprawie pewne „ale”. Nawet zasadnicze. Oto wielu z najbardziej zainteresowanych (kandydatów na nagrody...) mimo najlepszej dobrej woli, nie może się zdecydować na wybór sygnału. Jak tłumaczą — utrudnia im ocenę niewyrównany poziom akustyczny nadawania. Niektóre bowiem sygnały były podczas audycji konkursowych najwyraźniej zniekształcone, przemodulowane, za głośne, co oczywiście wpływało ujemnie na ich radiofoniczność. Np. w ostatniej audycji konkursowej ucierpiały szczególnie — Toruń, Kraków i Łódź. Nawet Łódź...

Domyślamy się przyczyny: prawdopodobnie nie zważano na różnice natężenia dźwięków nagrań. Być też może, że niektóre płyty są już dość mocno „sfatygowane”. Zresztą — mniejsza o przyczynę. Fakt jest faktem: sygnały rozgłośni przedstawione zostały w szacie niezbyt dźwięcznej.

Oczywiście „kukułka” wileńska, „młot” katowicki, czy poznański „zegar” nie potrzebują się obawiać modulacji. Znacznie gorzej z resztą. Harmonicznie bardziej skomplikowane dźwięki łatwiej ulegają zniekształceniu.

Należy tedy życzyć, aby już w następnej audycji konkursowej sygnały rozgło-

ni regionalnych były nadane w sposób bardziej kameralny.

W związku z konkursem warto poruszyć sprawę sygnału Rozgłośni Pomorskiej. — Fragment znanej pieśni: „Hej, flisaczo działwo” nagrany w wykonaniu waltorniomowym (jak się zdaje), jest zbyt ponury, żeby mógł się podobać. O ilej piękniej zagrała go orkiestra w pamiętnym wstępie do „podwieczorku przy mikrofonie” z Bydgoszczy z dnia 10 lipca.

Szkoda więc, że nie nagrano go w bardziej radiofonicznej harmonizacji.

### TRANSMISJE, TRANSMISJE...

Do najpopularniejszych audycji, sezonu letniego, a więc do transmisji okolicznościowych polska radiofonia przywiązuje dużą wagę. Możemy zapewnić — radiosłuchaczce również. Stąd jakiegokolwiek bądź wydarzenia programowe w tej dziedzinie domagają się specjalnego omówienia.

Udatnie na ogół rozpoczęty sezon skierował w ostatnich dniach mikrofony na wybrzeże. Do Gdyni. W dn. 24 bm. transmitowano Międzynarodowe Zawody Konne o Puchar Bałtyku. Sprawozdania, z początku dźwiękowo zniekształcone, po kilku minutach osiągnęły wystarczającą czystość, umożliwiającą bez przeszkód słuchowe uczestnictwo przy głośniku w tej ciekawej imprezie.

Główny sprawozdawca, kpt. Ryszard Radzikowski, staje się coraz popularniejszym sprawozdawcą radiowym w sporcie konnym. I tym razem nie zawiodł. Drugi sprawozdawca, Józef Wysocki, jak się zdaje, nie miał w tej transmisji wiele do powiedzenia.

Co do organizacji transmisji — myślę, że pominięto akustyczne motywy... ko-

pyt końskich. Poza bowiem silniejszymi oklaskami publiczności — brakowało wyobraźni dźwiękowego tła zawodów. Warto więc może zastanowić się nad umieszczeniem równoległych mikrofonów obok przeszkód. Ale słyszeliśmy jeszcze coś, czego nie zrozumieliśmy: na zakończenie transmisji rozległ się głos z megafonu:

„Proszę państwa, przerwa... powstała z powodu nadawania na radio...”

Może przesłyszeliśmy się w jakimś wyrazie, ale trudno było zrozumieć, o co chodzi, zwłaszcza, że prawie natychmiast wyłączono mikrofony.

Z kolei, w dniu 26 bm. byliśmy świadkami uroczystości nadania szefostwa im. gen. dyw. Gustawa Orlicz-Dreszera pułkowi ułanów wielkopolskich. Ta piękna i wzruszająca uroczystość, która odbyła się w obecności dostojników państwowych i wojskowych oraz rodziny pioniera idei morskiej i kolonialnej, na Oksywiu, u jego grobu, została nadana jako zdjęcie dźwiękowe, nagrane zapewne nieco wcześniej przez Warszawę.

Niestety świetnie opracowane sprawozdania, głównie Bohdana Pawłowicza, które po raz pierwszy słyszeliśmy w tej roli, uległy znacznemu zniekształceniu, spowodowanemu przez obce przydźwięki, bądź zmianę barwy głosu. W stopniu jeszcze większym zmieniło nagranie barwę głosu drugiego sprawozdawcy J. Wysockiego, którego można było rozpoznać jedynie na podstawie programu radiowego.

To też, gdy po zakończeniu zdjęcia, w ostatnich 5 minutach dyr. Pawłowicz przemówił widocznie bezpośrednio na antenę, w nastrojowym reportażu kreśląc ogólny przebieg uroczystości, odetchnęliśmy z ulgą. — wtedy dopiero odnaleźliśmy w eterze głos popularnego autera „Rozmów ze słuchaczami”.

Jak widzimy, w skomplikowanym po-

średnictwie przy transmisjach technika jeszcze nie powiedziała ostatniego słowa.

### „W SŁUŻBIE MORZA” — „SZKODA LEZ”.

Oto tytuły dwóch ostatnio nadanych przez Toruń słuchowisk w opracowaniu Mieczysława Zydlera. Pierwsze z nich, drukowane swego czasu na łamach „Dnia Pomorza” okazało się ciekawą próbą odтворzenia katastrofy zatonięcia łodzi podwodnej. To już bardzo dużo dla Rozgłośni Pomorskiej, chociaż predystynowanej niejako z urzędu do pielęgnacji marynistyki, jednak za mało jeszcze wyposażonej w akcesoria akustyczne na miarę czekających ją zadań. Dlatego już dość realistyczne kulisy akustyczne słuchowiska, tematycznie rozgrywanego się w radiofonicznie trudnych warunkach, należy uważać za znaczny sukces. Mamy jedynie pewne zastrzeżenia co do gry artystów, za słabej dynamicznie. Ilustracja muzyczna, jak zwykle, bez zarzutu.

„Szkoda lez” — to obrazek słuchowiskowy, nie przedstawiający szczególnych wartości.

### ECHA WYSTĘPU „ECHA”.

Na marginesie koncertu chóru grudziądzkiego „Echo”, który w audycji ogólnopolskiej z dnia 25 bm. odśpiewał pod dyr. Pawła Malinowskiego piosenki żołnierskie — a odśpiewał je w sposób wystawiający chlubne świadectwo owocnej pracy tego zespołu — chciałoby się wspomnieć o mimowolnym wykroczeniu przeciw tajemnicy wojskowej...

Mam jednak wrażenie, iż w danym wypadku sytuacja była w istocie bez wyjścia: skoro się śpiewa „Marsz pułku dzieci Grudziądza” nie sposób oczywiście pominąć zawartego w tekście pieśni... numeru tego pułku. Został więc trzykrotnie wymieniony... bezkarnie i ku zdziwieniu dziennikarzy.



## Zagraniczna sława naszego kresowego konika

Niedawno obiegła całą prasę wiadomość, która niejednego może zadziwiła — wiadomość, że nasze polskie konie z Kresów Wschodnich znajdują amatorów i chętnych nabywców za granicą, w Grecji, Bułgarii, Anglii, Szwajcarii, w całej niemal Europie, że zjeżdżają po nie na kresy specjalne komisje z najdalszych stron. Fakt, że Kresy Wschodnie posiadają taki skarb w niepozornym — w dzisiejszej dobie motoryzacji — koniu, poszukiwanym nawet przez zmotoryzowaną zagranicę.

Najlepszym dowodem tego zainteresowania naszym konikiem kresowym ze strony zagranicy to targi końskie, doroczny spęd tych koni włościańskich w Oszmianie, powiatowym miasteczku kresowym w pow. wileńskim.

I tym razem, jak corocznie, przybyli na targi oszmiańskie kupcy z Litwy, Łotwy, Szwajcarii, Anglii, Bułgarii, Szwecji... Przywiodła ich sława renomowana koni polskich, jak wspomnieliśmy, kresowych.

Małe, zwinne mierzynki kresowe znane są za granicą: wożą w małych wózkach warzywa, owoce, nabiał. To polskie „pony”. Ich konie ciężkie, tak chętnie nabywane przez przedsiębiorstwa przewozowe i browary i do służby w artylerii.

Koń polski ma te olbrzymie zalety, które czynią go bezkonkurencyjnym na rynku europejskim: jest niewybredny co do paszy i odporny na warunki klimatyczne.

A są to w olbrzymiej większości konie włościan i chłopów, z których nie jeden nie doje, dzieciom poskapi, byleby swemu konikowi dogodzić. Koń — to duma każdego kresowianka.

A oto kilka wrażeń z ostatnich targów końskich w Oszmianie:

Ulice oszmiańskie, typowo kresowe, zatłoczone są furmankami. Mimo to panuje tu ład godny pochwały. Wozy mają dyszle podniesione, konie przytroczone do wozów. — Konie rosłe, odżywione, muskularne.

Bułgarzy okazują najbardziej niekłamany podziw. Zetknęli się z koniem polskim typu pociągowego po raz pierwszy i — wybałuszili oczy. Mówiono im

o zaletach koni naszych, ale przypuszczali, że są to konie ze stadnin państwowych, wybierane i wybrane. A konie, które widzieli na spędzie oszmiańskim, przekonali ich, że konie, traktowane jako pokazowe, to jednak konie, które spotkać można w każdej wsi kresowej. Nabyli więc partię koni i obiecali zawitać w Polsce na targach i w roku przyszłym.

Ceny zresztą mówią same za siebie: za konie pociągowe płacono od 800 do 1.200 zł. Armia nasza zakupiła do remontu 200 tych koni, 200 zakupiły delegacje obcokrajowe.

## Nuncjusz apostolski po raz pierwszy w diecezji pińskiej

JE. Ks. Nuncjusz Apostolski, Arcybiskup Filip Cortesi w towarzystwie ks. biskupa Kazimierza Bukraby, ordynariusza diecezji pińskiej, zwiedził małe seminarium, gimnazjum biskupie oraz kościoły w Drohiczynie nad Bugiem. Przedstawiciel Ojca św. był witany przez miejscową ludność z oznakami największej czci i radości. Następnego dnia do stojni kościoła udali się do parafii Siemiatycze, Boćki, Bielsk Podlaski i Hajnówka. Wszędzie w parafiach tych Ks. Nuncjusz serdecznie przemawiał do licznie zebranej ludności i zachęcał do wytrwania w wierze i do miłości Ojczy-

zyny, udzielając apostolskiego błogosławieństwa. Ksiądz Nuncjusz zwłaszcza w Drohiczynie i Boćkach podziwiał piękne kościoły i zachowaną, pomimo prześladowania Rosjan, żywą tradycję, kulturę katolicką i polską. Dostojnego Gościa wszędzie witali przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz delegacje organizacji katolickich.

Z Hajnówki Ks. Nuncjusz wraz z otoczeniem udał się do Białowieży, gdzie przez czas dłuższy podziwiał piękno puszczy, noc zaś spędził w pałacu jako gość Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na miejscu, z okazji targów, specjalne komisje premiujące przeprowadziły selekcję i premiowanie materiału zarodkowego, poddając próbie dzielności kilka ogierów w zaprzęgu. Z zaprzęgiem, przy obciążeniu ponad 2.000 kg. konie niosły jak wicher.

W przyszłym roku te dzielne rumaki wpisane będą do specjalnych ksiąg stadnych koni pociągowych.

Hodowla konia pociągowego staje się już dziś nie tylko źródłem dochodów chłopu wileńskiego, ale i chlubą hodowli koni polskich.

## „Zawisza Czarny“ w drodze do Szwecji

RYGA. Polski szkuner harcerek „Zawisza Czarny“ opuścił Rygę, udając się do Szwecji. Przed odpłynięciem na pełne morze, szkuner zatrzymał się w pobliżu m. Lelupe, gdzie odbywa się jamboree harcerek z udziałem licznej reprezentacji polskiej. Załoga „Zawiszy Czarnego“ wraz z gen. Zaruskim odwiedziła obóz harcerek polskich i obecna była na podwieczorku urządzonym przez harcerek dla naczelnego komendanta skautów litewskich gen. Goppersa, posła R. P. w Rydze Kłopotowskiego oraz komendantów reprezentacji harcerek zagranicznych.

## Udaremniony zamach stanu w Chinach

TOKIO. W stolicy chińskiej prowincji Seczuan m. Czenctu aresztowano 11 wyższych wojskowych, którzy w porozumieniu z działającymi na terenie tej prowincji oddziałami partyzanckimi, planowali zamach stanu celem obalenia obecnego rządu prowincjonalnego przed przeniesieniem agend rządu marszałka Czang-Kai-Szeka z Hankau do m. Czuning w prowincji Seczuan.

## Sowiety nie szanują obcych wód terytorialnych

RYGA. Donoszą z Tallina: W pobliżu portu estońskiego Narva Joessu estońska straż nadbrzeżna ostrzeliwała szalupę strażniczą sowiecką, która wpłynęła na estońskie wody terytorialne i która po pierwszych strzałach odpłynęła na pełne morze.

## Milioner żydowski z Łucka w Berezie

Ostatnio donosiliśmy o skierowaniu do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej Leona Kronsztajna z Łucka. Ciekawe dane o Kronsztajnie podaje jedno z pism warszawskich.

Leon Kronsztajn, potęga finansowa miasta Łucka, został osadzony w Berezie za to, że złośliwie lekcewał, ignorował i sabotował wszelkie przepisy i zarządzenia, związane z ogólną akcją porządkową, zarządzoną przez p. premiera gen. Sławoj - Składkowskiego.

W Łucku posiada Leon Kronsztajn

52 nieruchomości w kamienicach i placach budowlanych.

Z posiadanych kamienic 5 zajętych jest przez różne urzędy i instytucje. Miesięczne dochody Kronsztajna wynoszą zatem dziesiątki tysięcy złotych. Stan zamożności Kronsztajna najlepiej mogłyby określić banki zagraniczne, szczególnie szwajcarskie, w których krótko przed rozporządzeniem Pana Prezydenta R. P. o ograniczeniu handlu dewizami ulokował Kronsztajn 750 tysięcy zł.

Milioner łucki Leon Kronsztajn jest pierwszym na Wołyniu więźniem Berezy Kartuskiej za występstwa administracyjne. Wszelkie zarządzenia porządkowe traktował Kronsztajn jako sztywną osobistą i na wszelkie upomnienia, protokoły i mandaty karne zupełnie nie reagował. W przeciągu paru tygodni zebrało się takich mandatów karnych 18, Kronsztajn uparł się stanowczo, że żadnego nie zapłaci. Wreszcie sprzykrzyło się mu przyjmowanie dalszych upomnień i protokołów i wyjechał do Krynicy. Tutaj został zatrzymany, odstawiony przez policję do Łucka a stąd do obozu odosobnienia w Berezie.

Leonów, recte Lowów Kronsztajnow, jest na Wołyniu znacznie więcej. Na czarnej liście wołyńskich nazwisk tych, dla których ofiara na pomoc zimową dla bezrobotnych była ciężarem nie do dźwignięcia, znajdują się nazwiska wyłącznie żydowskie... Dla tych współczesnych Shyloków nie było ciężarem lokowanie swych kapitałów w kamienicach w Wiedniu i stracenia ich w chwili wkroczenia do Austrii wojsk niemieckich, — natomiast na cele społeczne polskie żalowali każdego grosza. Dlatego to, co spotkało zasłużenie Leona Kronsztajna, może być bardzo pożyteczną przestrogą dla szeregu innych Lowków, Wolfów Sawickich, Wajnreichów itp.

## Jajecznicza z 3600 jaj

ŁÓDŹ. Na szosie przy wsi Czechy pod Zduńską Wolą samochód ciężarowy, wskutek nieuwagi kierowcy wpadł do rowu. Na samochodzie załadowanych było 600 kóp jaj, które uległy całkowitemu niemal zniszczeniu.

Kierowca wyszedł bez szwanku, dwie inne osoby, jadące samochodem, odniosły ciężkie obrażenia ciała.

## Tradycje sokolstwa i śpiewactwa polskiego wśród emigrantów we Francji

LILLE. W Marles les Mines odbył się XVI Zlot I Okręgu Związku Sokółów Polskich we Francji, w obecności Konsula Generalnego R. P. w Lille Al. Kawałkowskiego, przy udziale licznych delegacji i kilkuset zawodników.

W Escaudin odbyło się w tym samym dniu święto Pieśni Polskiej, w którym wzięło udział szereg polskich chórów emigracyjnych Zagłębia Górni-

czego Północnej Francji.

Święto to, przy tłumnym udziale rodaków z okolicznych kolonij górniczych, dowiodło zarówno sprawnością organizacji jak i poziomem produkcji artystycznych wspaniałej żywotności ruchu śpiewaczego wśród wychodźstwa polskiego, podtrzymującego dzielnie tradycje polskiego śpiewactwa.

## Czy niedźwiedzie białowieskie poskromią swoje apetyty?

Wczoraj donieśliśmy o niepokojeniu przez niedźwiedzie mieszkańców puszczy Białowieskiej. Wypadki napadania przez niedźwiedzia ludzi w obrębie puszczy zaniepokoiły mocno szeroką publiczność.

Ciekawą jest jednak rzeczą, jak się na tę sprawę zapatrują fachowe koła miłośników przyrody i zwolenników tworzenia ośrodków jej ochrony. W kołach tych twierdzą, iż wypadki takie, jak te które miały miejsce niedawno w Białowieży — nie są niespodzianką, a raczej należało ich... oczekiwać. Na terenie bowiem rezerwatu białowieskiego poruszały się swobodnie 4 niedźwiedzie, z których jeden został w swoim czasie odłapany, pozostałe zaś nie były niczym kępowane. Dwa z pośród tych ostatnich, młode niedźwiedzi zachowały się, jak dotychczas, zupełnie spokojnie i unikają ludzi. Trzeci natomiast okazał się agresywny i nie ulega wątpliwości, że trzeba go będzie unieszk-

dlić lub usunąć. I to jednak nie daje gwarancji, że podobne wypadki się nie powtórzą.

Podobnie, jak u nas w Białowieży, traktowane jest to zagadnienie za granicą. Jak wiadomo, w największym amerykańskim parku narodowym Yellowstone zwierzęta podchodzą pod hotele, nie wywołując najmniejszego zaniepokojenia wśród ludzi. Niezależnie od tego należy pamiętać, że nie mała ilość niedźwiedzi znajduje się na wolności w naszych Karpatach, a nawet i na kresach wschodnich. I wędrowcy górscy są zasadniczo stale narażeni na napady z tej strony, co w praktyce ma zupełnie minimalne znaczenie.

Koła, którym zawdzięczamy powyższe uwagi, zaznaczają jednocześnie, że w Białowieży dokonywany jest niezwykle interesujący eksperyment odbudowy zwierzostronu niedźwiedziego przez wypuszczanie na wolność przeważnie młodych okazów, które mogą się zaakli-

matyzować. Teren rezerwatu nie jest zasadniczo przeznaczony dla spacerów, a już szczególnie nie jest wskazane przechodzenie dzieci bez opieki. Mimo wszystko bowiem, należy się liczyć z podobnych wypadków tym bardziej, że ilość niedźwiedzi w Białowieży powiększyła się przed pół rokiem o dwie młode sztuki, które coppersada dotychczas tylko nieznacznie oddalają się od kłatk, w której pozostaje ich matka.

Ale i one mogą zasmakować w wolności, którą obdarzyli ich ludzie, i zacząć terroryzować mieszkańców osiedli puszczy.

W każdym razie trzeba jeszcze odczekać pewien okres czasu, aby przekonać się, czy eksperyment białowieski z niedźwiedziami uda się ku ogólnemu zadowoleniu, i ludzi i zwierząt, czy też to zadowolenie będzie tylko jednostronne (po stronie niedźwiedzków).

**Trwała ondulacja pod 100%**  
gwarancją wykonuje tylko  
**K. KANT, zakład fryzjerski**  
Toruń-Podgórz 1297  
vis a vis kościoła, telefon 27.26.

## Niewspółmierny stosunek

Radio stało się najistotniejszym instrumentem oddziaływania na masy. Troska o rozwój radiofonii jest jednocześnie troską o sprawę wychowania społeczeństwa w duchu kultury i tradycji danego narodu.

Każdomiesięczny przegląd liczb ilustrujących postęp radiofonii w poszczególnych państwach dowodził jak dalece sprawa ta wśród społeczeństwa jest rozumiana.

Dla nas, na zachodnim pograniczu Polski ważne jest jak te liczby wyglądają u naszego sąsiada. Otóż w dniu 1 lipca rb radiofonia niemiecka (bez austriackiej) liczyła 9.541.883 abonentów.

U nas w tym samym czasie staliśmy mniej więcej na liczbie przeszło 900.000. Stosunek wzajemny tych dwóch liczb nie leży w żadnej proporcji do zestawień i porównań z innymi dziedzinami życia.





W dniu 28 lipca 1938 r. zmarł po długich cierpieniach, przeżywszy lat 42

S. P.

# Stanisław Roszczyk

współwłaściciel Narodowej Spółki Wydawniczej Sp. z o. o., sekretarz zarządu pomorskiego okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego, wiceprezes okręgu pom. P. O. W., inspektor Pom. Okr. Wojew. Straży Pożarnych.

S. p. Zmarły odznaczony był Medalem Niepodległości i Złotym Krzyżem Zasługi.

Eksportacja zwłok ze szpitala miejskiego na Mokrem, odbędzie się w niedzielę 31 lipca br. o godz. 16-tej do samochodu pogrzebowego, którym zwłoki przewiezione zostaną do Warszawy.

Pogrzeb odbędzie się w Warszawie w poniedziałek 1 sierpnia br. na cmentarz Powązki.

W Zmarłym tracimy niestrudzonego działacza społecznego, który całym życiem swoim służył Rzeczypospolitej.

**Narodowa Spółka Wydawnicza S. z o. o.**

## Włocławek

— „Gdzie diabeł nie może“. Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach przybywa do Włocławka Teatr Ziemi Pomorskiej ze świetną komedią znaną już w całej Polsce, a nawet za granicą — komediopisarza Romana Niewiarowicza p. t.: „Gdzie diabeł nie może“. Komedia ta na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej zdobyła rekordowe powodzenie. Salwy śmiechu nie milkły na widowni, a wykonawcy darzeni są przy otwartej kurtynie brawami. Bilety już nabywać można w biurze „Orbis“.

## Lipno

— **Krwawy samosąd rolników.** Kilka dni temu, rolnikowi Albertowi Frydrychowi skradziono zapas mięsa. Podejrzanie padło na 67-letniego Adama Golca z Łąkiego, któremu opinia publiczna zgodnie przypisywała tę kradzież. W związku z tym do Golca przybyło w środę kilku rolników, sąsiadów Frydrycha, domagając się od Golca, by przyznał się do zaruconego mu czynu. Ponieważ Golc stanowczo wypierał się kradzieży u Frydrycha, samozwańczy sędziowie, chcąc jednak wymusić na nim jakieś zeznanie, pobili go kijami do tego stopnia, że domniemany sprawca kradzieży przed północą wyzionął ducha. Sprawcami tego ohydneho mordu zajęły się odpowiednie czynniki.

## Chełmno

Przedstawicielstwo „GAZETY POMORSKIEJ“ — Chełmno, św. Ducha 4, wejście z ul. 22 Stycznia 12/14.

— **Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych** otwarta jest w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 18,30.

— **Wiadomości parafialne.** W niedzielę, 31 lipca nabożeństwo w Legu, po południu zebranie Bractw Najśw. Sakramentu.

— **Kino „Apollo“** wyświetla od piątku do poniedziałku włącznie, piękny podwójny program: „Daj mi twe serce“ i „Kusicielka“. W rolach głównych: Kay Francis, George Brent, Bette Davis, Franchot Tone i inni.

— **Mieszórny złodziej.** Na szkole Leokadi Kamińskiej w Osnowie w pow. chełmińskim nieznanymi sprawcami skradli z zamkniętej piwnicy 10 kg wędlin, 5 kg kiełbas, 12 f. mięsa oraz 6 f. smalcu wraz z garnkiem ogólnej wartości 40,— zł. Sprawca dostał się do piwnicy, wyrwawszy skobel z kłódka.

— **Doniesienia.** Policja sporządziła jedno doniesienie za brak tabliczki rejestracyjnej przy rowerze, oraz ukarała jedną osobę dożalnie za przekroczenie przepisów drogowych.

— **Udzielamy pomocy szybowcom.** W związku z odbywającymi się zawodami szybowcowymi w Röhn, władze LOPP zwracają się za naszym pośrednictwem do obywateli miasta i pow. chełmińskiego z prośbą o udzielenie pomocy pilotom, w razie ich lądowania na naszym terytorium.

— **Pożar w Legu.** W zabudowaniach dzierżawcy gospodarstwa p. Pomplina Frydryka w Legu w pow. chełmińskim wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny, stajnię, stodołę, szopę i świniarnię. Zabudowania były częściowo murowane i częściowo z drzewa. Prócz tego spaliły się narzędzia rolnicze, jak młóckarnia, wialnia, siewczkarnia, powózka, wóz roboczy, wóz nalożony sianem, dwa wozy żyta niemłóconego, oraz urządzenie domowe. Straty w wysokości 5 tys. złotych, pokrywa ubezpieczenie. Pożar powstał w nocy, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

— **Niemiec — wrogiem wojska polskiego.** Podczas ćwiczeń wojskowych w Rogartach w pow. chełmińskim, Niemiec Unrau Jan, zabronił wojsku polskiemu wstępu do zabudowań. Kompetentne władze winny wyciągnąć z takiego postępowania odpowiednie konsekwencje, bowiem w Państwie polskim wojsko otaczane musi być czcią i oziębłą wszystkich bez wyjątku obywateli.



S. P.

## Stanisław Roszczyk

Wojewódzki Inspektor Straży Pożarnych odznaczony Krzyżem Niepodległości, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Polskiej Organizacji Wojskowej

Pierwszy Wiceprezes Zarządu Okręgu Pomorskiego Związku Peowiaków, Sekretarz Okręgu Pomorskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego, Skarbnik Okręgu Pomorskiego Stow. Popierania Radiofonizacji Kraju, Członek Wojewódzkiego Zarządu Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Członek Zarządu Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach w Toruniu, w dniu 28 lipca 1938 r., przeżywszy lat 42.

Wyprowadzenie zwłok ze szpitala na Mokrem w Toruniu do Warszawy nastąpi w niedzielę, dnia 31 lipca br. o godz. 16-ej, msza żałobna odbędzie się w niedzielę o godz. 9-tej w kościele N. M. P.

Pogrzeb odbędzie się w Warszawie w poniedziałek 1 sierpnia br. na cmentarzu Powązkowskim.

O czym zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

żona i synowie.

1397



W dniu 28 lipca 1938 r. zmarł, przeżywszy lat 42

S. P.

## Stanisław Roszczyk

sekretarz Okręgu Pomorskiego Obozu Zjedn. Narodowego

Eksportacja zwłok ze szpitala miejskiego na Mokrem, odbędzie się w niedzielę 31 lipca br. o godz. 16-tej.

W Zmarłym tracimy doskonałego organizatora oddanego idei O. Z. N.

Okręg Pomorski  
Obozu Zjednoczenia Narodowego

1398



S. P.

## Stanisław Franciszek Roszczyk

pierwszy wiceprezes Okręgu Pomorskiego Związku Peowiaków

po krótkich cierpieniach zmarł w Toruniu, w czwartek, w dniu 28 lipca 1938 r. przeżywszy lat 42.

Ubył z naszych szeregów dzielny bojownik o Niepodległość i niezłomny działacz społeczny.

Związek Peowiaków - Zarząd Okręgu Pomorskiego  
Zarząd Koła Toruńskiego

## Nakle

— **Doniosły projekt.** Okoliczni rolnicy bardzo dotkliwie odczuwają fakt, że zmuszeni są sprzedawać swe świnie do przetwórci żydowskiej. Od wielu, wielu już lat istnieje bowiem jedna tylko bekoniarnia firmy Export-Bacon w Nakle. Kiedy umarł właściciel tego olbrzymiego przedsięwzięcia, odrzuca zaczęto przemysliwać, jak by stworzyć silną placówkę konkurencyjną, która by wsparta była jedynie na polskich funduszach. Okazuje się, że projekt

taki mógłby być urzeczywistniony. Trzeba by jedynie wystąpić z prośbą do Rady Miejskiej w Nakle, aby pozyskać budynki dotychczasowej firmy żydowskiej. Podobno są już chętni, którzy rozpoczęliby natychmiast pertraktacje z Radą Miejską w Nakle, jednak wprawdzie trzeba by spełnić jeden warunek: Trzeba, aby do akcji tej przystąpiła jak największa ilość rolników. — Dlatego też powstać ma komitet, któryby upewnił się, czy można liczyć na ogół rolnictwa i czy cała akcja wyda pożądane rezultaty. (zy)

## Mogilno

— **Siódmego syna** porodziła żona robotnika Jana Klemensa w Parlinku w powiecie mogileńskim. Na ojca chrzestnego poproszono Pana Prezydenta R. P.

— **Odznaczenie starosty powiatowego.** Dekretem Prezydenta Rady Ministrów odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi za pracę państwową starosta mogileński p. Stanisław Zenkter.

— **Awans wicestarosty mogileńskiego.** Czynnny od kilku lat w Mogilnie na stanowisku wicestarosty powiatowego p. Witold Okińczycy przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Kalisza. Obowiązki wicestarosty spełnia obecnie w z. p. mgr. Binek, referendarz Starostwa mogileńskiego.

## Kruszwica

— **Z ruchu turystycznego.** Prastary królewski gród Piasta — Kruszwica, zwiędziało w ostatnim czasie bardzo dużo wycieczkowiczów. Szczególnie wyróżnić należy zbiorowe wycieczki nawet z Kresów Wschodnich jak Wileńszczyzny, Polesia i Wołyń.

## Pakość

— **Kobiecina oczerniła urzędników miejskich.** Przed sądem w Mogilnie toczyła się ciekawa rozprawa karna Władysławy Gelertowej z Pakości. Akt oskarżenia zarzucał jej, że w dniu 23 kwietnia br. wysłała list do burmistrza miasta Pakości p. Lipczyńskiego, w którym oskarżyła ona urzędników Magistratu, że traktują oni robotników jak niewolników i więźniów. Zarząd miasta Pakości, czując się tym obrażony, skierował sprawę do prokuratora, w wyniku czego Gelertowa skazana została wyrokiem sądowym na 2 miesiące bezwzględnej aresztu.

## Gniewkowo

— **Uruchomienie młyna.** Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie uruchomiony będzie w Gniewkowie stojący bezczynnie od kilku lat wielki 20-tonowy młyn p. Edm. Poltynowicza. Uruchomienie tak poważnej placówki rolniczo-przemysłowej jest ze względu na silną akcję miejscowego żydowskiego młyna braci Hirsz bardzo aktualne. Placówce p. Poltynowicza życzymy „Szczęść Boże“. (zd)

— **Impreza KSM.** Tut. oddział Kat. Stow. Młodz. męskiej, pragnąc umożliwić najbardziej potrzebującym wyjazd na zlot pielgrzymki do Częstochowy, urządza na ten cel w dniu 7 sierpnia br. w Parku Miejskim wielką imprezę sportową, uroczonością popisami humorystycznymi członków KSM. (zd)

— **Uciął palec żniwiarką.** W ciągu tegorocznych żniw zaszedł w Opoczkach niebezpieczny wypadek, którego ofiarą stał się 23-letni syn rolnika Świercza. Przyczyną wypadku była naprawa kosy żniwiarki, która w pewnej chwili wprawiona w ruch ucięła Świerczowi 2 palec u prawej ręki. (zd)

— **Pożar w gospodarstwie.** Z przyczyn dotychczas niewyjaśnionych, wybuchł pożar w gospodarstwie, p. Wielorakowej Marii w Przybyławiu. Ogień strawił do części stodołę drewnianą wraz maszynami rolniczymi. Poszkodowana była ubezpieczona na sumę 5 tys. zł. (zd)

— **Bójka w mleczarni.** Na temat pierwszeństwa w zalatwieniu dostawy mleka, doszło do gwałtownej sprzeczki pomiędzy Sylw. Pietrzakiem z Murzynna a Z. Nowakiem z Żyrośławic. W trakcie tej sprzeczki, Nowak został tak silnie pobity, iż musiał zasięgnąć pomocy lekarza. (zc)

— **Skutki burzy.** W nocy z środy na czwartek przeszła nad okolicą gwałtowna burza, połączona z silnymi wyładowaniami atmosferycznymi. M. in. grom uderzył w urządzenie radiowe p. Szaferskiego w Murzynnie, niszcząc je kompletnie. Na łąkach w pobliżu Lipia grom rozpołowił olbrzymie drzewo. (zd)



Dzisiaj — Sobota  
**30 lipca**  
 Julity

Jutro — Niedziela  
**31 lipca**  
 Ignacego

— REDAKCJA I ADMINISTRACJA „GAZETY POMORSKIEJ” W BYDGOSZCZY —  
 ul. Dworcowa 30, tel. 24-80.

**NOCNY DYŻUR APTEK.**  
 — Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 49, tel. 3682.  
 — Apteka pod Oriem, Rynek Marszałka Piłsudskiego 1, tel. 3098.

**WAŻNE TELEFONY**  
 — Pogotowie Ratunkowe, Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.  
 — Straż Pożarna, ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.  
 — Komisariat Główny P. P. (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, telefon 2700.

**REPERTUAR KIN**  
 — Apollo: „Kłopoty małej pani”.  
 — Krystal: „Prater” z Magdą Schneider.  
 — Marysieńka: „Borneo”.  
 — Bałtyk: „Bogate biedactwo”.  
 — Adria: Nieczynne do 12 sierpnia br.  
 — Kapitol: „Tajna brygada”.

**Notatki kronikarza**  
 — Starania o powstanie Cechu Introligatorów. Dowiadujemy się, że Zw. Sam. Rzemieślników Chrześcijan z prezesem p. Godkiem na czele czyni od pewnego czasu starania o utworzenie w Bydgoszczy cechu introligatorów. Wyśilił te są już na dobrej drodze, to też spodziewać się należy, że wkrótce stan rzemieślniczy zwiększy się o nową organizację.

— Akcja Katolicka przy parafii Najśw. Serca Pana Jezusa zwołuje zebranie plenarne na dzień 1 sierpnia 1938 r. o godz. 20 w salce parafialnej. Obecność wszystkich członków Zarządów Stow. paraf. pożądana.

— Dobry skutek naszego apelu. Przed kilku dniami w artykule „Obrazki z miasta” p. t. „Skwer jest — brak tylko ławek” zwróciliśmy się do władz miejskich z prośbą o umieszczenie na skwerku między domem Mixa a Klaryskami przy ul. Gdańskiej — ławek dla odpoczynku dla przechodniów. Z zadowoleniem stwierdzamy, że ławki są już umieszczone na terenie tego pięknego skwerku. Niestety — jak to wczoraj donosiliśmy — nie długi żywot będzie miał ten zakątek oceniony, gdyż na miejscu jego stanie gmach oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego, którego budowa, ma się wkrótce rozpocząć.

— Śmierć na udar serca w składzie. — Tragiczny wypadek nagłej śmierci klientki wydarzył się w składzie „Dworu Szwajcarskiego” przy ul. Poznańskiej. Po zakupy przyszła do składu 57-letnia wdowa Ida Słupska zam. przy ul. Kordeckiego 30. W pewnej chwili osunęła się na podłogę i straciła przytomność. Przywołany lekarz stwierdził zgon na udar serca. Zwłoki niezwłocznie przewieziono do kostnicy przy ul. Szubińskiej.

— Opera warszawska w „Teatralce”. — Dowiadujemy się, że w reprezentacyjnym ogrodzie kawiarnianym „Teatralka” wystąpi w poniedziałek dnia 1 sierpnia br. opera warszawska z Platówną i Mossakowskim na czele. Odegrane zostaną dwie opery „Pajace” w 2 aktach i „Rycerskość wieśniacza” (Cavaleria Rusticana) w 1 akcie. Orkiestra i chórami dyrygować będzie znany Bydgoszczy kapelmistrz p. dyr. Jerzy Sillich. Początek przedstawień o godz. 17. Niewątpliwie występ opery na wolnym powietrzu i to w czasie ogorkowym zelektryzuje melomanów bydgoskich.

— Włamanie do mieszkania. Jacyś nieznani, narazie sprawy włamali się w czasie nieobecności domowników do mieszkania Heleny Woźniak przy ul. Mariackiej 2. Łupem ich padły poszewki na pierzyny, poduszki, jaja, masło i 5 zł w gotówce. Z tym różnorakim łupem zdołali ująć niepostrzeżenie.

— Tratwa przewróciła łódź sportową. — Na kanale w pobliżu Lisiołoga w pow. bydgoskim, tratwa ciągnięta przez holownik, zahaczyła o łódź czteroosobową K. W. „Gopło” z Kruzwicy i wywróciła ją do góry dnem. Znajdujący się w łodzi wiosłarze umieli na szczęście pływać i wyratowali się. Jedyne uległ wypadkowi złamania nogi w czasie przewrócenia łodzi wiosłarz Karol Neumann. Zdołano go na szczęście wyratować i wyciągnąć na brzeg. Po doprowadzeniu łodzi do porządku, wiosłarze ruszyli w dalszą drogę, odwołując kolegę do doktora.

— Znowu kradzież roweru. Mieszkańcowi Łabiszyna Stanisławowi Kawie skradziono na ulicy w Bydgoszczy rower wartości 100 złotych. Rower ten pozostawił uszkodzony na chwilę bez opieki, z czego skorzystał złodziej.

— Włodarze z Katowic bawili w Bydgoszczy. W grodzie naszym bawili pp. prez. Katowic dr. Kocur i prezes rady miejskiej Katowic dr. Piechulek, specjalnie przybyli do Bydgoszczy, aby zapoznać się z najnowszymi inwestycjami miejskimi. Goście zwiedzili nowy szpital, stację pomp oraz szereg innych budowli, wyrażając się z uznaniem o ich urządzeniach. Wieczorem po krótkim przyjęciu u p. prezydenta Barciszewskiego goście wyjechali z powrotem do Katowic.

## Nie będzie egzekucji — ani kata Brauna w Bydgoszczy

Jedno z pism bydgoskich podało wczoraj pt. „Kat Braun w Bydgoszczy” wiadomość o przyjeździe kata Brauna do Bydgoszczy celem wykonania w sobotę, tj. dzisiaj egzekucji na zbrodniarzu Leśniewskim.

Stwierdzamy z autorytatywnego źródła

## Straszna śmierć dziecka na oczach matki

Na linii kolejowej między Nakłem a Bydgoszczą wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 4-letniego dziecka. W pobliżu toru, ścinała trawę dla królików żona robotnika kolejowego Franciszka Kowalskiego. Obok niej bawił się, zbierając kwiatki, jej 4-letni synek.

W pewnej chwili dziecko przeszło na drugą stronę toru i tam nadal bawiło

## Z życia stolarzy bydgoskich Przyjęcie nowych członków, wybór biegł. sądowych

W sali Resursy Kupieckiej odbyło się zebranie plenarne Cechu Stolarzy pod przewodnictwem starszego cechu p. Jana Świętka. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania poruszono niski poziom wykształcenia uczniów, którzy niejednokrotnie prawie nie umieją czytać i pisać.

Następnie omówiono sprawę przyjęcia przez mistrzów na naukę junaków z Hufców Pracy, przy czym poszczególne mistrzowie zgłosili ilość ewentualnych wolnych miejsc. Na członków Cechu przyjęto pp. Romana Jasińskiego z Szu-

## Gryźli i kopali przedstawiciela policji Skazanie braci za opór władzy

Bydgoski Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Szubinie rozpatrywał sprawę Józefa i Feliksa Wierzchowskich, handlarzy z Szubina. W czerwcu br., gdy funkcjonariusz policji zjawił się u oskarżonych, by aresztować Feliksa, obaj Wierzchowscy rzucili się na niego, gryząc go i kopiąc i dopiero po wezwaniu

## Trzej przyjaciele kupili wspólnie skradzionego psa i co z tego wynikło

Stali mieszkańcy Bydgoszczy państwo P. mają ślicznego psa, rasowego wilczura. Potężnej budowy, groźnie na pozór wyglądające psisko było łagodne i bardzo towarzyskie. Skorzystał z tego niejaki Kaźmierczak i zwał wilczura do domu, a następnie sprzedał trzem przyjaciołom Ernestowi Klimkiewicz-

## I zaprosz takiego do mieszkania... Okradł znajomych, aby zdobyć gotówkę

W dzisiejszych czasach trudno nieraz o gotówkę, to też ludziska radzą sobie jak mogą, wchodząc często w kolizję z prawem. Tą samą drogą poszedł mieszkaniec Bydgoszczy Józef Lisiecki, przywłaszczając sobie szereg rzeczy swych znajomych, by je następnie spieniężyć. Sąd Grodzki skazał Lisieckiego na 6 mies. więzienia, opierając się na czterech stwierdzonych i dowiedzionych wypadkach przywłaszczenia. (r)

## Złodziej roweru na ławie oskarżonych

Conajmniej 25 procent spraw rozpatrywanych w Sądzie Grodzkim, dotyczy kradzieży rowerów, zostawianych bez opieki na ulicy, czy w bramach domów. Kradzieże te są istną plagą i obecnie rowerzyści noszą z sobą łańcuszki z kłódką, którymi zabezpieczają rowery przed złodziejami. Nie wiele to jednak pomaga, jak przekonano się o tym mieszkaniec Bydgoszczy p. Pisula, skoro na miejscu gdzie zostawił rower, leżał rozerwany łańcuch. Zameldował o kradzieży policji, która wkrótce przyłapała sprawcę niej. Władysława Błaszczaka. Sąd Grodzki skazał złodziejczaka na 2 miesiące aresztu. (r)

## Przykładne ukaranie rowerohrad

Mieszkaniec Pawłówka pod Bydgoszczą, rolnik Jan Monrzela, przyjechał rowerem do Bydgoszczy. Mając do zależenia sprawy w Urzędzie Skarbowym, zostawił rower na ulicy. Gdy po chwili wrócił, rower już nie było. Zameldował o kradzieży policji, która wkrótce zla-

że wiadomość ta nie polega na prawdzie, gdyż ani kat Braun nie przyjedzie obecnie do Bydgoszczy ani też nie odbędzie się tu egzekucja Leśniewskiego.

Znajduje się on bowiem w więzieniu poznańskim i jeśli dojdzie do egzekucji to odbędzie się ona w Poznaniu. (m.)

Matka zajęta ścinaniem trawy nie zauważyła nieobecności dziecka, ani też nadjeżdżającej z Bydgoszczy motorówki.

Chłopiec na widok motorówki chciał przebiec z powrotem do matki i wpadł pod koła, ponosząc śmierć na miejscu. Dopiero ten straszny moment matka ku swej rozpaczycy zobaczyła, lecz na ratunek było już zapóźno. (m.)

W sprawie komisji egzaminacyjnych zabrał głos p. radca Godek, zaznajamiając zebranych ze swymi staraniami w kierunku dalszego utrzymania komisji w Bydgoszczy.

Jako biegłych sądowych zebrani wybrali pp. Świętka, Błaszczyka, Wybrańskiego i Orłowskiego. W wolnych głosach omówiono szereg bolączek rzemiosła stolarskiego, sprawę kredytów rzemieślniczych i inne. (r.)

W sprawie komisji egzaminacyjnych zabrał głos p. radca Godek, zaznajamiając zebranych ze swymi staraniami w kierunku dalszego utrzymania komisji w Bydgoszczy.

Jako biegłych sądowych zebrani wybrali pp. Świętka, Błaszczyka, Wybrańskiego i Orłowskiego. W wolnych głosach omówiono szereg bolączek rzemiosła stolarskiego, sprawę kredytów rzemieślniczych i inne. (r.)

W sprawie komisji egzaminacyjnych zabrał głos p. radca Godek, zaznajamiając zebranych ze swymi staraniami w kierunku dalszego utrzymania komisji w Bydgoszczy.

Jako biegłych sądowych zebrani wybrali pp. Świętka, Błaszczyka, Wybrańskiego i Orłowskiego. W wolnych głosach omówiono szereg bolączek rzemiosła stolarskiego, sprawę kredytów rzemieślniczych i inne. (r.)

W sprawie komisji egzaminacyjnych zabrał głos p. radca Godek, zaznajamiając zebranych ze swymi staraniami w kierunku dalszego utrzymania komisji w Bydgoszczy.

Jako biegłych sądowych zebrani wybrali pp. Świętka, Błaszczyka, Wybrańskiego i Orłowskiego. W wolnych głosach omówiono szereg bolączek rzemiosła stolarskiego, sprawę kredytów rzemieślniczych i inne. (r.)

W sprawie komisji egzaminacyjnych zabrał głos p. radca Godek, zaznajamiając zebranych ze swymi staraniami w kierunku dalszego utrzymania komisji w Bydgoszczy.

Jako biegłych sądowych zebrani wybrali pp. Świętka, Błaszczyka, Wybrańskiego i Orłowskiego. W wolnych głosach omówiono szereg bolączek rzemiosła stolarskiego, sprawę kredytów rzemieślniczych i inne. (r.)

W sprawie komisji egzaminacyjnych zabrał głos p. radca Godek, zaznajamiając zebranych ze swymi staraniami w kierunku dalszego utrzymania komisji w Bydgoszczy.

Jako biegłych sądowych zebrani wybrali pp. Świętka, Błaszczyka, Wybrańskiego i Orłowskiego. W wolnych głosach omówiono szereg bolączek rzemiosła stolarskiego, sprawę kredytów rzemieślniczych i inne. (r.)

W sprawie komisji egzaminacyjnych zabrał głos p. radca Godek, zaznajamiając zebranych ze swymi staraniami w kierunku dalszego utrzymania komisji w Bydgoszczy.

Jako biegłych sądowych zebrani wybrali pp. Świętka, Błaszczyka, Wybrańskiego i Orłowskiego. W wolnych głosach omówiono szereg bolączek rzemiosła stolarskiego, sprawę kredytów rzemieślniczych i inne. (r.)

W sprawie komisji egzaminacyjnych zabrał głos p. radca Godek, zaznajamiając zebranych ze swymi staraniami w kierunku dalszego utrzymania komisji w Bydgoszczy.

Jako biegłych sądowych zebrani wybrali pp. Świętka, Błaszczyka, Wybrańskiego i Orłowskiego. W wolnych głosach omówiono szereg bolączek rzemiosła stolarskiego, sprawę kredytów rzemieślniczych i inne. (r.)

W sprawie komisji egzaminacyjnych zabrał głos p. radca Godek, zaznajamiając zebranych ze swymi staraniami w kierunku dalszego utrzymania komisji w Bydgoszczy.

## Inowrocław

— „GAZETA POMORSKA” W INOWROCŁAWIU, UL. KRÓL. JADWIGI 19.  
 — Nocny dyżur lekarski: z soboty na niedzielę, dr. Nowakowski, aleje Sienkiewicza 2; z niedzieli na poniedziałek, dr. Sikorski, ul. Solankowa 15.  
 — Nocny dyżur apteczny pełni Apteka pod Oriem, Rynek 21.  
 — Pogotowie sanitarne P. C. K. czynne w dzień i w nocy, ul. Poznańska 27, tel. 677.  
 — Telefon Straży Pożarnej: Nr. 618.

**REPERTUAR KIN:**  
 AS: „Genialny lekarz czy lekarz przestępca”.  
 SŁONCE: „Halka”, opera polska Moniuszki.  
 STYLOWY: „Dzieci ulicy”.

— Wycieczka do Kruzwicy. Polskie Tow. Krajoznawcze łącznie z Biurem Podróży „Orbis” organizuje w niedzielę, 31 lipca rb. wycieczkę autobusem na regaty do Kruzwicy. Odjazd o godz. 13,15 sprzed Solanek. Powrót około godz. 20-tej. Cena biletu od osoby 3,75, w czym mieści się miejsce siedzące na regaty.

— Opera na powietrzu. Teatr Opery Warszawskiej, po wielkim sukcesie w Teatrze Zdrojowym, powtórzy w niedzielę, 31 lipca br., o godz. 4-tej po poł. w Parku Solankowym, na wolnym powietrzu, nieśmieritelną operę w 2 aktach z prologiem „Pajace” Leoncavalla. Obsadę stanowią znakomici artyści Opery Warszawskiej: Platówna, Gołębowski, Mossakowski, Płoński i inni. Bilety w cenie od 50 groszy do 1,50 zł wcześniej do nabycia w księgarni p. Knasta.

— Akademy na „Kujawskiej Fali”. Akademickie Koło Kujawskie urządza dzisiaj w sobotę, 30 lipca br., w Domu Kuracyjnym o godz. 20,30 imprezę wokalo-muzyczną p. t.: „Akademy na Kujawskiej Fali”. Na program wieczoru złożą się: muzyka, śpiew, poezja, występy solistów, aktualia, migawki, typki, rybki, grzybki. Na zakończenie — reunion zdrojowy. Wstęp — wolne datki na Fundusz Pożyczkowy Akademickiego Koła Kujawskiego.

— Pielgrzymka do Częstochowy została przełożona na piątek, 5 sierpnia rb. Warunkiem wyjazdu pielgrzymki jest zgłoszenie się do środy 3 sierpnia br. 200 uczestników. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie w biurze parafialnym pomiędzy godz. 10-tą i 13-tą. Pielgrzymkę poprowadzi ks. kanonik Jaśkowski.

— W Solankach znajduje się nietylko zdrowie, ale również pieniądze. Przy wejściu do parku Zdrojowego znaleziona została w dniu 26 lipca br. około godz. 18-tej pewne suma gotówki w banknotach. Właściciel zagubionych pieniędzy może się zgłosić po ich odbiór w Komisariacie Pol. Państw. w godzinach służbowych od 8-mej do 15-tej.

— Pierwszy krok lekkoatletyczny dla pań. Pod protektorem Pom. O. Z. L. A. w porozumieniu z Komendą PW i WF odbył się w ostatnią niedzielę na boisku Kol. Przysp. Wojsk. przy ulicy Magazynowej: I-szy krok lekkoatletyczny dla pań. Udział w zawodach wzięły członkinie Tow. Gimn. „Sokół”, KS „Gopłania” i KS „Kolej. Przy sposobieniu Wojsk.”. Na ogół osiągnięto dobre wyniki, a zdecydowany sukces odniosły zawodniczki KPW, które zajęły wszystkie pierwsze miejsca. Wyniki techniczne były następujące: 1) Bieg 60 m: I Puziakówna (KPW) 9,6 s., II Krajewska (Gopl.) 9,7 s., III Walczakówna (KPW) 9,9 s.; 2) Bieg 100 m: I Puziakówna 15,8 s., II Krajewska 15,9 s., III Jędrzejczakówna (KPW) 16,5 s.; 3) Rzut kulą: I Stemplewska (KPW) 7,93 m, II Puziakówna 7,37 m, III Jędrzejczakówna 6,57 m; 4) Rzut dyskiem: I Puziakówna 21,27 m, II Wielosińska (KPW) 20,31 m, III Jędrzejczakówna 19,92 m; 5) Skok w wżyz: I Walczakówna (KPW) i Puziakówna — obie 113 cm, III Dombkówna (Sokół) 108 cm; 6) Skok w dal: I Puziakówna 404 cm, II i III Stemplewska i Krajewska — obie 364 cm. Komisję sędziowską tworzyli pp.: Nowakowski, Kleinschmidt i Błażejewski.

## Kruzwica

— 400 zawodników weźmie udział w regatach na Goplu. A więc już w jutrzejszą niedzielę, 31 lipca rb. odbędzie się na Goplu w Kruzwicy doroczne wielkie regaty międzyklubowe. Imponująca liczba zgłoszonych 22 klubów, 74 osad i 400 wiosłarek i wiosłarzy — wykaże siłę i potęgę polskiego sportu wiosłarskiego na wodach uroczego Gopla. W szlachetnym i zdrowym zapasie stalowych mieśni polskiej młodzieży zdemonstruje brać wiosłarska, że godnie przygotowała się do eliminacji na mecz Polska—Węgry, mający się odbyć w połowie sierpnia na Witoblu pod Poznaniem. Regaty na Goplu, które odbywają się pod protektorem wojewody pomorskiego p. min. Raczkiewicza ciągną do przastarej Kruzwicy nie tylko elitę miłośników sportu i samych sportowców, ale spodziewany jest również przyjazd samego protektora regat p. min. Raczkiewicza. Z powodu licznych zgłoszeń wycieczek, organizatorzy zmuszeni byli w ostatnich dniach rozbudować trybunę, a dla zapewnienia aprowizacji widzów zorganizowane będą liczne bufety. Przygotowania do szlachetnych zawodów są w całej pełni, na terenie Klubu Wiosłarskiego „Gopło” wykańca się pośpiesznie nowy wspaniały hangar dla łodzi, na Goplu odbywają się nieustanne treningi pod okiem przybyłych trenerów, jednym słowem tegoroczne regaty zapowiadają się wspaniale. Początek zawodów wyznaczony został na godz. 14.30.





W dniu 28 bm. zmarł po ciężkich cierpieniach w wieku lat 42 nieodżałowanej pamięci  
S. P.

# Stanisław Roszczyk

Inspektor Wojewódzki Pożarnictwa

Oficer rez. Wojsk. Polskich, odznaczony Medalem Niepodległości, Krzyżem P. O. W., Złotym Krzyżem Zasługi, Związkowym Srebrnym Krzyżem za ratowanie ginących, srebrnym medalem zasługi.

W Zmarłym tracimy nieustrudzonego bojownika dla idei strażackiej.

Zarząd Okręgu Pomorskiego Związku Straży Pożarnych R. P.  
w Toruniu

1396

## Zjazd polskiej młodzieży handlowej w Gdańsku

Z okazji 30-lecia Związku Pracowników Kupieckich w Gdańsku odbędzie się w dniach 14 i 15 sierpnia Koleżeński Zjazd Młodzieży Kupieckiej, która w okresie budzenia się świadomości narodowej w naszej dzielnicy bardzo wybitną odgrywała rolę i znakomicie się przysłużyła w budzeniu ducha polskiego. Wobec tego Zjazd ten zasługuje na ogólną uwagę społeczeństwa polskiego.

Program Zjazdu przedstawia się m. i. jak następuje:

**Sobota, 13. 8. 38 r.** Już od godziny 18 urzędować będzie na dworcu głównym w poczekalni II klasy Komitet Zjazdu, który doręczać będzie przyjeżdżającym delegatom i gościom odznaki zjazdowe. O godz. 20 spotkają się koledzy, seniorzy oraz przybyli delegaci i goście w sali recepcyjnej Dworca Głównego na koleżeńskiej pogawędce.

**Niedziela, 14. 8. 38.** W kościele Chrystusa Króla przy ulicy Sangrube 55 uroczyste nabożeństwo rozpocznie się o godzinie 11.30. Pienia religijne wykona chór męski „Moniuszko”. Po nabożeństwie o godz. 13 akademii w Domu Polskim przy ul. Wallgasse 16a — sala na wysokim parterze, z następującym programem:

„Gaude Mater” wykona chór męski „Moniuszko”, przywitanie przedstawicieli Rządu R. P., członków założycieli, seniorów i gości przez prezesa Z. P. K., ukonstytuowanie się prezydium Zjazdu, sprawozdanie z 30-letniej działalności, przemówienia przedstawicieli Rządu R. P. i składanie życzeń przez delegatów i gości, odczytanie telegramów, wysłanie telegramów hołdowniczych, podziękowania marszałka, wspólne odśpiewanie

### Świecie

**— Z życia pszczelarzy.** Ostatnie zebranie Miejscowego Tow. Pszczelarzy odbyło się przy bardzo licznych udziałach członków, pod przewodnictwem prezesa p. radcy Krawieckiego. W obradach wziął też udział dyrektor miejscowej szkoły rolniczej p. Jagła, który omawiał rozwój pszczelnictwa w kolach rolników powiatu świeckiego. Przy omawianiu spraw zawodowych podnoszono stosunkowo liche żniwo miodu w okolicy Świecia. Członek zarządu p. Smagłowski, naczelnik poczty z Terespoła złożył następnie wyczerpujące sprawozdanie ze zjazdu w Toruniu. Zebrani omawiali również możliwości sprowadzenia z Włoch matek pszczoł, gdyż jak o tym przekonało się kilku pszczelarzy z Terespoła, transporty dobrze nadchodzą i włoskie matki pszczoły, już z opłatą celną, są tańsze aniżeli krajowe. (s.)

**— Bekoniarnia uruchomiona.** W miejscowej bekoniarńi znowu się ożywiło. Nowonabywca p. Przybyła uruchomił zakład przemysłowy w całej pełni i odtąd znowu dokonuje się uboju setek nierogacizny tygodniowo. (s.)

**— Kradzieże, kradzieże.** W Król. Głogówku pod Świeciem okradziono nocą mieszkanie rolnika p. Franciszka Guzowskiego. Złodzieje zabrali bieliznę i odzież za przeszło 500 złotych wartości. W Bukówcu włamali się złodzieje do składu towarów kolonialnych p. Głamy, gdzie zabrali sporą ilość rozmaitych towarów. (s.)

hymnu narodowego. Po akademii wspólny obiad na górnej salce Domu Polskiego. Przygrywać będzie orkiestra salonowa K. K. S. Po obiedzie od godz. 16-tej zwiedzanie zabytków Gdańska. O godz. 20-tej odbędzie się w Domu Polskim wieczornica koleżeńska. Dla uczestników Zjazdu wstęp bezpłatny. Przygrywać będzie orkiestra K. K. S.

**Poniedziałek, 15. 8. 38 r.** O godz. 9-tej wyjazd statkiem „Falke” dla zwiedzenia portu gdańskiego, po czym przejazd do Gdyni i tam również zwiedzanie portu.

Podczas zwiedzania portów fachowe objaśnienia — w Gdańsku przez delegata Rady Portu, w Gdyni przez delegata Urzędu Morskiego. Po zwiedzeniu portów, wycieczka tym samym statkiem uda się do Jastarni. Powrót do Gdańska o godz. 10. O godz. 20-tej zakończenie Zjazdu na sali recepcyjnej dworca głównego.

Dalszych informacji (np. co do zniżki, legitymacji itp.) udziela Związek Pracowników Kupieckich w Gdańsku, Rynek Drzewny 4.

## Dalsze nominacje w Okręgu Pomorskim OZN.

Przewodniczący Okręgu Pomorskiego OZN. za zgodą Szefa Obozu OZN. mianował Prezydium i Radę Obwodową Obwodu Brodnica:

**Prezydium:** Przewodniczący — Langowski Leon, rolnik z Mileszewa, wiceprzewodniczący — Maćkowski Jan, dr. lek. prakt. z Brodnicy, wiceprzewodniczący — Mączkowski Maks., rolnik ze Zbiczna, sekretarz — Smoliński Stefan, urz. samorz. z Brodnicy.

**Członkowie Rady Obwodowej:** Studnicki Jan, not. z Brodnicy; Dzierżgowski Wojciech, insp. Zakł. Ubezp. Wzaj. z Brodnicy; Grzywacz Nikodem, nac. Urzędu Skarb. z Brodnicy; Radzyński Aleksander, kupiec z Brodnicy; Mliński Jan, mistrz szewski z Brodnicy; Górski Feliks, adwokat z Brodnicy; Ja-

strzebski Bolesław, prof. gimn. z Brodnicy; Grzywacz Leon, sekr. Prokuratury z Brodnicy; Strehl Bronisław, robotnik z Brodnicy; Kiszkiel Bolesław, inż. nadl. państw. z Rudy; Cichocki Bolesław, rolnik ze Zbiczna; Łęgowski Jan, rolnik z Szabdy; Starogarski Feliks, drogomistrz z Szabdy; Ossowski Leon, rolnik z Najmowa; Beyer Roman, kier. szk. z Nieżywiecia; Burczyński Witold, kupiec z Wrocław; Dudziak Walenty, osadnik ze Świerczyn; Jaworski Jerzy, rolnik-inżynier z W. Głęboczka; Gęstwicki Jan, kier. szkoły z Zaborowa; Kopański Julian, kier. szkoły z Pokrzydowa; Bonowicz Tadeusz, nauczyciel z Jabłonowa; Mader Władysław, kier. Banku Ludowego z Górzna; Sugajski Feliks, rolnik z Jaguszewic.

## Panie Hanert, to nie junacy, ale pan jest za głupi

aby zrozumieć ideę przysposobienia rzemieślniczego

Na ostatnim zebraniu toruńskiego Cechu Blacharskiego, które odbyło się pod przewodnictwem starszego Cechu p. Glińskiego, odczytano okólnik Izby Rzemieślniczej o przyjmowaniu junaków z Hufców Pracy na przeszkolenie u miejscowych mistrzów blacharskich.

Okólnik ten omówił szeroko starszy Cechu p. Gliński, gorąco apelując do zebranych o życzliwe ustosunkowanie się do młodych junaków.

W toku dyskusji zabrał głos członek Cechu, obywatel polski narodowości niemieckiej **Hanert jun.** (zam. w Toruniu, Rynek Nowomiejski 19), który sprzeciwił się temu projektowi, twierdząc, że „junacy to zbyt głupi element młodzieży, by ich brać na przeszkolenie i zresztą, co nam z tego przyjdzie”.

Prowokacyjne wystąpienie młodego Niemca przyjęli członkowie Cechu — Polacy z wielkim oburzeniem. M. in. głos zabrał członek Cechu p. Woźniak, który pouczył bezczelnego Niemca o obowiązkach wszystkich rzemieślników wobec młodego pokolenia.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, na zebraniach Cechu nieraz zdarzały się przykre incydenty, wywo-

lane postępowaniem członków-Niemców. Ich wystąpienia w wielkiej mierze utrudniają pracę starszemu Cechu p. Glińskiemu oraz władzom cechowym.

## Liczba uczestników akcji premiowej Polskiego Radia wciąż wzrasta

Zainteresowanie radiosłuchaczy wielką Letnią Akcją Premiową Polskiego Radia jest coraz większe. Dotychczas wpłynęło kilkadziesiąt tysięcy odpowiedzi na temat, który z sygnałów dźwiękowych rozgłośni regionalnych jest najdźwięczniejszy lub najbardziej melodyjny.

Przypomnieć należy, że warunki uczestniczenia w wymienionej akcji są nader proste i łatwe do wykonania, a więc: należy być abonentem Polskiego Radia w miesiącach letnich, t. j. od 1. VI. do 30. VIII; wysłuchując choćby jednej ze specjalnych audycji przez Polskie Radio, w której radiosłuchacz choćby jednej ze specjalnych audycji nadawanych przez Polskie Radio, w której radiosłuchacz zapoznają się z sygnałami rozgłośni; oraz nadesłać do Polskiego Radia odpowiedź na specjalnym kuponie, zamieszczonym w tygodniku radiowym „Antena”.

Przynominam również, że każdy uczest-

### Życiowo

**— O ochronę nad zwierzętami.** To, co widzi się nieraz na wsiach, lub na drogach, nie jest niczym innym jak tylko krwawym widowiskiem, w którym człowiek odgrywa rolę oprawcy, a biedne, bezbronne zwierzę jest powolnym narzędziem jego poczynań. Wina wielka jest w tym, że w mniejszych miejscowościach brak jest przedstawicieli Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, którzy mogliby na miejscu wystawiać mandaty karne, i w ten sposób zapobiec nagminnej plądze torturowania zwierząt. Coprawda każdemu takiemu widowisku towarzyszy zwykle kilku ludzi, ale spełniają oni co najwyżej rolę gapiów, których los zwierzęcia nie obchodzi. W takich warunkach szczytne hasła „szanuj zwierzę”, „koń jest twoim przyjacielem” są pustymi frazesami. Taki stan rzeczy nie może dłużej trwać. Przecież i na wsi jest wielu ludzi, którzy po ludzku odnoszą się do zwierząt, czy oni nie mogliby uwagami i swym postępowaniem wpłynąć na dręczycieli i przemówić im, bez mandatów karnych, do sumienia?

### Żnin

**— Defraudant przed sądem.** Sąd Okręgowy z Gniezna rozpatrywał na sesji wyjazdowej w Żniniu sprawę Alojzego Kowalskiego, który został oskarżony o to, że jako członek zarządu Banku Ludowego w Żniniu sprzeniewierzył 4.950 zł. Kowalski podjął z konta niejakiego Józefa Pietrasa z Gorzyc 4000 zł, a już po zwolnieniu go z Zarządu, przedstawił podrobione polecenia wypłaty na dalsze 950 zł.

Na rozprawie oskarżony przyznał się do winy, jednak przez wykretnie tłumaczenia próbował zmniejszyć swą winę. Jako świadków przesłuchano dyr. Banku p. Stanisława Graczyka, p. Mieczysława Cieśliewicza, oraz poszkodowanego Pietrasa. — Wszyscy oni zeznaniami swymi potwierdzili w całej rozciągłości akt oskarżenia.

Po krótkiej naradzie, sąd wydał wyrok, mocą którego osk. Kowalski skazany został na łączną karę 2 i pół lat więzienia. Ponadto na rzecz Banku Ludowego w Żniniu przyznano powództwo cywilne w kwocie 4.950 zł z odsetkami, oraz koszty adwokackie. (zy).

### Mieszana

**— Żniwo ognia.** Do serii pożarów, szalejących w całym kraju dochodzi znowu jeden. Mianowicie w tych dniach spłonęły zabudowania gospodarze Antoniego Zablęckiego w Czolowie w pow. niezawickim. Pastwą płomieni padły: dom mieszkalny, obora, stajnia oraz narzędzia rolnicze. Straty wynoszą około 10 tys. złotych. Na szczęście Zablęcki był ubezpieczony na wysokości tej sumy. W dochodzeniach ustalono, że pożar powstał wskutek nagromadzenia się sady w kominie.

### Rypin

**— Postrzelenie złodzieja polowego.** W środę po południu Bolesław Sobieśniewski, stróż polowy, zatrudniony w majątku Bocheniec, postrzelił z rewolweru Franciszka Mroczkowskiego z Bocheńca, który odwieziony został do szpitala w Rypinie, gdzie lekarz stwierdził ciężkie uszkodzenia ciała. Sobieśniewski został Mroczkowskiego przy kradzieży i postępowaniem złodzieja polowego zmuszony został do użycia broni.

### Łubawa

**— Tragiczna śmierć harcerza z Warszawy.** Na obozie w Partęczynach przebywa 24 drużyna harcerska im. Staszica z Warszawy. We wtorek, dwaj młodzi harcerze wyruszyli kajakiem na jezioro i wskutek nieumiejętnego manewrowania kajakiem wyrócili go. Następstwa tego były tragiczne, gdyż jeden z niefortunnych kajakowców, 15-letni Franciszek Żmuda z Warszawy, utonął. Zwięk nieszczęsnego harcerzyka dotychczas nie wydobyto.



## Notowania giełdowe

**NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ**  
z dnia 29 lipca

**DEWIZY:** Belgia 89,63; Berlin 212,01; Gdańsk 89,75; Holandia 290,98; Kopenhaga 116,20; Londyn 26,03; Nowy Jork 5,29 pięć ósmych; N. Jork kabel 5,29%; Oslo 130,77; Paryż 14,65; Praga 18,30; Sztokholm 134,26; Szwajcaria 121,35; Włochy 27,89; Helsingfors 11,50; Montreal 5,28%; Tel Aviv 25,03.

Tendencja dla europejskich nieco słabsza, dla amerykańskich mocniejsza.

**WALUTY:** Belg. 89,00; Dol. am. 5,23; Dol. kanad. 5,26%; Floreny holend. 290,70; Franki franc. 14,63; Franki szwajc. 121,15; Funt ang. 26,01; Guldeny gdańskie 99,75; Korony czeskie 20,00; duńskie 115,95; norweskie 130,45; szwedzkie 133,95; Liry wł. 22,80; Marki fińskie 11,30; Marki niem. srebrne 95,00; Tel Aviv 25,85.

**AKCJE:** Bank Polski 125,00; Bank Zachodni 35,00; Węgiel 32,75; Lilpop 90,50; Modrzejów 14,50; Ostrowiec 62,50; Starachowice 89,50; Haberbusch 51,50; Żyrardów 56,00. — Tendencja nieco mocniejsza.

**PAPIERY:** Wewnętrzna 67,25; inwest. I em. 82,50 serie 92,50, II em. 81,50; konwersyjna 70,00; 4 proc. prem. dol. 42,25; konsolidacyjna 67,00; 8 proc. ziem. dol. kupon 28,20; 4 1/2 proc. ziem. serie 5 64,75; 4 1/2 proc. Lwów T. K. Z. 64,50; 5 proc. Warszawy stare 80,75, 1933 r. 74,00; 5 proc. Klejce 1933 r. 64,50; 5 proc. Lublina stare 66,00. — Tendencja dla pożyczek i dla listów nieco słabsza.

**NOTOWANIA GIEŁDY POZNAŃSKIEJ**  
z dnia 29 lipca

Ceny orientacyjne: gorczyca minus jeden złoty, rzepak zimny minus 50 prosy. Reszta notowań bez zmiany.

Obroty: pszenicy 300, żyta 1257, jęczmienia 461, owsa 22.

Tendencja: bez zmiany.

**NOTOWANIA GIEŁDY BYDGOSKIEJ**  
z dnia 28 lipca

**Zboża:**  
Pszonka I 148 g. l. 35,75—26,25, II 126 g. l. 24,75—25,25; żyto nowe 18,50—19; jęczmień brow. 673-678 g. l. 16,50—16,75, 644-650 g. l. 16,25—16,50, ozimy 15,25—16,00.

**Przetwory młynarskie:**

Mąka pszenna gat. I. wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 45,25—46,25, gat. I 0—50 proc. wł. w. 42,25—43,25, gat. IA 0—65 proc. wł. w. 39,75—40,75; razowa 0—95 proc. wł. w. 33,75—34,25; mąka żytnia gat. I 0—95 proc. 33—33,50, razowa 0—95 proc. 23,50—25,50, 70 proc. eksp. na wywóz do W. M. Gdańska 32,50—33; otręby pszenne mialkie z przem. stand. 11,50—12, średnie z przem. stand. 12—12,50, grube z przem. stand. 13—13,50; otręby żytnie z przem. stand. 12,25—12,75; otręby jęczmienne 12,75—13,00; kasza jęczmienna: krajana wł. w. 25—25,50, peczak wł. w. 25—25,50, perłowa wł. w. 35,50—36,50.

Strączkowe, oleiste, konczyzny, nasiona i m.

Groch Wiktoria 24—27; zielony (Folgera 24—27; lubin 26—27; 17,50—18; lubin niebieski 16,50—17; rzepik ozimy bez worka 41,00—43; rzepak zimny bez worka 39—40; gorczyca 24—26.

**Pastwne i inne**

Makuchy: mlane 22—22,50, rzepakowe 14,50—15,25; słonecznikowe 40—43 proc. 17,25—18,25; sruł sojowy 22,75—23; siano nadnoteckie luzem — nowe 5,50—6,25; siano nadnoteckie prasowane — nowe 6,50—7,25.



W czwartek, dnia 28 lipca 1938 r. zasnęła w Bogu, po długich cierpieniach, przeżywszy 64 lata

s. p.

## z Jastrzębiec-Czajkowskich Zofia Ziółkowska

W smutku pogrążeni

mąż i synowie.

Eksportacja zwłok z domu żałoby do kościoła parafialnego oraz pogrzeb odbęda się w poniedziałek, dnia 1 sierpnia 1938 r. o godz. 9.30 rano w Łązynie, pow. toruński.

Łązyna, dnia 28 lipca 1938 r.

1395

## Hallo, tu Polskie Radio!

Sobota, 30 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Audycje poranne. 7,15 Muzyka poranna w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 Teatr Wyobraźni dla dzieci „Dolina Czarnego Potoku” — słuchowisko wg. legendy ludowej. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Koncert Ork. Pułku Strzelców Podhalańskich. 16,45 Jak nie należy podróżować — felieton. 17,00 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego, przyspiewki — Jerzy Klimaszewski. W przerwie: Program na jutro. 18,00 Nasz program. 18,10 Recital śpiewaczy Rudolfa Józka (tenor). 18,45 „Mazowsze w poezji” — kwadrans poetycki. 19,00 Recital skrzypcowy Wacława Kochańskiego. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 Muzyka taneczna — płyty. 20,00 Audycja dla Polaków za granicą. 20,45 Dziennik wieczorny. 22,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla wsi. 21,10 „Na polską nutę” — audycja muzyczna. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 „Godzina niespodzianek” (z Torunia). 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSNIA POMORSKA W TORUNIU

8,00 Koncert rozrywkowy — płyty. 8,55 Wiadomości z Pomorza. 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 17,00 Tańce i piosenki — płyty. 17,50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 17,55 Program na jutro. 19,30 Muzyka taneczna — płyty (z Warszawy). 21,00 Audycja dla wsi.

Zagraniczny gość przed polskim mikrofonem

W sobotę, 30 lipca o godz. 18,10 wystąpi przed mikrofonem Rozgłośni Warszawskiej śpiewak estoński, tenor Rudolf Józka. Zagraniczny artysta zapozna polskich słuchaczy z utworami swych rodaków, jak Karinińgo, Aava, Lädiga i innych. Jako część drugiej koncertu przedstawi się Józka jako interpretator arii operowych Bizeta, Donizettiego i t. d.

Tegoż dnia o godz. 19,00 odbędzie się radiowy recital skrzypka Wacława Kochańskiego. W programie utwory Aullina, Sindinga i Sibeliusa.

Godzina niespodzianek

Z cyklu popularnych już audycji p. t. „Godzina niespodzianek” nada w sobotę 30 bm. o godz. 22,00 Rozgłosnia Pomorska w programie ogólnopolskim kolejną audycję rozrywkową.

Audycja zapowiada się ciekawie. Do publicznej wiadomości nie jest podany ani repertuar, ani wykonawcy. Nic dziwnego — przecież ma to być niespodzianka.

Aniela Szlemińska w Toruniu

Jak już podawaliśmy, znana śpiewaczka p. Aniela Szlemińska wystąpi w sali Teatru Miejskiego w Toruniu podczas występu ork. F. Dzierżanowskiego i solistów Polskiego Radia w dniu 1 sierpnia o godz. 19,30. Koncert transmitowany będzie na wszystkie Rozgłosnia P. R.

Dzień Nowogródka w Polskim Radio

Pośród niedzielnych audycji regionalnych, Polskie Radio wprowadza do programu w dniu 31 lipca — „Dzień Nowogródka”. Regionalną tę audycję organizuje Rozgłosnia w Baranowiczach, która po raz pierwszy wchodzi do programu na fali ogólnopolskiej.

Transmisję nowogródzką rozpocznie o godz. 9,15 reportaż malujący piękno Nowogródka i okolic, w opracowaniu Jundziłł-Balińskiego, Cis-Bankiewiczza i R. Horoszkiewiczza.

Msza święta transmitowana będzie również z Nowogródka; po nabożeństwie pogadankę o przeszłości tego miasta, które było kolebką Mickiewiczza — wygłosi J. Żmigrodzki. Następnie nadana zostanie transmisja z postępidzenia „Dni Mickiewiczowskich” i wreszcie na zakończenie — audycja regionalna w opracowaniu W. Zdzarskiego pt. „W nowogródzkiej stronie”.

W godzinach popołudniowych o godz. 18,00 znajdą słuchacze w programie jeszcze jedną audycję z Nowogródka; tym razem będzie to audycja słowno-muzyczna p. t. „W świetle tatarskiego Oddziału Z. S.” w Nowogródku, opracowana przez Romana Horoszkiewiczza.

Niedziela, 31 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

7,15 Pieśń „Serdeczna Matko”. 7,20 „Wisła do polskiego morza”. Koncert poranny na przystani Tow. „Vistula”. 8,00 Dziennik poranny. 8,15 Audycja dla wsi. 9,15 Regionalna transmisja z Nowogródka (przez Baranowicze). 11,45 Przegląd kulturalny. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Poranek muzyczny. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Berlińskiej pod dyr. Hansa Schmidt-Isserstedta i Gaspar Cassado — wiolonczela (płyty). 13,00 „Książki mojego dzieciństwa” — szkice literackie Stanisława Wasylewskiego. 13,15 Muzyka obiadowa (ze Lwowa). 15,00 Audycja dla wsi. 16,30 Powszechny Teatr Wy-

obraźni: „Gość z Ameryki” — słuchowisko Janiny Morawskiej. 17,05 Recital śpiewaczy Elisabeth Wilde. 17,35 Tygodnik dźwiękowy. 18,00 „W świetle tatarskiego Oddziału Z. S. w Nowogródku” — audycja słowno-muzyczna. 18,30 „W tyskim ogródku” — podwieczorek przy mikrofonie. W przerwie o godzinie 18,55 Chwilka Biura Studiów. 20,00 Program na jutro. 20,05 Feliks Mendelssohn — płyty. 20,40 Przegląd polityczny. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 „Ta — joj” — wesoła audycja w oprac. Wiktora Budzyńskiego. 21,40 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 22,00 „Trubadur” — opera Verd’iego. Reportaż operowy w oprac. Witolda Noskowskiego — płyty. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSNIA POMORSKA W TORUNIU

8,35 Melodie ludowe polskie i obce — płyty. 9,00 „Życie nad Wisłą” — felieton red. Leona Sobocińskiego. 9,10 Program na jutro. 11,45 „Kółkiem w kółko” — felieton — wygl. Tadeusz Schenker. 12,03 Koncert rozrywkowy — płyty. 20,00 Skrzypce i fortepian — płyty. 20,35—20,40 Wiadomości sportowe z Pomorza.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

11,00 WIEDEŃ. Festiwal Salzburški. Dyr. Guł. 17,15 RZYM. Koncert symfoniczny. Dyr. Fedeli. 20,15 RADIO PARIS. „Rigoletto” — opera Verd’iego. 21,00 MEDIOLAN. Włoczoł oper. 21,10 HILVERSUM I. Maurice Chevalier śpiewa piosenki. 21,30 RZYM. Koncert symfoniczny z Bazyliki di Massenzio.

Poniedziałek, 1 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Audycje poranne. 7,15 Muzyka poranna w wyk. Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 „Moje wakacje” — powieść Starogo Doktora dla dzieci. 15,30 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkel. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Koncert rozrywkowy. 16,45 „W królestwie milionów słoni” — felieton Romana Fajansa. 17,00 Muzyka taneczna w wykonaniu zespołu Kazimierza Englarda. W przerwie: Program na jutro. 18,00 Pogadanka sportowa. 18,10 Pieśni Verd’iego w wyk. Jadwigi Borczowskiej. 18,30 „Fortepian i książka” (II audycja). „O święcie” — w oprac. Napoleona Fant’iego. 19,00 Audycja żołnierska. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 „Wisła do polskiego morza” — koncert rozrywkowy (z Torunia). 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla wsi. 21,10 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Ork. Rozgł. Wileńskiej. 21,50 Wiad. sport. 22,00 Pięć wieków dawnej muzyki (VIII aud.). Wiek XVII w muzyce europejskiej — płyty. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSNIA POMORSKA W TORUNIU

8,00 Opera i balet — płyty. 8,55 Wiadomości z Pomorza. 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 15,30 Gra trio „Odeon” — płyty. 17,00 Dancing popołudniowy — wiązanka melodii tanecznych — płyty. 17,45 Pogadanka aktualna. 17,55 Program na jutro. 21,00 Rozmowa z rolnikami — przep. inż. Andrzej Miksiewicz. 22,00 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,05 „Edward Grieg — romantyk północy” reportaż płytowy dr. L. Kusztelskiego.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

20,30 RADIO PARIS. „Antar” — pieśń bohatera Duponta. 20,45 WIEZA EIFFLA. Koncert galowy z Vichy. 20,55 BUDAPEST. Recital fort. Ernő Dohnany’iego. 21,10 MEDIOLAN. „La reginetta delle rose” — operetka Leoncavalla. 21,30 RZYM. Koncert symfoniczny z Bazyliki di Massenzio. Dyr. R. Zandonai.

Zapisz się na członka L. M. K.

Dlaczego „KIERMASZ” mimo kryzysu robi dobre interesy?

Gdyż towar zakupuje tylko pierwszorzędny i gwarantowany, do zyczeń klienteli bezwzględnie się stosuje.

Obsłudze nie wolno żądać za towar ceny wyższej od ściśle wyliczonej i podanej jej przez biuro pod rygorem natychmiastowego zwolnienia.

„Kiermasz Światowy”  
TORUŃ, Staromiejski Rynek 30, tel. 1446.  
GDYNIA, Starowiejska 17, tel. 28-23.

## Termosy

maszynki spirytusowe „Emes”

Kuchenki naftowe i kuchenki gazowe

polecane najkorzystniej

A. Mroczkowski  
Toruń, Chełmińska 13. Telefon 19-94.

Biuro moje znajduje się od 1. 8. 38

Gdańsk, Rejtbałm 3  
telefon 21130

Dr. jur. Romanowski

8447Gdk adwokat

PRZETARG Nr. V-35/38

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu ogłasza przetarg nieograniczony na dzień 26 sierpnia 1938 r.

Cegła ogniotrwała szamotowa do palenisk parowozowych w/g war. technicz. Z 181 i rys. DOKP. A 4-63 . . . . . 1.108.000 kg

Cegła ogniotrwała szamotowa zwyczajna w/g war. technicznych Z. 191 . . . . . 105.000 kg

Glina ogniotrwała w/g wzoru . . . . . 40.000 kg

Mączka szamotowa w/g war. tech. Z. 181 25.000 kg

Zaprawa szamotowa w/g war. tech. Z. 181 10.000 kg

Dostawa w częściowych partiach do 31. XII. 1939 r. Każda partia do 200 ton w ciągu 4-ch tygodni od daty żądania przez Główny Magazyn Zasobów w Bydgoszczy.

Oferty należy składać do godz. 11-tej dnia 26. VIII. 1938 r. do skrzynki znajdującej się w lokalu gmachu Dyrekcji lub też przelać pocztą do Wydziału Zasobów DOKP w Toruniu.

Oferty nadesłane pocztą po upływie tego terminu będą uważane za spóźnione.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 26. VIII. 1938 r. o godz. 11-tej. Do ofert należy dołączyć pokwitowanie Kasy na złożone wadium w wysokości 3% oferowanych materiałów.

Oferty powinny być złożone zgodnie z postanowieniem Rozp. Rady Ministrów z dnia 29. I. 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa (Dz. U. R. P. Nr. 13/37 poz. 92).

Blizszych informacji udziela Wydział Zasobów pokój 436.  
ZŁ 1516/IX.

## FOTO-AMATORSKIE prace

BLONY — KLISZE, tanio w Drogerii pod „ARKADAMI”  
Toruń, Różana 5, telefon 23-33.

Km. 157/38 i inne. (10596)

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 3 sierpnia 1938 r. o godzinie 11,30 sprzedawać będą w Tczewie przy ulicy Lecha nr. 5 16 warczlaków, 21 bochenków sera i wóz mleczarski, oszacowane na łączną sumę 610,— zł.

Tczew, dnia 28 lipca 1938 r.

(—) Wł. Szwemiński, Komornik Sądu Grodzkiego.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu ogłasza przetarg nieograniczony nr. V-33/38. na dzień 23 sierpnia 1938 r.

na sprzedaż różnych starych materiałów.

Ofertę do przetargu należy złożyć do godz. 11-tej 23 sierpnia 1938 r. do skrzynki znajdującej się w holu gmachu Dyrekcji lub też przelać pocztą do Wydziału Zasobów D. O. K. P. Toruń.

Oferty nadesłane pocztą po wyznaczonym terminie będą uważane za spóźnione.

Otwarcie ofert odbędzie się dnia 23 sierpnia 1938 r. o godz. 11-tej. Do oferty należy dołączyć pokwitowanie kasy na złożone wadium w wysokości 10% ogólnej sumy oferowanego kupna.

Oferty powinny być złożone zgodnie z postanowieniem Rozp. Rady Ministrów z dnia 29. I. 37 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa (Dz. U. R. P. Nr. 13/37, poz. 92).

Blizszych informacji o sprzedaży materiałów udzieli, lub wysle Wydział Zasobów, pokój 436 w Toruniu.  
ZŁ 1517/IX. (10598)

Leżanki Tapczany Materace Łóżka metalowe i dziecięce

w wielkim wyborze poleca Władysław Chrzastowski „Materac” Toruń, Żeglarska 23, tel. 25-86

## Sypialnia i kuchnia

razem z 495,-  
Bracia Tews  
Toruń, Mostowa 30

## Tynk szlachetny

lastrico, glazurę, terrakotę wykonuje, oraz dostarcza wszelkie materiały budowlane.  
M. Czubek i S-ka Toruń, ul. Piernikarska 3/7, telef. 1643. (10597) 1365

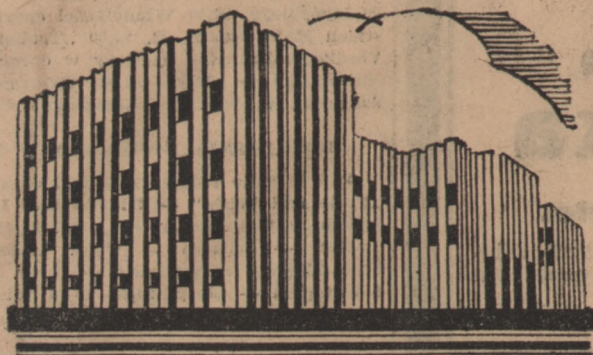


# PIJ CIE PERŁĘ JABŁĘCZNA

Najzdrowszy napój orzeźwiający z naturalnego soku jabłkowego.

Telefon 13-34

Fabryka wód gazowych Aleksander Freining, Podmurna 58-60, Toruń



# PURKO

Pozbawiony Wszelkich Kłopotów Kto Oszczędnia



POM. WOJEW. KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

W TORUNIU

## Rury kanalizacyjne i studienne Płyty chodnikowe i krawężniki Słupy ogrodzeniowe Śmietniki żelbetowe

Bariery i ogrodzenia żelbetowe, ażurowe i pełne

Słupy stalobetonowe do lamp oświetleniowych, oraz do przewodów wysokiego napięcia, telegrafu, telefonu itd. z betonu wykonanego

## mechanicznie

przy pomocy pras, wylączarek, wibratorów itp. dostarcza założona w 1893 r. największa w Polsce i całkowicie zmechanizowana betoniarnia

## Firma „Tri”

Towarzystwo Robót Inżynierskich S. A.

Białobłota, p. Ciele, pow. Bydgoszcz

Telefony Bydgoszcz: 32-77 i 36-77

Centrala: Poznań, ul. Łukaszczyka 11/13.

Przedstawicielstwo w Warszawie, ul. Sewerynow 5, m. 4.

## SPÓŁDZIELNIA PRACY STOLARZY

z odpowiedzialnością udziałami

rejestr sąd. 75

GDYNIA-ORŁOWO, Krościeńska 3, tel. 92-55.

DZIAŁY:

MEBLOWY - BUDOWLANY - SKRZYNKOWY  
PARKIETOWY - URZĄDZENIA BIUROWE  
MECHANICZNA OBRÓBKA DRZEWA

NAJWIĘKSZE ZAKŁADY STOLARSKIE NA TERENIE GDYNI  
O NAJWIĘKSZEJ LICZBIE PRACOWNIKÓW.

Wykonuje roboty stolarskie tanio, solidnie i terminowo.

## PRYW. DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY

### „WIEDZA”

w Krakowie, ul. Pierackiego 14.

przyjmują WPISY na nowy rok szkolny 1938/39.

Kursy przygotowują na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, za pomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów do:

1. egzaminu dojrzałości gimnazjum starego typu (ostatni rok przygotowania),
2. egzaminu ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego,
3. z zakresu I, II klasy gimn. uowego ustroju,
4. egzaminu z 7-miu klas szkoły powszechnej.

UWAGA: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe egzaminy badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów. Wykładają tylko wybitne siły fachowe.

12222

## Cukiernia i Kawiarnia

### Astoria

właściciel OTTO EICHELMANN

Tel. 51077 SOPOTY Seestr. 66

Sustannie odnowiona

Przodująca cukiernia ze znakomitymi ciastami.

Specjalność: Lody.

8908

## Samochody

„Standard” oraz „Hansa”

### Motocykle

„B. S. A.”, „Ariel”, „Velocette”  
oraz rewelacyjne setki „JAMES”  
na balonach polecia

„Standard-Motor”

właśc.: W. Bielski

Telefon 24-35. TORUŃ Nowy Rynek 1

Przyczepne motorki ameryk. do łodzi na składzie.

1808



## Lichtspiele

Gdańsk

Elisabethkirchengasse 11

tel. 24600.

Nadzwyczaj wielki sukces!!

### Zarah Leander

w filmie

### Córka marnotrawna

(Heimat)

Film czołowy

x Heinrich George

Drugi miesiąc

Początek: w dni powszednie o godz. 6.15 i 8.30  
w niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9.

8448



## Ufa-Palast

Gdańsk

Elisabethkirchengasse 2

tel. 24600.

## Trójdźwięk

(Dreiklang)

film Ufa

8449

z Lil Dagover, P. Hartmann, Rolf Moebius, Helga Marold, W. Werner, K. Guenther, F. Weber

Reżyseria: HANS HINRICH

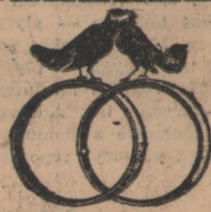
Muzyka: Kurt Schröder

Produkcja: Krüger-Ulrich

Kierownictwo produkcji: Georg Witt

Lil Dagover, Paul Hartmann i Rolf Moebius tworzą w filmie tym trójdźwięk sero, zwracających się ku sobie, nie mogących jednak przetrwać rozdzwiku drobnostkowego świata.

Początek: w dni powszednie o godz. 6.15 i 8.30  
w niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9.



## ZŁOTO-SREBRO-BRYLANTY

### ZEGARY - ZEGARKI

Platery - Kryształy - Obrączki ślubne

Kredyt na osygnaty

poleca po cenach konkurencyjnych znana, od 1914 bez przerwy istniejąca firma iachowa

## Jan Nalaskowski

Toruń, Rynek Staromiejski nr. 2

2401

## Czerniewice - Zdrój koło Torunia

Solanki jodo-bromowe czynne od 8-18-let

W niedziele i święta bilety kolejowe z Torunia 40 groszy w obie strony

Odjazd ze stacji Toruń-Główny: || Odjazd ze Stawek do Torunia:

6<sup>30</sup>, 7<sup>00</sup>, 7<sup>30</sup>, 10<sup>00</sup>, 13<sup>45</sup>, 15<sup>24</sup>, 17<sup>10</sup>, 18<sup>45</sup>, 20<sup>00</sup> || 7<sup>20</sup>, 8<sup>34</sup>, 10<sup>22</sup>, 14<sup>21</sup>, 16<sup>05</sup>, 20<sup>55</sup>, 23<sup>00</sup>

Dogodna komunikacja autobusowa z Torunia do solanek czerniewickich.

Odjazd autobusów z Torunia: || Odjazd z Czerniewic do Torunia:

8,00\* 10,20 16,00 19,00 || 8,40 14,40 18,15 21,40 \$

\* kurs. w dni świąt. \$ kurs. w dni świąt i przedświąteczne.

Wszelkich informacji udziela Zarząd Zdroju tel. Toruń Nr. 1434.  
Składnica Wody Czerniewickiej w Toruniu F-ma Raczynski tel. 18-36

957

## KONKURS

Zarząd Miejski w Chojnicach ogłasza konkurs na stanowisko

kierownika zakładów Elektrowni, Gazowni i Wodociągów miejskich

z uposażeniem według grupy VII ustawy z dnia 9. X. 1923 r. (Dz. U. R. P. nr. 116 poz. 924) wraz ze wszystkimi ustawowymi dodatkami, lub też z uposażeniem na podstawie obustronnej umowy. Warunki:

1. posiadanie dyplomu inżyniera mechanika, elektryka lub chemika, uzyskanego na jednej z politechnik polskich;
2. wykazanie się praktyką w samodzielnym prowadzeniu zakładów elektrowni, gazowni i wodociągów;
3. wiek 30-40 lat;
4. obywatelstwo polskie.

Kandydaci biegli w projektowaniu, budowie i eksploatacji zakładów komunalnych zechcą podania z dołączeniem własnoręcznie napisanego życiorysu, uwierzytelnionych odpisów dyplomu i świadectw oraz z powołaniem się na poważne referencje - kierować pod adresem Zarządu Miejskiego w Chojnicach do dnia 15 sierpnia 1938 r.

Stanowisko do objęcia jest od 1 września 1938 r. lub później.

Burmistrz:

w z. (-) K. Zimny, wiceburmistrz.

(1385)

Pięgi-plamy, wyrzuty

usuwa

KREM I MYDŁO

## NINON

dawniej Benegina

Puder Ninon jako konieczny dodatek nadaje cerze, przepiękny wygląd i naturalną świeżość.

Cena kremu 1.75 zł.

mydła 1.00 zł.

4984 pudru 1.00 zł.

Główny skład wytwórni

Apteka i drogeria

pod Łabędziem

Magistra JANA STENCLA

Grudziądz, Rynek 20 tel. 142

## Darmo

dajemy stałym Klientom porcelanowe serwisy i inne prezenta. Skład kolonialny Pawełekiewicz, Toruń, Szczytna 17. 1316



**S. S.**

Podajemy do łaskawej wiadomości naszej Szan. Klienteli, że z dniem 22 lipca 1938 r. firma

**„BON MARCHE” — GDYNIA**  
ulica Świętojańska nr. 68 przeszła

**W RĘCE POLSKIE**

Prosząc Społeczeństwo Gdyni o łaskawę popieranie naszej placówki, zapewniamy ze swej strony, iż dołożymy **wszelkich starań by zadowolić**

Szan. Klientelę tak wszechstronnym asortymentem towarowym, pierwszorzędnej jakości, jak i niskimi cenami oraz grzeczną i sprawną obsługą

**„Bon Marche”**  
Polski Dom Towarowy  
Sp. z o.o. w Gdyni.

**NIEBYWAŁA OKAZJA!**  
**WIELKA SPRZEDAŻ**  
**POSEZONOWA**

W firmie

**„Bon Marche”**  
Gdynia, ul. Świętojańska 68

Prosimy odwiedzić nasz dom towarowy i naocznie przekonać się o wyjątkowo korzystnych cenach na wszelkie towary SEZONU LETNIEGO

Przy zakupie ponad 5 zł — 1 balonik gratis  
**Sensacyjnie niskie ceny**  
**KONFEKCIJ MĘSKIEJ!**

**Solidne Meble**  
W. GRALEWSKI  
338 Toruń  
ul. Prosta 21  
vis a vis ul. Wysokiej

**Jadalnie Syplalnie**  
solidne, w rozmaitych egzotycznych drzewach (310)  
**BRACIA TEWS**  
Toruń, Mostowa 30.

**Wełna drzewna**  
we wszystkich gatunkach, pierwszorzędnej jakości (z dostawą do domu) korzystnie do nabycia 1392  
**HUTEK**  
Toruń, Szosa Chełmińska 15, telefon 16-59.

**Gabinety Kluby**  
lampy stojące, pokoje kombinowane  
**BRACIA TEWS**  
Toruń, Mostowa 30.

**TOREBKI damskie WALIZY**  
i wszelkie przybory skórzanego i podrzędne poleca najtaniej 1219  
**Wegner Nast.**  
Toruń, Król. Jadwigi 20.

**SPRZEDAŻE**

**Kredyt**  
na asygnaty — kawa, herbata, cacao, wafle do lodów, tortowe, wina, najtaniej **Budziak**, Toruń, Chelmińska 2. 1267

**Kuchnie**  
jadalnie, syplalnie, gabinety, tapczany poleca **T. Kasprowicz**  
Toruń, Prosta 5. 847

**Krem „NIVEA”**  
nr. 361 — gr 25  
nr. 362 — gr 47  
nr. 368 — gr 88  
nr. 363 — zł 1.70  
**HURTOWNIA**  
**Jan Kapczyński**  
Toruń. 1290

**Szlachetne tynki**  
własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach, znany ze swej dobroci, naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, złoty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA” Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Oddział Warszawa, ul. Widok 22. Toruń, ul. Mostowa 11, tel. 26-05. — Bydgoszcz, Architekt P. Wawrzon, ul. Długa 22, telef. 24-13. Katowice, ul. Kościuszki 3. 6729

Przeciw **pryszczycy**  
polecamy: benzol, alun, kamień mydłany, smolec drzewny, kwas karbolowy, kreolinę i inne środki dezynfekcyjne oraz zapobiegawcze. Hurtownia Drogeria **T. Rzymkowski**, Toruń, Szeroka 43. 1356

**Parcele**  
naprzeciw dworca Rumis-Zagórze, 580,— zł, sprzedaż Makowski, Starogard, Kościuszki 47. — Odpowiedź znaczek. 7286

**Motocykl**  
Dunell 550 ccm. Super-sport — Luxus, wysoko leżące rury, prawie nowy, korzystnie do sprzedania. Oferty możliwie w języku niemieckim. **Berliner**, Gdańsk, IV Damm 13. (8445)

**Kajaki**  
używane w dobrym stanie sprzedaje Klub Kajakowców Toruń, Nadbrzeże I. (1378)

**Motocykl**  
z przyczepką F. N. 500 ccm na chodzie tania do sprzedania. **Gdańsk**, Heubuderstrasse 20. (8451)

**Motocykle**  
angielskie od 200 cc do 600 cc różnych marek — najdogodniejsze warunki. **Zorel** Warszawa, Królewska 23. (12273)

**Pierwszorzędna szafa żelazna**  
podwójnie opancerzowana, średnia wielk., kryształowa zastawa, leksykon konwers. Meyera 18-tomowy, garnitur mebli koszykowych, leżankę, tamię do sprzedania. **Gdańsk-Wrzeszcz**, Seyfertweg 12 I prawo. **Berent**. Oglądać można od godz. 11—13 i 17—19. (8444)

**MIESZKANIA**  
**Komfortowe**  
3-pokojowe mieszkanie w nowoczesnym domu przy ul. Słowackiego 37, do wynajęcia. **Wiadomość: A. Mroczkowski**, Toruń, Chelmińska 13, skład żelaza. 1384

**Mieszkanie**  
2-pokojowe do wynajęcia w nowym domu z wszelkimi wygodami. **Toruń**, ul. Wybiekiego 32. (1388)

**ZDROJOWISKA**  
**Zdrowisko siarczane „Wieniec”**  
poczta i stacja kolej. **Włocławek**, tel. 11-17. Kąpiele siarczano-wap. leczą choroby mięśni i stawów, ischias, choroby kobiece i skóry. Położenie wśród wielkich pięknych lasów. Pensjonaty dobrze urządzone, tania. Od **Włocławka** 3 km. Połączenie stałe autobusami w obie strony 70 gr. 1361

**Szyldziki**  
trawione na różnych metalach **SZYLDY FIRMOWE** KLISZKĘ do DZUKU  
**CL. PIAZZA**  
TORUŃ, ŻEGLARSKA 27, TEL. 27-47

**Reklamowa sprzedaż płóci**  
przy równoczesnym znacznym obniżeniu cen na **wszelkie materiały letnie**  
**Wielkie ilości resztek bardzo tanio**  
Ceny ściśle stałe. Kredyt na asygnaty.  
**W. KOTLIŃSKI TORUŃ SZEROKA 33.**  
Specjalny magazyn białawców (12168)

**RÓŻNE**  
Wszelkie **roboty ślusarskie** wiercecie studziń oraz odlewy żeliwne wykonuje szybko, tania, firma **Pedab**, Koszarowa 15-17. 1278

**Egzemę**  
liszaje, krosty, zmarszczki, plamy, piegi, szorstkość, czerwoność, swędzenie skóry, usuwa bezwzględnie działający wszechstronnie „Krem regeneracyjny” 1.50, 3,—. Do nabycia tylko w drogerii **Sadowski**, Toruń, Różana 5. 1307

**SŁOJE DO ZAPRAW**  
**G. Heyer**  
Toruń 1885  
tel. 15-17 Szeroka 6

**Samochody**  
w dobrym stanie — D. K. W. (mały) 3 osob. — zł 1.200,—; Ford ciężarowy 2,5 ton — zł 1.900,—. Zgłoszenia: **Gdynia**, Starowiejska 11, u dozorczy. (7288)

**Motocykle**  
krajowe **SOKÓŁ** 600 cc wyrobu Państwowych Zakładów Inżynierii dostarcza na dogodnych warunkach **Zorel** Warszawa, Królewska 23. 12273

**Jeszcze kilka mieszkań**  
4, 3 i 2 pokojowych oraz jeden skład z mieszkaniem w nowym domu, przy ul. Grudziądzkiej 95, z dniem 1-go lub 15-go września do wynajęcia. **Wiadomość: B. Hozakowski**, Zakłady Ogrodnicze, Toruń, ul. Wybiekiego 71/3. 1380

**UWAGI!**  
Wszelkie prace malarzkie przyjmuje i wykonuje tania i fachowo. Przy najdogodniejszych warunkach płatności dla wszelkich pulków, mieszkań wojskowych i właścicieli nieruchomości miejscowych i zamiejscowych. Porady fachowe i kosztorysy bezpłatnie. **B. Jeziorski**, mistrz malarzki, Toruń, ul. Małachowskiego 6. (1394)

**Udzielam**  
tania korepetycji **lekcyj** francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. **Adamska**, Toruń Sukiennicza 4. 14

**2 rakiety tenisowe**  
o rozmiarze 13 i 13 1/2, silne, z ramą na sprzedaż. Zgł. codziennie od godz. 19-tej **Müller**, Dom Sportowy **Tczew**, Czyżykowska. (8360)

**Motocykle**  
angielskie **PANTHER** 250-ccki dwururowe, luksusowe nadeszły. Niskie ceny. Dogodne warunki. **Zorel** Warszawa, Królewska 23. (12273)

**Poszukuje**  
w Gdyni lub Orłowie obszerny umebl. pokój z łazienką i telefonem, możliwie w rodzinie niemieckiej, stały lokator. Zgłoszenia pod nr. 8450 do „Gazety Pomorskiej” w Gdyni. (8450)

**Egzemę**  
piegi, zmarszczki, liszaje, oparzenia, odparzenia, czerwoność, swędzenie usuwa bezwzględnie działający wszechstronnie „Krem regeneracyjny” **Magister Grabowski**, Warszawa, Al. 3-go Maja 2. — Tuba 1.50—3.00 złotych. Sprzedaje: drogeria, apteki, Podgórze, drogeria **Kruszyński**, Chelmińska, drogeria **Nowaka**, Toruńska 29. 12274

**Spółnika**  
z kapitałem 6—8 tysięcy zł poszukuje do uruchomienia mleczarni parowej na Pomorzu. Łaskawe oferty do Adm. „Gazety Pomorskiej” pod „spieszne”. 1371

**Motocykle**  
angielskie 100-ccki bez prawa jazdy i podatku, dwuosobowe, na balonach, najlżejsze **BAKER**, **EXCELSIOR** i **FRANCIS BARNETT**. **Zorel** Warszawa, Królewska 23. (12273)

**Akumulatory**  
do samochodów i motocykli korzystnie sprzedaje **Katafas**, Toruń, tel. 1447. 1393

**RYNEK PRACY**  
**Wychowawczyni**  
**Niemka**, rutynowana, inteligentna do 7-letniego chłopczyka potrzebna. om izraelskiej. **Spieszne** zgłoszenia: **Arkus**, Gdynia, Świętojańska 68, tel. 27-81. (7293)

**Pierniki**  
toruńskie, ceny fabryczne, owalnym, oliwę francuską, makarony włoskie, wszelkie towary spożywcze poleca **Budziak**, Toruń, Chelmińska 2. 1267

**GABINETY**  
jadalnie, syplalnie, tapczany, kuchnie poleca 847  
**T. Kasprowicz**  
Toruń, Prosta 5

**Na raty**  
aparaty fotograficzne u **Kapczyńskiego** w Toruniu. 1000

**ZGUBIONO**  
**Zgubiony**  
długów osobisty, wydany przez **Sołectwo Wilcze-Błoto** unieważniam. **Maksymilian Knitter**. (7200)

**OGŁOSZENIA:**  
wiersz milimetryowy na stronie 1-lamowej 6,20 zł  
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł  
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,50 zł  
w tekście na dalszych stronach 0,30 zł  
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.  
Za ogłoszenia sądowe i wszczęte w drożym składzie 25 proc. drożej.  
Dla poszukujących pracy i nakrogi 25 proc. miarki. Komunikaty 50 gr za wiersz.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

**ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:**  
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do. 3,10 miesięcznie  
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90 „  
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 „  
Z odbiorem w administracji 2,00 „  
Gazeta Gdańska w Gdańsku; ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.  
Zagranicę 4,00 „  
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

Redaktor naczelny: **JAN DRZEWIECKI**,  
Redaktor odpowiedzialny:  
**MIECZYSLAW MAGIŃSKI**, Toruń, ul. Rybaki 35.



# List miłosny do Joan Crawford

Gwiazdy filmowe otrzymują mnóstwo listów. Otrzymuje ich bardzo wiele Joan Crawford. Ostatnio po premierze nowego swego filmu „Manekin” otrzymała słynna gwiazda list od znanego literata amerykańskiego. List ten zamieściła cała prasa amerykańska, przemilczając „niestety” nazwisko autora. List ten podajemy w całości:

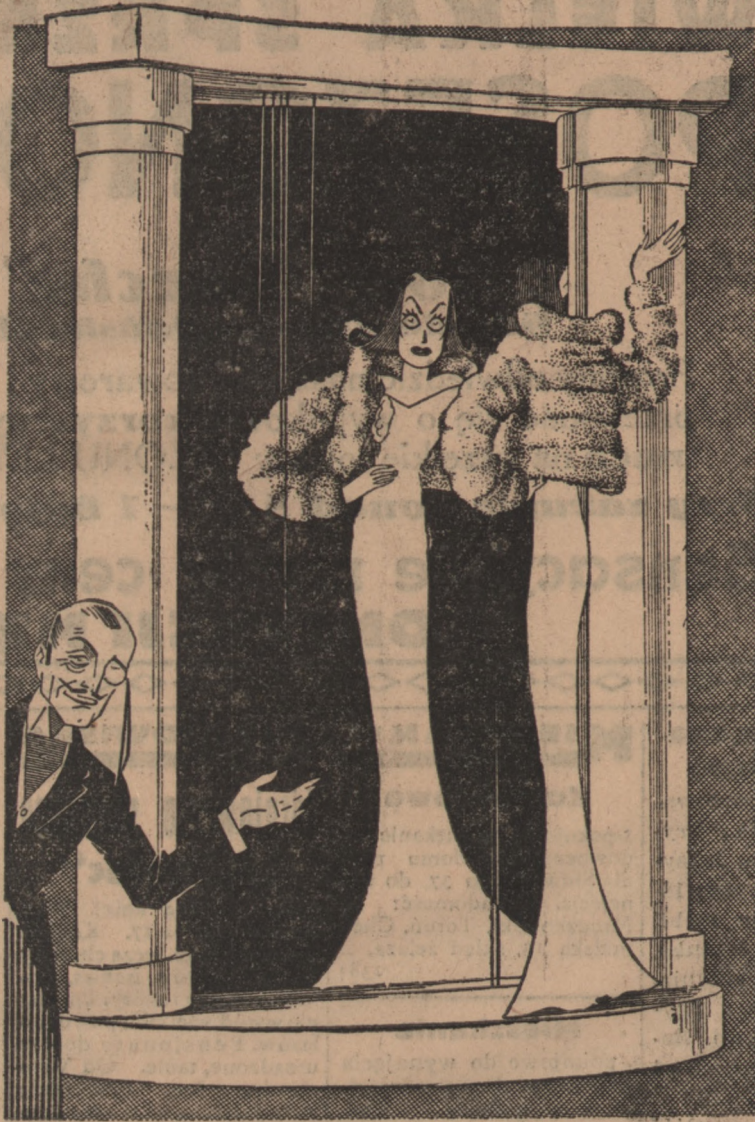
„Dzieci mówią „to-cham”. Młodzież mówi: „lubię”. Ludzie dojrzali milczą.

I ja jestem już dojrzalszy, poważny, opanowany. Moje nazwisko mówi Pani coś nieco o mojej postawie życiowej. Jestem literatem — więc mam bujną wyobraźnię, jestem bogaty — więc widziałem świat, ludzi, kobiety.

Już kochałem w moim życiu wiele razy. Już widziałem i odczuwałem rozpacz, i ból, radość i szczęście.

Teraz, po tym wstępie, proszę słuchać:

Gdy byłem małym chłopcem, spędzałem mnóstwo czasu nad brzegiem morza. Mieszkałem we Frisco (San Francisco). Kolorowe światła wieczorne, zgiełk i szum wielkiego portu zlewały się w rytmiczne, nieokreślone fale morza i mych uczuć. A ja tęskniłem... Do kogoś, kto, równie jak ja dobrze



NAJPIĘKNIEJSZA MODELKA.  
Karykatura Joan Crawford w filmie „Manekin”.

zrozumieć, że największym (wtedy miałem 13 lat) przeżyciem może być spokój, cisza, rozmyślanie...

Marzyły mi się, majaczyły, snuły postaci znane i nieznanne, zasłyszane z ha-

jek, rycerze, bohaterowie i królowie. Zwłaszcza jedna królowa, o której słyszałem od mej piastunki — dziewczyna, która nie chciała być wyróżniana za przywilej swego urodzenia.

Potem studiowałem w Yale. Poznałem wiele kobiet, dziewcząt inteligentnych, oryginalnych, odważnych, myślących. Meją królową nie znalazłem. Nie znalazłem jej i później. Więc poszedłem na kompromis.

Dzisiaj jestem poważnym obywatelem naszego miasta, o poważanej pozycji społecznej.

Marzenia bladły, znikwały, zacieraly się w monotonnej codzienności amerykańskiego żywota.

Bywałem w kinie. Lubię filmy. Znałem Panią z uprzednich ról. Uważałem, że jest Pani dobrą aktorką o wielkich zdolnościach i urodzie.

Aż przyszedł dzień...

To była premiera filmu „Manekin”. Dziewczyna o długich włosach tańczyła ze swym mężem. Byli godzinę po ślubie. Nucila mu słowa piosenki, cicho, cichuteńko: „...zawsze, na zawsze, te słowa nas łączą i wiążą. Zawsze, na zawsze...” A w oczach jarzył jej się blask szczęścia — takiego szczęścia, jakie danym jest przeżyć tylko raz...

Smukła, wiotka, o dużych, smutnych oczach i dumnych, brzydkich wargach...

Obserwowały ją dwie pary oczu: ktoś na ekranie, kto siedział opodal przy innym stoliku, kto widział ją w swym życiu po raz pierwszy i... ktoś na widowni.

Bo tylko ci dwaj patrzeli na nią tak, jak nikt inny.

Obaj poczuli, że bez tej dziewczyny stracili coś w życiu. Jeden zrozumiał, że jego praca, kariera, życie traci sens i cel — drugi poznał, że dziewczyna z ekranu — to królowa trzynastoletniego marzyciela...

Takie oczy i takie usta miała tylko królowa...

A potem. Potem był film. Piękny,

wzruszający, nieprzeciętnie zrealizowany dramat filmowy.

I tylko snuły się przez cały film te oczy i spojrzenie — marzenie o szczęściu, które zjawilo się na chwilę im trojgu — i rozwiolo się, jak dym z papierosa.

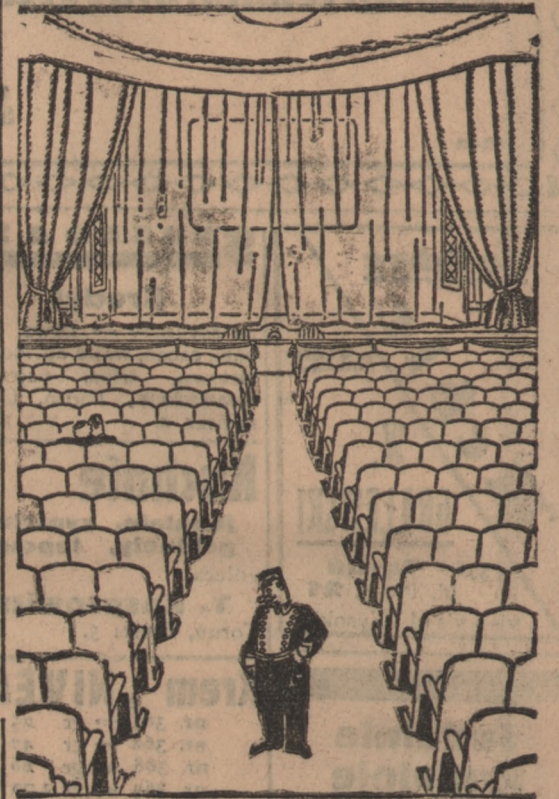
Tylko „ona” znała prawdziwy jego blask. Oni domyślali się jeno, że to szczęście — to ona.

Prawda, jakie to banalne, zwykłe opowieści o sentymentalnej miłości? Ale to prawda, niech Pani dalej posłucha.

Film się skończył. Dwoje ludzi, marzących o szczęściu — bohaterowie filmu — toż to przecież tylko symbol naszych tęsknot ukrytych, najprawdziwszych...

I tylko jeden widz opuścił salę kinową z przeświadczeniem, że zawsze będzie tęsknił za cudnym cieniem z ekranu.

O tym chciałem Pani powiedzieć, napisać, dać znać.



Wstydlivy bileter:  
— Jak im tu powiedzieć, że przedstawa wienie już dawno się skończyło?

URLOP wśród **SŁONCA I PALM**

BERLIN-KOLONIA  
PARYŻ-NICHA  
MEDIOLAN-WENECJA  
WIEDEN

8/IX-27/IX  
zł 422.—  
W ramach  
Kompanisty

WAGONS LITS//COOK  
Warszawa, Krak. Przedm. 42 i oddz.

Mieczysława Łucyńska

## SPALONE MOSTY

36)

— Otóż to... — westchnęła. — Wy nigdy nie lubicie myśleć o przyszłości.

Leszek pogardliwie wzruszył ramionami.

— Teraz są takie czasy, że nikt nie zadaje sobie tego trudu — odparł filozoficznie.

Trud za synów zadawała sobie jednak Niemojewska. Leszkowi przebaczała jeszcze drobne usterki. Przypomniała sobie, że o niego zawsze dbała najmniej. Był dzieckiem niepotrzebnym, nie pożądanym i od najmłodszych lat nie przejmowano się nim zbyt. Leszek samotnie miał dzieciństwo. Z racji, że urodził się bardzo brzydki, co stanowiło wybitny kontrast z Anielką i Pawłem, pokierowało to stosunek rodziców na tory zupełnej obojętności i jak gdyby rozczarowania do niego. Odczuwanie tego dziecięcym instynktem, kazało Leszkowi samemu zająć się swoim losem. Sam stanął na nogi w siódmym miesiącu życia i jakby na złość wszystkim wypełniał cały dom głośnym stukiem małych bucików.

Przyzwyczajony do braku interesowania się jego osobą, z biegiem czasu przestał uznawać nad sobą jakąkolwiek władzę. Hardością i despotyzmem zrażał sobie otoczenie. Nigdy nie było wiadomo, czego się po nim spodziewać. W miarę lat wyrastał z brzydoty, a chociaż nie osiągnął urodę starszego brata, mógł uchodzić nawet za przystojnego młodzieńca. Posiadał wiele swobody i szerokiego rozmachu charakteru, brakującego Pawłowi. W gimnazjum od razu zawiadną kolegami. Imponował im pomysłowością i wyszukiwaniem coraz przyjemniejszych rozrywek. Przewodniczącym wszelkich wagarów i zbiórek był Niemojewski. Wybitnie zdolny, mimo częstego zaniedbywania szkoły, pod koniec każdego roku, zdobywał jedną klasę po drugiej. Uprowadzenie Niemojewskich do młodszego syna minęło od dawna. Paweł jednak nie przestał nigdy być pupilem ojca. W przeciwieństwie do Leszka usposobienie posiadał łagodne i pełne dobroci. Nad wszystkim jednakże

górowała w nim jakaś dziwna słabość, której nie miał siły opanować. Krótkie, bohaterskie wysiłki woli, gasły w nim prędzej niż przychodziły.

Niemojewska myślała o tym w chwili, gdy przez okno dostrzegła uśmiechniętą twarz Ilony Starzycówny.

— Wykorzystałam pogodę i zapragnęłam odwieźć panią — przemówiła wesoło.

Okrzyknęła dom i weszła do wewnątrz.

Uścisnęły sobie ręce.

— Chcę również poprosić panią o adres córki. Niestety, wypadło tak fatalnie, że nie mogłam być na ślubie. Wyjechałam do ojca, przebywającego na kuracji w Krynicy, podczas gdy do Borzawy przyszło zaproszenie na ślub panny Anieli.

— Czy pan profesor jest chory? — zainteresowała się Niemojewska.

Ilona westchnęła cicho.

— Ojciec od dawna miał serce zaatakowane. Ostatnio odczuwał to coraz częściej. Nie jest już młody... Praca w szkole wyczerpuje go ogromnie. Wkłada w nią dużo sił, czasem mających skutek wręcz przeciwny. Surowym odnoszeniem się do uczniów, nie zdobywa ich sympatii. Nauczycielom należącym do starszej generacji wiecznie wydaje się, że młodzież obecna posiada za dużo swobody. I na tym tle wynikają niepotrzebne starcia. Ale cóż się dzieje z Pawłem? — zmieniła temat.

— Obecnie bawi u Anieli. W listopadzie prawdopodobnie pójdzie do wojska, którego obawia się jak ognia.

Ilona pomyślała chwilę.

— Proszę pani... — zwróciła się do Niemojewskiej — nie chcę, broń Boże sprawić pani przykrości, ale w tym wypadku dużo winy leży po stronie państwa. Pamiętam czasy bardzo jeszcze dalekie przed komisją Pawła i jego pełnoletniością. Zawsze pani straszyla go wojskiem, jak czymś najgorszym. Nic dziwnego, że straszaki wyrastały stopniowo w jego mózgu do rozmiarów ponad normę.

— To prawda — przyznała Niemojewska —

ale ja nie widziałam innego sposobu na zachęcenie go do skończenia szkoły. Myślałam, że tym pobudzę go do zrozumienia potrzeby nauki. Oboje z mężem wyrzekliśmy się wszystkiego, żeby chłopcom dać możliwość ukończenia gimnazjum. Z ogrodnictwa są tak nie wielkie dochody, że opłaty szkolne pochłaniały każdy grosz. Przy tym, wie pani, jak Paweł się uczył. Po dwa lata siedział w jednej klasie mimo wiecznych korepetycji. Jego przyrzeczenia zawsze spełzały na niczym. Jemu marnowały czas, a nam siły i trud.

Ilona z współczuciem popatrzyła na twarz Niemojewskiej. Sama nieraz zastanawiała się nad przyczyną, dla której Paweł tak bardzo lekceważył sobie własną przyszłość i wysiłki rodziców. Mimo wiecznych studiów nad młodzieżą i wnikaniem w nią, Starzycówna częstokroć stała przed swymi uczniami bezradna, jak przed rozwiązaniem trudnej zagadki. Zastanawiała się nad każdym punktem, który mógł stanowić przyczynę zła. Wojna? Ciężkie warunki materialne?

Główny rdzeń mógł tkwić i w jednym i w drugim i wielu innych na kształt kłującej drzazgi, wepchniętej w serce narodu.

Ilona Starzycówna dosyć często poruszała ten temat z ojcem, który jej przekonania nie podzielał. Starzyca potępiał młodzież bezapelacyjnie i nie uznawał obrony córki. Ilona nie zmieniała swego zdania i szkole oddawała się całą duszą, w niej widząc jedyny cel życia.

Serce, które na krótko zabiło dla Sędzimira, wyrzekło się swoich praw.

Nic już nie przeszkadzało dążyć po wytkniętej drodze pracy. Niemojewska przerwała milczenie.

— Pójdę przygotować podwieczorek.

— A ja odwiedzić pana Apolinarego — przypomniała sobie Ilona. Zastala go w ogrodzie przy stawie na sprzeczce z Walerym Skórką, który korzystał z ostatniej, niedzieli pobytu Kurty w Kozłowicach.

Na widok jej ucichli i tylko po pewnym czasie Skórka najwidoczniej pewien tego, co przed chwilą wypowiedział, mruknął z zadowoleniem:

— Ho, ho, mosterdziejku, nowoczesność. W każdym kierunku nowoczesność!

Kurta nie odpowiadając zmierzyl kolegę karcącym wzrokiem.

(Ciąg dalszy nastąpi)